Dziś w numerze:
* OBYWATELSKA TRYBUNA PRZEDZJAZDOWA
* PRZEMÓWIĆ DO SERCA
* CZYTELNICY — REDAKCJA
* W MIEŚCIE ŚREDNIEJ WIELKOŚCI
* CZY Z TEJ MĄKI BĘDZIE CHLEB?
* SPORT

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 277 (8961) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek 10 grudnia 1979 r. Nakład: 140.615 A Cena 1 zł

Ostatnie tygodnie roku w zakładach produkcyjnych

Jedno z głównych zadań: przywrócić równowagę rynku

WARSZAWA (PAP) — Na kilka tygodni przed końcem roku zakłady produkcyjne dokładają maksymalnych starań, aby wywiązać się ze swoich zobowiązań wobec handlu.

Wiadomo już, że bieżący rok zamknie się pewną nadwyżką dochodów ludności nad dostawami rynkowymi. Wyraża się to w braku pokrycia potrzeb na niektóre wyroby — w tym również codziennego użytku, wielkość, asortyment i jakość produkcji w ciągu ostatnich tygodni roku decydować więc będzie nie tylko o stopniu zmniejszenia tych dysproporcji ale również o warunkach startu do przyszłorocznego planu, który zakłada systematyczne przywracanie równowagi na rynku.

Zakłady zmechanizowanego sprzętu domowego „Predom—Zelmer" w Rzeszowie należą do największych producentów tej grupy artykułów. W tym roku trafi stąd na rynek blisko 900 tys. odkurzaczy, 300 tys. robotów kuchennych oraz wiele innych urządzeń gospodarstwa domowego. Już w III kwartale zakłady wywiązały się w niektórych asortymentach z rocznego planu dostaw. Dobre wyniki produkcyjne są m. in. rezultatem właściwej organizacji gospodarki materiałami, surowcami i energią.

Zakłady przemysłu dziewiarskiego „Pafino" w Łodzi odgrywają ważną rolę jako dostawca wyrobów bieliźnianych i odzieżowych dla dzieci. Ten dział rynku wymaga obecnie szczególnej troski ze względu na występujące tu jeszcze znaczne niedobory.

Rytmiczna realizacja zamówień handlu napotykała w tym roku na wiele przeszkód. W I kwartalne opóźnienia równały się produkcji za 8 mln zł. Już jednak we wrześniu załoga odrobiła te zaległości. Istnieją szanse, że dostarczy w tym roku o 25 proc. towarów więcej niż w ubiegłym. Rozszerzono tu system pracy wielowarsztatowej, a także sięgnięto do pracy chałupniczej korzystając m. in. z pomocy pracowniczek zakładu przebywających na bezpłatnych urlopach macierzyńskich.

Mimo trudności zaopatrzeniowych i energetycznych, ograniczono w wielu zakładach straty produkcyjne, wcielono w życie szereg przedsięwzięć sprzyjających efektywności gospodarowania. Uwypuklona w Wytycznych na VIII Zjazd PZPR konieczność szybkiego wyrównania dysproporcji między potencjałem przemysłów przetwórczych — w tym również rynkowych, a ich zapleczem energetycznym i surowcowym stanowi nadal jeden z podstawowych warunków rytmicznej pracy przedsiębiorstw.

G. Marchais złoży wizytę w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR w dniach 8—9 bm. przebywał w Warszawie członek Biura Politycznego i sekretarz KC Francuskiej Partii Komunistycznej **Maxime Gremetz**, który przeprowadził rozmowy z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR, **Edwardem Babiuchem.**

W ramach braterskiej współpracy obu partii w najbliższym czasie przybędzie do Polski — na zaproszenie I sekretarza KC PZPR **Edwarda Gierka** — sekretarz generalny FPK **Georges Marchais.**



2 miliony ton towarów w kontenerach. W ostatnich dniach Polskie Linie Oceaniczne przewiozły 2-milionową tonę ładunków. Pierwszy milion — to 11 lat pracy, a na drugi PLO czekały dwa lata. Złożyły się na to przeładunki w zespole portowym Gdynia — Gdańsk, Szczecin oraz w portach obcych na pięciu kontynentach.

NA ZDJĘCIU: 2-milionowa tona ładunków w gdyńskiej Bazie Kontenerowej.

CAF—Uklejewski—telefoto

Przed sesją Rady NATO

Jednomyślność atlantycka pod znakiem zapytania

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent **Carter** przyjął w Białym Domu oddzielnie przybyłych do Waszyngtonu premiera Norwegii **Nordliego** i premiera Holandii **van Agta.** W tym samym dniu sekretarz Stanu **Vance** i doradca Białego Domu **Brzeziński** konferował z ministrem Spraw Zagranicznych Danii **Olesenem.**

Z relacji rzeczników Białego Domu i Departamentu Stanu wynika, że prezydent i sekretarz Stanu podkreślali w swoich wypowiedziach konieczność zatwierdzenia programu zbrojeń NATO. W kołach obserwatorów uważa się po prostu, że administracja naciskała na swoich rozmówców, starając się uzyskać ich poparcie. Waszyngton bowiem pragnie, by decyzja w Brukseli została podjęta jednomyślnie, przy poparciu wszystkich rządów krajów NATO.

Równocześnie w kołach waszyngtońskich obserwatorów przypuszcza się, że decyzja brukselska nie będzie jednomyślna. Uważa się również, iż poważne wątpliwości w umysłach zachodnioeuropejskich członków NATO zasiały trudności, jakie napotyka proces ratyfikacji SALT II **Senat USA.**

Pomimo wszystkich wątpliwości narastających wśród waszyngtońskich obserwatorów, rzecznik Departamentu Stanu na spotkaniu z dziennikarzami wyrażał przekonanie strony amerykańskiej, że program przedłożony w Brukseli zostanie zatwierdzony.

Ciąg dalszy na str. 2

Uroczysta sesja KSR

15 lat Kombinatu Łąkarskiego „Wizna"

W listopadzie br. minęło 15 lat od powzięcia decyzji o budowie Kombinatu Łąkarskiego PGR w Grądach Woniecko, która zapoczątkowała proces zagospodarowania bagien w dolinach Biebrzy. Z okazji jubileuszu w niedzielę odbyła się uroczysta sesja Konferencji Samorządu Robotniczego, w której uczestniczyli m. in.: I sekretarz KW PZPR w Łomży — WALDEMAR SZPALIŃSKI, wojewoda — JERZY ZIENTARA, sekretarz KW — WŁODZIMIERZ MICHALUK i wicewojewoda — WACŁAW REDLIŃSKI.

Na wstępie dokonano aktu dekoracji odznaczeniami państwowymi i odznakami regionalnymi wyróżniających się pracowników Kombinatu. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono **Stefana Kosakowskiego.** Złote Krzyże Zasługi otrzymali: **Henryk Jeleniewicz, Wojciech Lenkowski i Tadeusz Pieńkos.** Wręczono Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi oraz odznaki „Zasłużony Pracownik Rolnictwa".

Podczas posiedzenia KSR, któremu przewodniczył I sekretarz KŻ PZPR — **Marian Frąckiewicz** referat wygłosił dyrektor Kombinatu — **Stanisław Kutyłowski.**

Ciąg dalszy na str. 2

Mój głos w dyskusji przedzjazdowej

Polityka zagraniczna Polski — suwerenność i bezpieczeństwo kraju

Mówi wiceminister Marian Dobrosielski

WARSZAWA (PAP) — Systematyczna i twórcza realizacja ogólnych założeń wypracowanej w zaraniu Polski Ludowej koncepcji polityki zagranicznej przez całe 35-lecie, a szczególnie w latach siedemdziesiątych, zabezpiecza żywotne interesy narodu polskiego, zapewnia terytorialną integralność, suwerenność i bezpieczeństwo naszego kraju — podkreślił, w ramach dyskusji przedzjazdowej, w nawiązaniu do Wytycznych na VIII Zjazd PZPR, wiceminister Spraw Zagranicznych **Marian Dobrosielski.** Przypomnijmy odpowiedni fragment Wytycznych: **„Aktyw na polityka zagraniczna w całym obecnym 10-leciu przyczyniła się do dalszego poważnego wzrostu pozycji Polski we wspólnocie państw socjalistycznych, do umocnienia jej autorytetu w Europie i świecie, do zwiększenia jej roli wśród sił postępu w walce o międzynarodowe bezpieczeństwo i pokój".**

— Ogólna koncepcja naszej polityki zagranicznej — stwierdził prof. M. Dobrosielski— wypracowana została jeszcze w okresie okupacji niemieckiej oraz pierwszych dni i miesięcy wolności. Nakreślała wizję ugruntowania niepodległości, suwerenności i rozwoju Polski w drodze budownictwa socjalistycznego, w braterskim sojuszu z ZSRR, w drodze łączenia walki o wyzwolenie narodowe z wyzwoleniem społecznym, rozwoju i bezpieczeństwa kraju z socjalizmem, patriotyzmu z internacjonalizmem. Przyjęcie za podstawę rozwoju wewnętrznego i bezpieczeństwa kraju wyżej wspomnianych czynników stworzyło po raz pierwszy w naszej historii możliwość osiągnięcia pełnej i trwałej jedności całego narodu. Patriotyczna jedność narodu jest podstawowym czynnikiem zapewnienia Polsce niepodległości i rozwoju bezpieczeństwa i postępu,

Ciąg dalszy na str. 2

Powrót do kraju ostatniej grupy polskich żołnierzy z Synaju

WARSZAWA (PAP) — Do kraju powróciła ostatnia grupa żołnierzy Wojska Polskiego, którzy pełnili zaszczytną służbę w imię pokoju w Dowództwie Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

Przypomnijmy, że nowa sytuacja na Bliskim Wschodzie jaka powstała w bieżącym roku po podpisaniu separatystycznego układu pokojowego między Egiptem i Izraelem, spowodowała, że Rada Bezpieczeństwa ONZ nie przedłużyła wygasłego w lipcu br. mandatu pokojowym wojskom ONZ które przez 6 lat nadzorowały rozdzielenie wojsk egipskich i izraelskich na Synaju. W konsekwencji od sierpnia br. następowało rozwiązywanie Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ (UNEF) w tym regionie. Od samego początku w składzie tych sił odpowiedzialną misję pełniła polska wojskowa jednostka specjalna.

Żołnierzom LWP w DSZ ONZ powierzono ważne zadania. Obejmowały one kompleksowe zabezpieczenie działań żołnierzy wszystkich kontyngentów narodowych w tzw. strefach buforowych a przede wszystkim zapewnienie im pełnego zabezpieczenia pod względem transportowym i inżynieryjno-saperskim oraz wszechstronnej pomocy technicznej i medycznej.

Wzorowa służba wszystkich, dwunastu zmian żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego w pokojowej misji pod błękitną flagą ONZ na Synaju spotkała się z uznaniem społeczeństwa i najwyższych władz partyjnych i państwowych oraz władz ONZ i dowództwa UNEF.

Podkreślamy, że pod błękitną flagą na wzgórzach Golan w Syrii misję obserwacyjną w strefie rozdzielenia wojsk pełni nadal polski kontyngent wojskowy.



Wzrost obrotów w handlu zagranicznym krajów RWPG

MOSKWA (PAP) — Instytut Ekonomiki światowego systemu socjalistycznego w Moskwie opublikował dane o handlu zagranicznym krajów RWPG w latach 1971—1978.

Przez minionych osiem lat globalne rozmiary handlu zagranicznego członków Rady podwoiły się. Tempo wzrostu obrotów handlowych było 2,5 raza szybsze niż przyrostu dochodu narodowego.

Dla każdego z krajów RWPG głównymi partnerami handlowymi są inne kraje członkowskie. Handel wzajemny stał się poważnym czynnikiem wzrostu wydajności pracy, pozytywnych zmian w strukturze gospodarki narodowej, istotnym środkiem zaspokajania jej rosnących potrzeb. W latach 1971—78 handel wzajemny krajów RWPG zwiększył się 3,5 raza. Więzy handlowe między bratnimi państwami zapewniają zaspokajanie ich potrzeb importowych na większość towarów.

Zwiększa się udział w imporcie i eksporcie maszyn i urządzeń tej grupy towarowej, którą przyjęto nazywać wyrobami o dużym stopniu przetworzenia. Obecnie udział wyrobów gotowych w eksporcie europejskich krajów RWPG wynosi 60—80 proc.

RWPG nie jest ugrupowaniem zamkniętym. Jego członkowie aktywnie rozszerzają wzajemnie korzystną wymianę handlową z krajami kapitalistycznymi i rozwijającymi się.

Siłownia na wiatr

BONN (PAP) — W pobliżu zachodnioniemieckiej miejscowości Goeppingen (Badenia — Wirtembergia) uruchomiono w sobotę pierwszą w RFN eksperymentalną elektrownię poruszaną siłą wiatru. Ma ona moc 10 kilowatów i uważana jest za prototyp siłowni, którą zamierzają by wykorzystywać w krajach rozwijających się. Jej konstruktorami są specjaliści z Instytutu badań lotniczych w Stuttgarcie, którzy dysponowali pomocą rządową w wysokości pół miliona marek.

Niezwykłe upały w Kalifornii

NOWY JORK (PAP) — Niezwykle o tej porze roku upały panują w Kalifornii. W San Francisco zarejestrowano 21,8 stopni C., więc o 2 stopnie więcej niż wynosi rekord dla grudnia w tym mieście zanotowany w 1883 r. Bardziej na południu w Los Angeles, jest cieplej — plus 30 stopni, chociaż nie jest to tam temperatura rekordowa.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW:

białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — *zachmurzenie duże, opadami opady deszczu i mżawki, lokalnie mgły. Temperatura maksymalna 5—7 st., minimalna 1 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-zachodnie.*

JUTRO — *pogoda i temperatura bez zmian.*

IMIENINY: *Julii, Daniela. (r)*

Konflikt USA—Iran

J. Carter eliminuje groźbę użycia siły

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński, pisze:

W Waszyngtonie wyraźnie dostrzega się, że odpowiadając na zaniepokojenie opinii zarówno własnej jak i światowej, administracja USA postanowiła wyciszyć groźby i posunięcia zapowiadające ewentualne użycie siły militarnej w nadal trwającym kryzysie irańsko-amerykańskim.

Okazją do uspokajających oświadczeń w tym względzie było spotkanie prezydenta **Cartera** z rodzinami zakładników trzymanych w ambasadzie USA w Teheranie. Spotkanie odbyło się w piątek wieczorem w siedzibie Departamentu Stanu w Waszyngtonie.

Przemawiając na tym spotkaniu, Carter oświadczył m. in. „Nie podejmę żadnej akcji militarnej, która prowadziłaby do rozlewu krwi czy skłaniałaby studentów trzymających zakładników do zaatakowania ich lub karania. Będę bardzo ostrożny i umiarkowany".

W kołach obserwatorów waszyngtońskich oświadczenie to zrozumiano jako w znacznym stopniu wycofanie się z poprzednich, częściowo wojowniczych i ekstremistycznych posunięć i zapowiedzi strony amerykanskiej, które zaniepokoiły świat i z całą pewnością nie przyczyniały się do stworzenia lepszej atmosfery rozwiązania i tak poważnego kryzysu.

Wprawdzie wkrótce po wystąpieniu prezydenta rzecznik Białego Domu oświadczył, że Stany Zjednoczone nie wyrzekają się użycia w pewnej sytuacji nacisku o charakterze militarnym, jasnym jest jednak, że w Waszyngtonie, w każdym razie w okresie negocjacji na temat zwolnienia zakładników, zrezygnowano z gróźb użycia siły. W kołach polityków i obserwatorów waszyngtońskich uważa się również, że w wypadku zwolnienia zakładników, Stany Zjednoczone nie podejmą akcji represyjnych wobec Iranu, gdyż i tak godziłyby one głównie w interes Ameryki.

Wśród obserwatorów waszyngtońskich sądzi się, że

Ciąg dalszy na str. 2

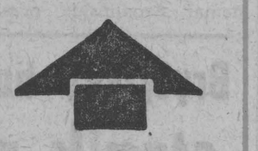
Zamach na przedstawicielstwo Kuby

NOWY JORK (PAP) — W nocy z piątku na sobotę kontrrewolucjoniści kubańscy dokonali zamachu bombowego na siedzibę stałego przedstawicielstwa Kuby przy ONZ w Nowym Jorku. Wybuch ładunku poważnie uszkodził budynek placówki. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zanotowano ofiar w ludziach. Redakcja amerykańskiej agencji informacyjnej Associated Press (AP) została telefonicznie poinformowana przez anonimowego rozmówcę, że zamachu dokonali emigranci kubańscy z terrorystycznej organizacji „Omega - 7".

Zakończenie restauracji Kremla

MOSKWA (PAP) — zakończono kompleksową restaurację moskiewskiego Kremla, która trwała ponad sześć lat. Odnowiono m. in. zewnętrzny wystrój wszystkich dwudziestu baszt.

W pracach konserwatorskich wykorzystano wyniki najnowszych badań architektoniczno-archeologicznych, a także materiały odnalezione w archiwach.



NA ZDJĘCIU: z okazji jubileuszu Kombinatu Łąkarskiego „Wizna" grupa najbardziej zasłużonych pracowników otrzymała odznaczenia państwowe i resortowe.

Fot. Z. Lenkiewicz

Odkryto przyczynę powstawania raka?

WASZYNGTON (PAP) — Zespół biofizyków pod kierownictwem dr Alexandra Richa ze słynnej uczelni „Massachusetts Inistitute of Technoligy" (MIT) dokonał w czasie badań nad kwasem dezoksyrybonukleinowym (DNA) ważnego odkrycia, które może okazać się przełomem w walce z chorobami nowotworowymi. Uczeni stwierdzili, że niektóre fragmenty struktury molekularnej tego kwasu, który — jak wiadomo — jest nośnikiem informacji genetycznej, mają budowę lewoskrętną, a nie jak przypuszczano dotychczas wyłącznie prawoskrętną.

Przypuszcza się, że fragmenty lewoskrętne mogą być właśnie „terenem", na którym gromadzą się wywołujące raka chemikalia i poprzez zmianę struktury dna powodują szybki rozrost komórek rakowych.

Gdyby przypuszczenia te potwierdziły się, eliminacja tego zjawiska być może doprowadziłaby do zwycięstwa nad rakiem — jedną z najgroźniejszych chorób obecnego stulecia.

Szklane góry na dnie morza

SZCZECIN (PAP) — Dno mórz i oceanów zalegają miliony butelek i opakowań szklanych. Największa ich koncentracja widoczna jest w pobliżu głównych szlaków żeglugowych floty handlowej i rybackiej. Jak wykazują badania także w niektórych rejonach Bałtyku, zwłaszcza w kierunku Kanału Kilońskiego dno morskie robi wrażenie szklanej góry. W jej tworzeniu spory udział mają również załogi polskiej floty. Obliczono, że rocznie ze statków pływających pod polską banderą wyrzuca się do wody około 15 mln butelek po piwie oraz innych napojach. Ponieważ cena jednej butelki wynosi trzy złote, nietrudno wyliczyć, iż każdego roku ginie w morzu około 45 mln zł.

Butelka w naszym kraju jest towarem bardzo nielubianym. Podobno łatwiej ją wyprodukować, niż umyć. Dlatego też od wielu już lat nikt nie odbiera pustych butelek ze statków. Przedsiębiorstwu „Baltona", które zajmuje się zaopatrzeniem floty handlowej i rybackiej, butelki są niepotrzebne. Podobne stanowisko reprezentują browary oraz inne wytwórnie napojów, które wolą kupować nowe butelki. Ponieważ problem ich czyszczenia podnosili także inni, zorganizowano na statkach mycie szklanych opakowań. Niestety i to nie pomogło. W statkowych magazynach zalegają niekiedy tysiące czystych butelek, których nikt nie chce. Podobno środki uzyskiwane za butelki nie pokrywają kosztów ich transportu... Nadal więc wyrzuca się je za burtę.

Japoński tankowiec żaglowy

TOKIO (PAP) — Po tym jak należąca do koncernu stalowego „Nippon Kokan" stocznia i towarzystwo rozwoju budownictwa okrętowego pomyślnie zakończyły eksperymenty z tankowcem specjaliści japońscy orzekli, że żaglowce powrócą na morza i oceany. Jak informuje czasopismo „Business Japan" ten nowy środek transportu okazał się bardzo ekonomiczny i mogący przyczynić się w sposób istotny do oszczędności energii.

Żaglowiec „Daio" o nośności 33 ton jest trójmasztowcem z dwoma prostokątnymi i jednym trójkątnym żaglem. Przeprowadzone z nim próby dały pomyślne wyniki zarówno z użyciem silnika jak i bez niego. Uzyskane przy tym dane potwierdziły, że wielozadaniowy frachtowiec o nośności 20 tys. ton, na którym zainstalowano pomocnicze żagle, nawet przy słabym wietrze zmniejsza o połowę normalne zapotrzebowanie na pracę silników dla uzyskania swojej przeciętnej prędkości. Dodatkowe instalowanie żagli na statku tej wielkości kosztuje niewiele i amortyzuje się w bardzo krótkim czasie.

z trzech województw

NARADA MŁODYCH ROLNIKÓW WOJEWÓDZTWA SUWALSKIEGO

W ub. sobotę i niedzielę odbyła się w Mikołajkach narada aktywu ZSMP środowiska wiejskiego oraz członków Wojewódzkiego Klubu Młodych Rolników. W naradzie uczestniczyli: sekretarz KW PZPR — **Janusz Sztwiertnia**, wicewojewoda — **Aleksy Łozowski** oraz prorektor ART w Olsztynie — prof. dr hab. — **Andrzej Hopfer.**

W trakcie narady omówiono sytuację suwalskiego rolnictwa oraz rolę młodych rolników i organizacji ZSMP w upowszechnianiu nowoczesnych form gospodarowania na wsi i rozwoju produkcji towarowej rolnictwa.

Liczący dotychczas 70 członków Wojewódzki Klub Młodych Rolników powiększył swoje szeregi o 20 osób, którym wręczono z okazji spotkania legitymację członkowskie. Wyróżniający się młodzi rolnicy otrzymali talony na ciągniki, roztrząsacze-zgrabiarki, dmuchawy i inne maszyny rolnicze. Przodownikom akcji „Wiosna Czynów", „Każdy kłos na wagę złota" i „Zbieramy plony jesieni" wręczono nagrody i dyplomy. 3 dyplomy zasłużonym pracownikom rolnictwa współdziałającym z ZSMP przyznał minister Rolnictwa. 8 osób otrzymało odznaki „Przodownika młodzieżowego czynu 35-lecia PRL".

Jednocześnie odbył się finał wojewódzkiej olimpiady wiedzy rolniczej przebiegającej pod hasłem: „Wysokie kwalifikacje — nowoczesna produkcja — wyższa jakość życia na wsi". Zwycięzcami zostali: **Andrzej Kirejczyk** ze wsi **Inulec** w gminie **Mikołajki, Andrzej Łyskojć** ze wsi **Kaliskie Nowiny** w gminie **Węgorzewo** oraz **Zbigniew Kurmiłko z Jeleniewa.** Zwycięzcy otrzymali nagrody pieniężne oraz prawo reprezentowania województwa w olimpiadzie centralnej.

(ceg)

POSIEDZENIE WKKS W SUWAŁKACH

W Suwałkach odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej, któremu przewodniczył członek Egzekutywy i Sekretariatu KW PZPR **Witold Koziol.** Przedmiotem obrad była ocena wykonania przedsięwzięć zawartych w uchwale Wojewódzkiej Rady Narodowej z 10 kwietnia br. w sprawie dalszego zaostrzenia walki z pijaństwem i alkoholizmem. Stwierdzono, w oparciu o wyniki kontroli społecznej dokonanej m. in. przez samorząd robotniczy, rady nadzorcze wojewódzkich spółdzielni i ich związków oraz Wojewódzki Komitet Przeciwalkoholowy, że zakłady pracy i samorząd mieszkańców podejmują skuteczne działania zapewniające poprawę dyscypliny pracy i dyscypliny społecznej. Jednym z przykładów słuszności przyjętych działań jest zanotowany w br. spadek spożycia napojów alkoholowych.

W trakcie obrad wysunięte zostały wnioski zmierzające do dalszego postępu w realizacji programu walki z pijaństwem i alkoholizmem.

W dalszej części posiedzenia oceniono dotychczaswą działalność komitetów kontroli społecznej stopnia podstawowego oraz przyjęto program działania WKKS na rok przyszły.

(JB)

PODSUMOWANIE SEZONU TURYSTYCZNEGO W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Z udziałem wicewojewody **Kazimierza Ciapki** odbyła się w Łomży narada poświęcona ocenie przebiegu minionego letniego sezonu turystycznego w woj. łomżyńskim.

W br. Ziemię Łomżyńską odwiedziło blisko 178 tys. turystów, czyli o 25 proc. więcej niż w ubr. Było to rezultatem większego wykorzystania bazy noclegowej, wzrostu ilości uczestników wycieczek i wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Ruch turystyczny skupił się głównie w rejonie Rajgrodu, Łomży, Kozła, Nowogrodu i Ciechanowca. Z usług przedsiębiorstw turystycznych skorzystało ponad 110 tys. osób.

Dalszy rozwój turystyki — podkreślano w dyskusji — uzależniony jest od większego wykorzystania bazy zakładowej, wzrostu środków transportowych, dalszego kształcenia kadr obsługi ruchu turystycznego. W najbliższych latach powstać mają m.in. zajazdy w Łomży, Grajewie, Zambrowie i Wysokiem Mazowieckiem. Plany przewidują rozbudowę istniejących ośrodków wypoczynkowych, zagospodarowanie szlaków turystycznych, rozwój małej gastronomii i handlu.

Podczas narady **Henryk Gryko, Zbigniew Żukowski** i **Andrzej Skarżyński** wyróżnieni zostali srebrnymi odznakami „Zasłużony Działacz Turystyki". Kilkunastu działaczy wyróżniono dyplomami uznania. (jtb)

Aukcja dzieł sztuki na odbudowę zabytków Krakowa

KRAKÓW (PAP) — W galerii „Pryzmat" Domu Plastyka w Krakowie odbyła się 9 bm. wielka aukcja dzieł sztuki współczesnej, z której całkowity dochód został przeznaczony na odnowę krakowskich zabytków. „Pod młotek" poszło 120 proc. autorstwa profesorów i wykładowców Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Wystawiono blisko 30 rzeźb, ponad 40 grafik i tyle samo obrazów. Wśród ofiarodawców swych prac znaleźli się tacy artyści jak **Jerzy Bandura, Bronisław Chromy, Marian Konieczny, Jan Szancenbach Eugeniusz Waniek, Stanisław Krzyształowski, Andrzej Pietsch, Franciszek Bunsch czy Włodzimierz Kunz.** Już po pierwszej godzinie licytacji za sprzedane dzieła uzyskano ponad 300 tys. zł. W sumie zakupionych zostało blisko 90 prac wartości ponad 800 tysięcy złotych.

Organizatorami aukcji były: Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie oraz zakłady artystyczne ZPAP „ART".

Przysięgi w jednostkach LWP

WARSZAWA (PAP) — W niedzielę, 9 bm. w licznych jednostkach Ludowego Wojska Polskiego odbyły się uroczyte przysięgi młodych żołnierzy.

Ślubowanie na wierność ojczyźnie złożyli tego dnia m in. żołnierze najstarszej jednostki ludowych sił zbrojnych — 1 Praskiego Pułku Zmechnizowanego oraz zasłużonej dla kraju i wojska — 2 Warszawskiej Brygady Saperów.

Odbywające się w roku 35-lecia Polski Ludowej uroczystości, zgromadziły — poza rodzinami żołnierzy — weteranów walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, delegacje z macierzystych zakładów, w których młodzi uczestnicy niedzielnych uroczystości pracowali przed podjęciem służby wojskowej, przedstawiciele władz.

Czas letni w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP) — Po raz pierwszy od 1916 r. Szwecja w przyszłym roku wprowadzi u siebie czas letni. Będzie on obowiązywał od 6 kwietnia do 28 września. Powodem tej decyzji jest chęć skoordynowania kolejowych i lotniczych rozkładów jazdy w Szwecji do rozkładów obowiązujących w sąsiednich krajach skandynawskich i innych państwach europejskich.

Zakończenie zjazdu SPD

BERLIN ZACH. (PAP) — W piątek zakończył się w Berlinie Zachodnim zjazd Zachodnioniemieckiej Partii Socjaldemokratycznej — SPD. Przewodniczący partii, **Willy Brandt** wezwał wszystkich jej członków do jedności i zwartości w związku z wyznaczonymi na przyszły rok wyborami do Bundestagu.

Przywódcy SPD opowiedzieli się za kontynuowaniem koalicji rządowej z Wolną Partią Demokratyczną — FDP. Podkreślali, że zwycięstwo w wyborach CDU/CSU z **Franzem Josefem Straussem** na czele miałoby niebezpieczne skutki zarówno dla międzynarodowej pozycji RFN, jak i dla sytuacji wewnętrznej kraju.

Szczególnie ostry charakter przybrała dyskusja w sprawie produkcji i rozmieszczenia w Europie Zachodniej nowej amerykańskiej broni rakietowo - atomowej średniego zasięgu. Dyskusja ta dowiodła, że w samej SPD istnieje szeroka opozycja wobec działań mogących doprowadzić do nowej rundy wyścigu zbrojeń i zaostrzenia sytuacji w Europie. Nie bez uzasadnienia delegaci stwierdzili z obawą, że poparcie planów NATO może doprowadzić do poderwania autorytetu SPD w oczach wyborców.

15 lat Kombinatu Łąkarskiego „Wizna"

Ciąg dalszy ze str. 1

W pierwszych latach swej działalności Kombinat Łąkarski „Wizna" przyjął jako zasadnicze zadanie produkcję suszu z zielonek i hodowlę młodego bydła rzeźnego. Od 1968 roku następują zmiany w przedsiębiorstwie, polegające na zwiększeniu udziału produkcji zwierzęcej. Obecnie w jego użytkowaniu znajduje się ponad 7 tys. ha gruntów, z czego prawie 80 proc. stanową użytki zielone.

Plony zielonek z łąk ocenia się jako niewystarczające i nie odpowiadające poziomowi nawożenia mineralnego. Starania o poprawę efektów na tym ocinku należą do podstawowych obowiązków w produkcji roślinnej. Postęp uzależniony jest w dużym stopniu od kompleksowej mechanizacji produkcji. Przedsiębiorstwo odczuwa jednakże niedostatek sprzętu do zbioru zielonek.

Znaczny udział użytków zielonych w strukturze gruntów stwarza dogodne warunki do rozwoju hodowli. W ostatnich latach obok prowadzenia chowu bydła zwiększa się pogłowie trzody chlewnej. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż wzrost produkcji zwierzęcej odbywa się bez zwiększonego zużycia pasz treściwych, co jest m. in. rezultatem zmian w technologii żywienia bydła.

W rozwoju gospodarczym Kombinatu niemałe znaczenie odgrywa współpraca z nieuspołecznionym sektorem rolnictwa. Kooperacja z rolnikami indywidualnymi obejmuje hodowlę warchlaków i cieląt oraz wytwarzanie pasz. Roczna produkcja pasz dla rolników sięga około 250 ton suszu.

W ciągu 15 lat działalności systematycznie realizowano program poprawy warunków socjalno - bytowych załogi. W Grądach Woniecko wyrosło osiedle pegeerowskie — 20 bloków mieszkalnych. Wzniesiono dom kultury, szkołę podstawową, przedszkole, żłobek i hotel robotniczy. Młodzież rozwija aktywność kulturalną w zespołach artystycznych.

W celu dalszej intensyfikacji produkcji rolnej Kombinat Łąkarski „Wizna" stawia przede wszystkim na wykorzystanie rezerw. Podejmuje się zatem działania, by lepiej zagospodarować grunty orne, w tym zwłaszcza użytki zielone. Powiększać się będzie hodowlę, poprzez m. in. właściwe wykorzystanie stanowisk w obiektach inwentarskich. Poprawie ulec musi też gospodarka środkami produkcji.

Zabierając głos tow. Waldemar Szpaliński przekazał kierownictwu i załodze z okazji jubileuszu wyrazy uznania i podziękowania za trud wniesiony dla rozwoju tej ważnej jednostki gospodarczej. Decyzja o zagospodarowaniu bagien — podkreślił I sekretarz KW — okazała się trafna i pożyteczna dla regionu. Zainwestowane środki dobrze dziś owocują. Bieżący rok gospodarczy załoga PGR zamknie zyskiem około półtora mln złotych.

W imieniu załogi Kombinatu **Józef Jastrząb** przekazał meldunek o zobowiązaniach produkcyjnych i społecznych, podjętych dla uczczenia zbliżającego się VIII Zjazdu partii. Postanowiono m. in. w hodowli zaoszczędzić blisko 2.500 ton pasz treściwych, wartości prawie 11 mln złotych.

Uroczystą sesję KSR zakończyły występy zespołów artystycznych młodzieży Kombinatu Łąkarskiego „Wizna".

(lk)

Rozmowy Linowitza w Kairze

KAIR (PAP) — Niedawno mianowany specjalny wysłannik bliskowschodni prezydenta **Cartera, Sol Linowitz,** który przybył do Kairu w ramach swej pierwszej misji biskowschodniej, przeprowadził w niedzielę przeszło godzinną rozmowę z premierem i ministrem Spraw Zagranicznych Arabskiej Republiki Egiptu, **Mustafą Chalilem.** Przypomnijmy, że Linowitz zajął miejsce **Roberta Straussa,** który dotychczas uczestniczył z ramienia USA w negocjacjach dotyczących kwestii palestyńskiej

Celem bliskowschodniej podróży Linowitza, który oprócz Egiptu ma zamiar odwiedzić również Izrael, jest nadanie nowego rozmachu separatystycznym rozmowom egipsko-izraelskim na temat autonomii dla palestyńskiej ludności zachodniego brzegu Jordanu i strefy Gazy. „Autonomia" ta, w formie w jakiej widzą ją uczestnicy rozmów, ma niewiele wspólnego z narodowymi dążeniami arabskiego narodu Palestyny. Ma ona natomiast służyć zachowaniu kontroli Izraela nad kupowanymi ziemiami arabskimi.

Obaj rozmówcy wyrazili zadowolenie z przebiegu rozmów. Bezpośrednio po rozmowach z Chalilem, Linowitz udał się na spotkanie z prezydentem Sadatem.

Przed sesją Rady NATO

Ciąg dalszy ze str. 1

*

WASZYNGTON (PAP) — Sekretarz Stanu USA **Cyrus Vance** udał się w niedzielę do Europy Zachodniej w celu wywarcia nacisku na państwa członkowskie NATO, by zgodziły się na rozmieszczenie nowych amerykańskich rakiet z głowicami jądrowymi na swym terytorium. Vance odwiedzi Londyn, Paryż, Bonn i Rzym przed środową sesją ministerialną NATO, na której ma zapaść decyzja w sprawie tych rakiet.

*

BRUKSELA (PAP) — Korespondent PAP, Jan Sierzputowski, pisze:

Zapowiedziana na niedzielę decyzja rządu belgijskiego w sprawie nowych pocisków nuklearnych NATO została przełożona na następny dzień. Premier Filfried Martens oświadczył enigmatycznie, że rząd poweźmie decyzję w poniedziałek „lub w innym odpowiednim momencie", w każdym razie jednak przed posiedzeniem Izby Reprezentantów parlamentu, które rozpocznie się w środę po południu. Belgia zwleka więc do ostatniej chwili.

*

BRUKSELA (PAP) — Rada Generalna Belgijskiej Partii Socjalistycznej (frankofońskiej) opowiedziała się za odroczeniem decyzji NATO dotyczącej produkcji i rozmieszczenia nowych rakiet z głowicami nuklearnymi w szeregu państw Europy Zachodniej.

W sobotę na nadzwyczajnym posiedzeniu rady, zwołanym specjalnie w celu omówienia tej sprawy, większość uczestników obrad domagała się niezwłocznego rozpoczęcia rozmów między Wschodem i Zachodem na temat rozbrojenia w Europie.

Tym samym socjaliści frankofońscy, wchodzący w skład koalicji rządowej Belgii, zajęli w sprawie modernizacji broni nuklearnej NATO w Europie Zachodniej identyczne stanowisko jak socjaliści flamandzcy.

*

ATENY (PAP) — Jak poinformowała w sobotę prasa ateńska, premier Grecji, **Konstantinos Karamanlis** przed kilkoma dniami przesłał do **Leonida Breżniewa** list, w którym stwierdził, że dla Grecji nie istnieje problem rozlokowania rakiet „Pershing II" i pocisków samosterujących „Cruise". Dotychczas nie zwracano się do Grecji z postulatem rozmieszczenia tej nowej broni na jej obszarze. Jak wiadomo, Grecja wystąpiła ze struktury wojskowej NATO latem 1974.

List do Leonida Breżniewa jest odpowiedzią na pismo, które przywódcy radziecy wystosowali w październiku br. do rządów państw Europy Zachodniej, w tym również do rządu greckiego.

Według relacji prasy ateńskiej, Konstantinos Karamanlis podkreślił w liście do Leonida Breżniewa, że jego kraj opowiada się za pokojem, rozbrojeniem i odprężeniem.

Polityka zagraniczna Polski — suwerenność i bezpieczeństwo kraju

Ciąg dalszy ze str. 1

podstawowym czynnikiem kształtowania harmonijnej polityki wewnętrznej i prowadzenia skutecznej polityki zagranicznej. Takiej polityki, która aktywnie wpływałaby na tworzenie warunków zewnętrznych, optymalnie sprzyjających rozwojowi społeczno - gospodarczemu i kulturalnemu kraju, zabezpieczając trwałe i żywotne wartości i interesy naszego społeczeństwa..

Wspomniana wyżej koncepcja zakładała oparcie bezpieczeństwa Polski o sojusz, przyjaźń i współpracę ze Związkiem Radzieckim. Historia 35 lat Polski Ludowej dowiodła, że wartości te były i są istotnymi czynnikami pomyślnego rozwiązywania podstawowych narodowych problemów naszego kraju. Były one głównymi czynnikami odzyskania niepodległego bytu państwowego, rozstrzygnięcia sprawy granic, zapewnienia bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju naszego kraju. Sojusz, przyjaźń i współpraca z ZSRR wynikają więc z naszych najbardziej żywotnych interesów narodowych, tak jak istnienie niepodległej, silnej, socjalistycznej i ustabilizowanej Polski jest zgodne z żywotnymi interesami ZSRR. **„Kto tego nie rozumie** — jak stwierdził **Edward Gierek** 17.11.br. w Szczecinie — **ten choćby używał najpiękniejszych słów, nie może mienić się patriotą, kto godzi w sojusz ze Związkiem Radzieckim, godzi w rzeczywistości w podstawowe interesy naszego narodu".**

Od zarania swego istnienia po dzień dzisiejszy Polska Ludowa łączyła też i łączy sprawę swego bezpieczeństwa z bezpieczeństwem całej Europy i świata. W pierwszych latach powojennych, obok ZSRR i innych krajów socjalistycznych, Polska nie szczędziła wysiłków, by nie dopuścić do podziału Europy na dwa przeciwstawne ugrupowania militarne. Występowaliśmy z licznymi inicjatywami, takimi jak stworzenie strefy bezatomowej w Europie środkowej, czy też zamrożenie zbrojeń nuklearnych na tym obszarze, zwołanie KBWE w Europie i — ostatnio — przyjęcie przez Narody Zjednoczone deklaracji w sprawie wychowania społeczeństw w duchu pokoju.

Wspólnie z innymi krajami socjalistycznymi Polska prowadziła politykę zmierzającą do utrwalenia pokoju, bezpieczeństwa międzynarodowego, umocnienia odprężenia politycznego i militarnego, zahamowania wyścigu zbrojeń i doprowadzenia do rozbrojenia, rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy we wszystkich dziedzinach między państwami niezależnie od ich ustrojów społeczno-politycznych.

Wytyczne na VIII Zjazd PZPR podkreślają, iż w nadchodzących latach Polska nadal będzie twórczo realizować podstawowe założenia swej polityki zagranicznej. Kierować się będziemy nadal zasadą socjalistycznego internacjonalizmu, przejawiającą się nie tylko w nowym typie stosunków między krajami naszej wspólnoty, lecz także w stosunkach z państwami, które wyzwoliły się z jarzma kolonializmu. Będziemy nadal solidaryzować się z narodami walczącymi o wyzwolenie narodowe i społeczne, o pokój, demokrację i socjalizm. Nadal będziemy kierować się zasadą pokojowego współistnienia ze wszystkimi państwami, bez względu na ich ustroje.

Zdobyliśmy poważne, godne naszego narodu miejsce w społeczności międzynarodowej. Nie jest zadaniem łatwym dalsza poprawa, a nawet tylko utrzymanie tego miejsca. Mamy wszystkie dane po temu, by na bazie dotychczasowych zdobyczy uchronić dla obecnego i przyszłych pokoleń nasze podstawowe wartości i żywotne interesy narodowe. O naszej roli i miejscu w świecie decydować będzie nie tylko rozsądne uczestnictwo w międzynarodowym życiu politycznym, lecz nade wszystko wyniki i jakość wytrwałej i systematycznej myśli, woli i pracy narodu polskiego, jego jedność w dążeniu do osiągnięcia wspólnych celów.

Wzrost importu węgla do krajów EWG

LONDYN (PAP) — Powołując się na wypowiedź przewodniczącego komisji energetycznej zachodnioeuropejskiego Wspólnego Rynku (EWG) Leonarda Williamsa, brytyjski dziennik „Financial Times" pisze, że do roku 2000 kraje EWG zwiększą czterokrotnie import węgla w stosunku do obecnego piozomu Oznacza to, że będą one sprowadzały wówczas 150 milionów ton węgla rocznie.

Jako powód przewidywanego wzrostu importu, L. Williams wymienił przede wszystkim opóźnienia w krajach EWG rozwoju energetyki jądrowej. Obecnie ocena się, że zamiast przewidywanych 130 elektrowni atomowych w roku 1990 będzie ich co najwyżej 100. Każda z elektrowni nuklearnych budowanych obecnie w krajach Europy Zachodniej — powiedział — pozwala oszczędzić rocznie 2 miliony ton węgla. Przewodniczący komisji energetycznej EWG wezwał też kraje Europy Zachodniej do zwiększenia własnego wydobycia węgla.

Krótkotrwała rebelia na wyspach Saint Vincent

BUENOS AIRES (PAP) — Rząd niedawno utworzonego niewielkiego państwa wyspiarskiego na Morzu Karaibskim — Saint Vincent i Grenadynów poinformował, że po kilku godzinach udało się opanować próbę rebelii na tych wyspach. Jak donosiły agencje wyznawcy sekty religijnej „Rastafarii" z wyspy Union wchodzącej w skład nowego państwa zdołali na krótko opanować port lotniczy na tej wyspie i posterunek policji, co zmusiło rząd Saint Vincent i Grenadynów do wprowadzenia stanu wyjątkowego i godziny policyjnej.

Członkowie wspomnianej sekty chcieli w ten sposób zademonstrować przeciwko wynikom wyborów powszechnych na tych wyspach, które odbyły się 5 grudnia br Wybory wygrała prawicowa Partia Pracy premiera wyspiarskiego państwa, Roberta Miltona Cato.

Władze poinformowały, że kilkanaście osób zostało aresztowanych.

Konflikt USA — Iran

Ciąg dalszy ze str. 1

oświadczenie Cartera i pewna zmiana w stanowisku i w taktyce postępowania administracji powinny wprowadzić elementy odprężenia, a zatem ułatwić dyplomatyczne negocjacje prowadzone wieloma kanałami mające na celu uwolnienie zakładników i zażegnanie kryzysu.

—◆—

LONDYN, PARYŻ (PAP) — Radio teherańskie poinformowało, że minister Spraw Zagranicznych Iranu **Sadek Gotbzadeh** wysunął projekt utworzenia specjalnej międzynarodowej komisji składającej się — jak to określił — z osób nieprzekupnych, która zbadałaby przestępczą działalność przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w Iranie w ciągu ostatnich 26 lat. Minister Gotbzadeh zwrócił się w związku z tym z apelem do znanych, światowych, niezależnych, osobistości o poglądach antyimperialistycznych i antysyjonistycznych, aby zgłosiły swój akces do takiej komisji. Irański minister dodał, że komisja ta zbadałaby również sprawę — jak ją określił — amerykańskich szpiegów, którzy podawali się za dyplomatów, co — jak podkreślają zachodnie agencje prasowe — odnosi się do 50 zakładników przetrzymywanych w ambasadzie amerykańskiej już od ponad miesiąca.

Minister Gotbzadeh poinformował, że w skład komisji wchodziliby również Irańczycy. Nie podał jednak, kiedy taka komisja miałaby rozpocząć pracę.

W wywiadzie dla teherańskiego dziennika „Bomdad" minister Gotbzadeh wyjaśnił, że zadaniem wspomnianej komisji byłoby przeprowadzenie śledztwa w sprawie przestępstw popełnionych przez Stany Zjednoczone i obalonego b. szacha od chwili usunięcia od władzy w 1953 poprzedniego rewolucyjnego rządu premiera **Mossadeka,** w wyniku zamachu stanu zorganizowanego przez agentów amerykańskiej CIA. Opublikowane w ostatnich latach dokumenty potwierdzają zaangażowanie CIA w usunięcie Mossadeka i przywrócenie władzy szacha w Iranie w 1953 roku.

W TEBRIZIE NADAL NIESPOKOJNIE

TEHERAN (PAP) — Specjalny wysłannik PAP, Ryszard Kapuściński, pisze:

W sobotę utrzymywała się nadal napięta sytuacja w stolicy irańskiego Azerbejdżanu-Tebrizie, gdzie grupy miejscowej ludności okupują od czwartku lotnisko, budynek radia i telewizji, urząd gubernatora i inne obiekty rządowe. Zamieszki w Tebrizie wybuchły w czwartek rano, kiedy dotarła tam wiadomość, że siedziba przywódcy duchowego irańskich Azerbejdżanów — ajatollaha Szariat Madari została zaatakowana w Kum przez uzbrojone bojówki określone oficjalnie jako „ugrupowania kontrrewolucyjne". Wystąpienie ludności Tebrizu poparły stacjonujące tam jednostki armii lądowej i lotnictwa, które jednakże nie wzięły udziału w manifestacjach.

Na warsztacie twórców

Na pytanie — nad czym pracują — odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

ANDRZEJ KUŚNIEWICZ: Moja nowa powieść „Witraż" złożona w PIW-ie została już skierowana do druku. W przyszłym roku w tym samym wydawnictwie powinien ukazać się tom zatytułowany „Moja historia literatury," zawierający eseje poświęcone literaturze i pisarzom. Wiele z nich ukazało się już drukiem na łamach „Literatury" i innych czasopism. PIW przygotowuje również wznowienie powieści **„Król obojga Sycylii".**

MARIA FOŁTYN: W Operetce Warszawskiej prowadzę próby widowiska do muzyki Ludomira Różyckiego **„Casanova w Warszawie",** wg libretta Ziemowita **Fedeckiego** i Andrzeja **Jareckiego.** Przygotowuję już przyszłoroczny Festiwal Moniuszkowski w Kudowie, który przyniesie m.in. oratoria i będzie miał charakter międzynarodowy. Mam w planie wystawienie **„Strasznego dworu"** w Lille oraz Ankarze.

KAZIMIERZ MIKULSKI: W galerii „Interpress" w Warszawie czynna jest wystawa mojego malarstwa. Mam w planach dwie ekspozycje — na jesieni przyszłego roku w Sztokholmie i na przełomie 1980/1981 w Łodzi.

ANDRZEJ MARIA MARCZEWSKI: — Zakończyłem niedawno realizację filmu pt. „Tajny raport" opartego na autentycznych wydarzeniach z lat dwudziestych. W wałbrzyskim Teatrze Dramatycznym przygotowuję przedstawienie „Dwóch teatrów". Piszę też sztukę poświęconą Andrzejowi Marii Leonowi Bursie pt. **„Lekcja fruwania".**

GRAŻYNA BARSZCZEWSKA: — Uczestniczę w telewizyjnym serialu **„Kariera Nikodema Dyzmy"** w reż. **Jana Rybkowskiego,** w którym gram rolę narzeczonej głównego bohatera — Niny. W Teatrze TV wystąpię w sztuce Terence'a Rattigana **„Szczególna sprawa",** w reż. **Edwarda Dziewońskiego.** W Ateneum gram w **„Żeglarzu". „Wielkim Fryderyku", „Balu manekinów"** i **„Tryptyku listopadowym".**

Brytyjscy hutnicy zapowiadają strajk powszechny

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz, pisze:

Związek zawodowy hutników brytyjskich ogłosił strajk powszechny pracowników hutnictwa żelaza i stali. Akcja — pierwsza tego typu od czasu strajku wszystkich ludzi pracy Wielkiej Brytanii w 1926 roku — rozpocznie się 2 stycznia 1980 r. Pracę przerwie wówczas 90 tysięcy pracowników produkcyjnych, paraliżując całe hutnictwo żelaza i stali w Wielkiej Brytanii.

Utrzymujące się w brytyjskim hutnictwie głębokie napięcia powodują, że cała przyszłość tej gałęzi gospodarki jest obecnie zagrożona. W ciągu minionych 4 lat straty brytyjskiego przemysłu stalowego wyniosły ponad 2,2 mld dolarów. Wskutek przestarzałego wyposażenia i nienowoczesnej organizacji pracy, wydajność na jednego zatrudnionego jest w Wielkiej Brytanii 4-krotnie niższa niż w Japonii. Wynosi ona około 100 ton rocznie, podczas gdy w Japonii sięga 400 ton.

Recesja i zwolnienie tempa brytyjskiego życia gospodarczego spowodowały zmniejszenie zapotrzebowania na stal. Jeszcze przed rokiem planowano, że zapotrzebowanie to wyniesie na początku lat osiemdziesiątych 17,5 mln ton rocznie. Obecnie wiadomo, iż sięgnie ono zaledwie 14—15 mln ton.

Jogin wstrzymuje pracę serca na 5 dni

DELHI (PAP) — Korespondent PAP Ryszard Piekarowicz pisze:

Praktykowany przez joginów indyjskich stan „samadhi", czyli głębokiej medytacji, przypominający okresowe odrętwienie płazów i gadów, może okazać się przydatny w medycynie przy leczeniu chorób serca i innych poważnych schorzeń. Do takiego wniosku doszedł kardiolog z Delhi, dr Hy. C. Mathur, po dwóch latach obserwacji zachowania się organizmu joginów w stanie samadhi.

W referacie przedstawionym na międzynarodowej konferencji medycznej w Bombaju dr Mathur stwierdził, że „samadhi" czyli trans, podczas którego jogin wstrzymuje pracę serca i kontroluje wiele innych funkcji biologicznych, może dać początek zupełnie nowej metodzie leczenia, polegającej na zapewnieniu organizmowi kompletnego wypoczynku".

Dr Mathur podał, że podczas eksperymentu z 104-letnim joginem Satyamurthim, zamkniętym na 45 dni w podziemnej jamie, jego serce co jakiś czas przestawało bić na okres do 5 dni. Wykazywał to elektrokardiograf podłączony do organizmu starca. Temperatura ciała jogina spadła podczas samadhi do 22,2 stopnia Celsjusza.

Dr Mathur zwrócił uwagę, że gady i płazy popadają w odrętwienie także wtedy, gdy doznają obrażeń. Obrażenia te goją się wówczas szybciej niż normalnie. Wiadomo też, że joginowie praktykujący samadhi dożywają sędziwego wieku w pełni władz fizycznych i umysłowych. Naukowiec indyjski ma nadzieję, że gdyby udało się wprowadzić w głęboką medytację osoby ciężko chore lub chorowite, to być może szybciej i bez komplikacji powracałyby do zdrowia i dłużej zachowywałyby sprawność fizyczną i umysłową.

SKRÓCIE

● **KABUL** — W Kabulu utworzono Towarzystwo Przyjaźni Afgańsko-Polskiej, które postawiło sobie za cel krzewienie przyjaźni między narodami Polski i Afganistanu, popularyzowanie wiedzy o naszym kraju, a także działanie na rzecz rozszerzania współpracy między Afgańską Republiką Demokratyczną i Polską.

● **LONDYN** — Mimo odbywającej się w Londynie konferencji w sprawie przyszłości Zimbabwe Rodezji, lotnictwo reżimu w Salisbury dokonało 9 bm. ataków na obozy partyzanckie w Zambii i Mozambiku. W komunikacie ogłoszonym przez Rewolucyjną Armię Ludu Zimbabwe (ZIMPA) poinformowano, że naloty na zgrupowania partyzantów trwały przez cały dzień. Lotnictwo rodezyjskie zaatakowało również bazę partyzantów Afrykańskiej Narodowej Armii Wyzwoleńczej Zimbabwe (ZANLA), stacjonującej przy granicy Rodezji z Mozambikiem.

● **ALGIER** — Rzecznik Frontu POLISARIO walczącego o wyzwolenie Sahary Zachodniej oświadczył 9 bm., że w czasie walk w ub. tygodniu zginęło prawie 200 żołnierzy marokańskich. Partyzanci Polisario zaatakowali koszary wojsk marokańskich w południowym Maroku w miejscowości Zak. Rzecznik rządu marokańskiego oświadczył, że w walkach tych poniosło śmierć 60 partyzantów Polisario.

● **BONN** — W miejscowości Ketsch koło Mannheim rozpoczął się w sobotę zjazd zachodnioniemieckiej Partii Narodowo-Demokratycznej — NPD. Organizacja tej imprezy wywołała zdecydowane protesty znacznej części społeczeństwa RFN. Pod budynkiem, w którym toczy się zjazd zgromadziło się w sobotę przeszło 5 tys. osób, protestujących przeciwko działalności neofaszystów.

I. Gandhi kandyduje aż w dwóch okręgach

DELHI (PAP) — Korespondent PAP Ryszard Piekarowicz pisze:

B. premier Indii, **Indira Gandhi,** która w nadchodzących wyborach powszechnych ubiega się już o mandat poselski w swym tradycyjnym okręgu Rae Bareli na północy kraju, wpisała się 8 bm. na listę kandydatów do parlamentu również w południowoindyjskim okręgu Medak w Andharze, jedynym stanie rządzonym przez jej Kongres-I.

Indyjska ordynacja wyborcza pozwala kandydować równocześnie w kilku okręgach, ale dotychczas żaden czołowy polityk tego kraju nie skorzystał nigdy z tej możliwości.

Przeciwnicy Kongresu - I oświadczyli, że Indira Gandhi zgłosiła swą kandydaturę w Medaku, ponieważ nie jest pewna sukcesu w Rae Bareli, gdzie w poprzednich wyborach w 1977 r. pokonał ją przedstawiciel Janaty. Natomiast pani Gandhi twierdzi, że wyborcy południowoindyjscy „nalegali", by wystawiła swą kandydaturę w ich regionie.

Partia Kongresowa uzyskała w 1977 roku w Andharze większy odsetek głosów (57,4 proc.) niż w jakimkolwiek innym stanie, natomiast w **Uttar Pradesz, gdzie leży** Rae Bareli, jeden z najniższych (25 proc.).

Główną przeciwniczką pani Gandhi w Rae Bareli ma być kandydująca z ramienia Partii Ludowej (Janaty) b. księżna Gwalioru, Vijaye Rae Scindia, która za rządów kongresowych w okresie stanu wyjątkowego 1975—77 spędziła jakiś czas w areszcie. Janata liczy, że perypetie b. księżnej pozwolą jej teraz wzbudzić współczucie u wyborców i pozyskać ich sympatię.

Wybory do izby niższej parlamentu indyjskiego odbędą się 3 i 6 stycznia. Obserwatorzy przewidują na ogół, że Kongres - I zdobędzie więcej mandatów niż jakakolwiek inna partia, ale wątpią, by zdołał uzyskać samodzielną większość.

Kongres - I, który przegrał wybory w 1977 r., głównie wskutek stosowania metod silnej ręki w okresie stanu wyjątkowego, zaczął później odzyskiwać popularność w miarę wzrostu rozczarowania ludności do rządów Janaty. Rząd Janaty upadł latem br. wskutek rozłamu w partii i obecnie władza w Indiach należy do tymczasowego rządu koalicyjnego Lok Dal (Partii Ludu) Charana Singha i Kongresu Devraja Ursa.

VIII ZJAZD PZPR

OBYWATELSKA TRYBUNA PRZEDZJAZDOWA

Konsekwencja działania

Utyskiwanie pacjentów na pracę placówek lecznictwa otwartego jest w wielu wypadkach uzasadnione. Wymagania ludzi chorych, abstrahując od wypadków skrajnych, nie są zbyt wygórowane, a sprowadzają się głównie do poziomu i kultury opieki zdrowotnej oraz żywego zainteresowania się lekarzy każdym indywidualnym przypadkiem.

Wielu osobom marzy się od dawna przywrócenie funkcji tzw. lekarza domowego. Czy jest to możliwe w dobie powszechnego ubezpieczenia, stale rosnącej liczby mieszkańców i wzrostu wymagań samych pacjentów? Co robimy aby usprawnić tę dziedzinę, aby rola lekarza rejonowego i współpracującego z nim zespołu środowiskowego — spełniała pokładane w nim nadzieje? Wierzę, że w warunkach białostockich idea ta zrealizowana będzie w najbliższych latach. W przyszłym roku dokonamy nowej rejonizacji w lecznictwie otwartym. Powoli też uzupełniać będziemy niedołór kadry lekarskiej i pielęgniarskiej.

Co zyska pacjent? Przede wszystkim będzie miał opiekę jednego lekarza; pozwoli się zatem pewniej, unikając błądzenia od przychodni do przychodni. Nie wykluczamy, oczywiście kierowania do specjalistów, ale tylko w wypadkach szczególnych, w ramach konsultacji.

Co zyska lekarz? Zarządzenie ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z listopada 1978 r. mówiące o nadaniu rangi lekarzowi rejonowemu, jest już samo w sobie krokiem stabilizacji, m. in. finansowej. Ponadto prawidłowe ustawienie pracy zespołów środowiskowych zmniejszy fluktuację kadr specjalistycznych. Jeśli ludzie będą mieli swego stałego lekarza, pielęgniarkę w tym rejonie, pielęgniarkę środowiskową, pracowników socjalnego i rehabilitacji itd. to łatwiej będziemy mogli oddziaływać na społeczeństwo w zwalczaniu chorób. Zmieniać będziemy zatem system świadczeń leczniczych na profilaktyczne.

Drugi problem — to walka z pijaństwem. Przyznaję, że odpowiedzialność służby zdrowia za realizację ustawy o zwalczaniu alkoholizmu jest duża, lecz nie całkowita. O tym jakie będą efekty decydować powinniśmy wszyscy ,całe społeczeństwo. Chodzi mi o konkretną realizację ustawy, a więc o to, że pijak nie był „świętą krową" w zakładzie pracy, lecz osobą podlegającą szczególnemu nadzorowi, leczeniu i surowszemu rygorom.

lek. med. STEFAN SINIAKOWICZ
dyrektor
Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej
w Białymstoku

Każdemu za wykonane zadanie

Chciałbym w ramach „Trybuny Przedzjazdowej" poruszyć moim zdaniem najistotniejszy element decydujący o identyfikacji interesów jednostki z celami państwa ludowego — jakim są motywacyjne systemy płac i wynagrodzeń za pracę.

Wytyczne w sprawie dalszego wzrostu płac realnych zakładają w następnym 5-leciu 9—11 procentowy wzrost. W porównaniu z okresem mijającej dekady a zwłaszcza z jej pierwszym 5-leciem, nasuwa się pytanie, czy zakładany wzrost płac nie jest za skromny, a przy tym, czy przy obecnym trendzie bezinwestycyjnego rozwoju przemysłu jest osiągalny?

Uważam osobiście, że o ile odpowiedź ma być rzetelna i nie ma prowadzić do rozczarowań — to nie stać nas obecnie na więcej.

Oczywiście ten wzrost płac realnych moim zdaniem powinien się różnie kształtować w poszczególnych grupach płacowych. Jestem przekonany, że byłoby społecznie sprawiedliwie, gdyby wzrost realnych płac był podzielony na 4 grupy.

I najniżej zarabiających do 3.500 zł miesięcznie
II średnio zarabiający od 3.501 zł do 6.000 zł
III wysoko zarabiający od 6.001 do 10.000 zł
IV b. wysoko zarabiający od 10.000 zł wzwyż.

Uważam, że większość przyrostu płac realnych powinna przypadać na I grupę zarobkową i chyba można by przewidywać wówczas wzrost w granicach 17—18 proc. II grupa powinna osiągnąć wzrost płac realnych w granicach 8—9 proc. III grupa odpowiednio 5—6 proc. Natomiast grupa IV najlepiej zarabiająca musiałaby się pogodzić z zamrożeniem, a nawet być może obniżeniem o 2—3 proc. płac realnych z 1979 r. Takie postawienie problemu jest chyba nieuniknione z uwagi na rosnące koszty utrzymania najbardziej odczuwalne przez rodziny o niskich zarobkach.

Utwierdzają mnie w tym przekonaniu liczne głosy robotników, którzy znaczną część swych dochodów przeznaczają na bieżące potrzeby. Towarzyszy temu nieprawidłowy stan, polegający na tym, że robotnicy najniżej zarabiający usiłują szukać dodatkowych źródeł dochodów lub zarobków.

Rodzi to tzw. zjawisko „dorabiania po boku" ze wszystkimi negatywnymi tego skutkami, jak: wzrost absencji chorobowej, wypadkowości pracy, ilości zwolnień i urlopów bezpłatnych, niepełne wykorzystanie czasu pracy, kradzieże mienia zakładowego itp.

Nagminną chorobą w przemyśle i budownictwie jest niskie wykorzystanie czasu nominalnego (opóźnione rozpoczynanie pracy, a zwłaszcza wcześniejsze jej kończenie), liczne przestoje natury obiektywnej (braki energii, środków transportu, niektórych podstawowych surowców) oraz subiektywnej, jak brak poczucia odpowiedzialności, pijaństwo, braki organizacyjne.

Ze strony administracji i personelu inżynieryjno-technicznego nie stwierdza się bezkompromisowego egzekwowania dyscypliny pracy. Nadmierny liberalizm aparatu nadzoru wynika w dużej mierze ze źle rozumianej roli „służenia" klasie robotniczej, a również z przyczyn ekonomicznych tj. braku motywacyjnych systemów płac administracji i niedowładu kontroli.

Płacić za obecność, czy za pracę?

System premii kwartalnych, często zależnych od tak wielu czynników nie mających związku z nadzorowanym odcinkiem pracy — w ogóle nie działa bodźcowo na pracowników nadzoru. **Płacenie pracownikom miesięcznie wynagradzanym — za obecność, a nie za konkretne zadania, jest w nowoczesnej gospodarce anachronizmem.**

Brak dodatków za wykształcenie wyższe wpływa na „obsiadanie" przez inżynierów stanowisk „papierowych" — zamiast pracy w produkcji.

Oddzielnego naświetlenia wymaga system wynagradzania mistrzów w produkcji, którzy decydują o stosunkach i wynikach pracy.

Wynagrodzenie mistrzów według miesięcznych płac stałych czyni z tej grupy pracowników pozbawionych codziennego materialnego zainteresowania wynikami produkcji, a tym samym prowadzi do rutyny, akcyjności i ustawiania się pod kątem — „nie gnębię robotników — usprawiedliwię się przed dyrektorem".

Moi oponenci mogą w tym miejscu powiedzieć, a gdzie jest uświadomienie, poświęcenie, ambicja itd. Są to ważne czynniki, zawsze przeze mnie doceniane, ale jak każdy „święty ogień"

Za co płacić?

— muszą być podsycane i to nie tylko emocjonalnie. Nasze młode pokolenie, przez nas wykształcone co najmniej na równi z motywacjami emocjonalnymi — stawia motywacje materialne.

Dlatego jestem przekonany, że dojrzał czas na wprowadzenie mistrzów do taryfikatorów pracowników produkcyjnych i związanie podstawowych zarobków z wynikami produkcji wykonywanej przez ich zespoły.

Zarobek podstawowy mistrzów musi być elementem ruchomym wynagrodzenia. Uniknie się jednocześnie jawnego antybodźca — jakim jest obecnie formalne zagwarantowanie mistrzowi zarobku zasadniczego na poziomie minimum o 10 proc. wyższym od najwyżej zarabiającego robtnika. W obecnym układzie mistrz nie partycypujący w zarobkach akordowych zespołu — zarabia miesięcznie o 1—2 tys. mniej od swoich robotników.

Zasada „równego szeregu"

Za mało w naszych taryfikatorach i układach zbiorowych pracy uwzględnia się zasadę indywidualizowania zarobków za konkretne osiągnięcia. Administracja, jak wspomniałem na wstępie wynagradzana „czasowo", nie ma podniet do „utrudniania" sobie życia.

Najchętniej stosuje do robotników te same czasowe systemy płac, bo nastręczają one najmniej wątpliwości, a również i pracy przy ustalaniu wynagrodzenia grupy czy poszczególnych robotników. Stąd rodzą się wszystkie negatywne zjawiska „równego szeregu" i wzajemnego rozgrzeszania się grupy jedno - zarobkowej. Przy systemach płac „równych" zawsze przewodzą w grupie jednostki negatywne (lenie, obiboki, pijacy itp.).

Kolejną słabością naszych wynagrodzeń jest mierzenie wydajności pracy wartością produkcji sprzedanej wg cen zbytu.

Wiemy doskonale, że gospodarka socjalistyczna w odróżnieniu od indywidualnej gospodarki kapitalistycznej sprawniej zarządza zasobami surowców naturalnych kraju, bowiem obowiązuje nas społeczny (globalny) koszt wytwarzania. Np. w przemyśle drzewnym wykorzystanie najniższych jakościowo (tym samym cenowo) surowców drzewnych i wykonanie wszystkich operacji technologicznych (np. suszenie drewna) — decydują o społecznym rachunku produkcji i racjonalnym gospodarowaniu drewnem.

Wiemy z kolei, że wartość produkcji w tym wypadku pozostaje w odwrotnym stosunku do poniesionych nakładów robocizny, zresztą niskiej, bo oscylującej między 6—8 proc. wartości produktu finalnego.

Wyniki w tym wypadku mierzone wartością produkcji wg cen zbytu zamazują lub wręcz wypaczają prawdziwy stan wydajności pracy. Gospodarka socjalistyczna dla celów motywacyjno-rozliczeniowych funduszu płac wymaga innych (branżowych) mierników do określania faktycznej wydajności pracy. Robotnicy najbardziej cenią, bo rozumieją, mierzenie ich wydajności pracy w jednostkach naturalnych produkcji.

Adekwatność płacy i pracy

Dotychczasowe traktowanie taryfikacyjne pracowników obsługi staje się antybodźcem do efektywnego wykorzystania i sprawności urządzeń produkcyjnych.

Prowadzone od 5 miesięcy w Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego eksperymentalnie stosowanie zasady progresywnego wynagradzania ślusarzy, elektryków i ostrzarzy w jednym ze zmechanizowanych wydziałów — pozwala optymistycznie oceniać możliwość uczynienia z grupy pracowników obsługi — członków procesu wytwarzania.

Rezerwy na tym odcinku w kraju są ogromne. Przestawienie psychiki pracowników obsługi z pojęcia „usuwania awarii", na zasadę „zapobiegania awarii" jest absolutnym nakazem, ale realizacja jego musi nastąpić w kategoriach osobistych motywacji płacowych. Inaczej się tego nie rozwiąże. Mam na to dowody w postaci wyprowadzonego przed 2-ma laty akordu dla pracowników transportu samochodowego.

Wyniki są rewelacyjne — tymi samymi środkami transportu samochodowego przewozi się prawie 2-krotnie więcej wyrobów w porównaniu do systemu czasowego wynagradzania kierowców. Zarobki kierowców wzrosły o 70—90 proc., a ilość drobnych awarii samochodów wybitnie zmalała. Kierowca wie że gdy wóz jego pójdzie do naprawy — to jego wynagrodzenie zmaleje o 70 proc., dlatego też kierowca traktuje państwowy wóz jak własny, dba o niego, słowem samochód musi jeździć. Odciążyło to znakomicie administrację i podniosło poczucie obowiązku wśród kierowców. Najlepszym kontrolerem kierowcy w trasie jest on sam — jeżeli widzi w tym interes własny.

W zakończeniu chciałbym wymienić kilka uogólnień mających na względzie cel zasadniczy następnej 5-latki, — efektywność gospodarowania. Nie wolno nam nadal prowadzić ekstensywnych zasad zwiększania produkcji. Dalsze inwestycyjne powiększanie potencjału wytwórczego przemysłu nie jest możliwe. Ciągle szukamy rąk do pracy, ludzie powinni przychodzić po pracę i szanować ją nie tylko z pobudek patriotycznych.

Najbardziej jednak lapidarny, w jednym zdaniu zawarty wniosek wynikający z mojej wypowiedzi powinien określać, że: **w zakresie płac najgorszy akord indywidualny jest o niebo lepszy od akordu zespołowego, a ten z kolei jest przodujący w stosunku do wynagrodzeń stałych — czasowych (za obecność).**

Wniosek ten moim zdaniem, jest wykładnikiem zasady „od każdego wg możliwości — każdemu za wykonaną pracę".

ALEKSY ZIN
dyrektor
Hajnowskiego Przedsiębiorstwa
Przemysłu Drzewnego



Jak dla siebie

Na krosnach pracuję 18 lat i myślę, że przez ten czas wniosłam trochę swych starań w dorobek fabryki. A jest on duży, co zresztą widać w zmianie asortymentów, ich nowoczesności i jakości, w rozwoju eksportu, w nieograniczonym zbycie w krajowym przemyśle odzieżowym i w handlu.

To prawda, że duży wpływ na te zmiany miała modernizacja zakładu. Zainstalowano nowe, bardzo wydajne maszyny, jak importowane dziewiarki. Lecz przecież masa starych krosien została i na nich produkujemy modniejsze i lepsze tkaniny. Nie tylko dlatego, że potrafimy. Bo można być fachowcem i knocić robotę. Przede wszystkim dlatego, że czujemy się odpowiedzialni za swoją robotę.

Mówię o swoim stosunku do pracy, a mogłabym wymienić bardzo dużo ludzi z mojej fabryki, jak mistrzów **Olechnowicza, Skowrońskiego i Olszewskiego** czy też tkaczki **Marię Sadowską i Weronikę Wojtaszek**, którym należą się tylko słowa uznania. Na co dzień dają oni przykłady pracowitości i solidności, jak przystało na tradycje fabryki i jej obecne zadania.

Z każdym rokiem produkujemy coraz więcej tkanin futerkowych i pluszowych. Miliony metrów. Wiemy, jak ogromne są potrzeby. Ale zdajemy sobie sprawę, że równie ważną rzeczą jest jakość wyrobu. Mam troje dzieci, chodzę często po sklepach i nieraz porządnie zdenerwuję się, gdy nie mogę czegoś kupić. A jak mogę, to nie chcę z powodu złej jakości. Nie rozumiem, jak można pobłażać brakorobom. Przecież z bubla żaden pożytek, a wręcz odwrotnie, są tylko straty.

W naszej fabryce robimy tkaniny z surowca importowanego, sprowadzanego prosto z zagranicy oraz z innych krajowych zakładów, po przerobieniu bawełny na przędzę. Wiadomo, jakie są w tym roku trudności zaopatrzeniowe. Odczuwamy je też w „Biruni". Z powodu braku wątku mieliśmy postoje. Nie tylko więc nie można, ale nie wolno marnotrawić surowca i materiałów, źle nimi gospodarząc i wykonując z nich złe wyroby.

Podkreślam ten obowiązek i z innego względu. Pracuję na eksportowej pluszówce. Tkaniny nasze sprzedajemy do wysoko rozwiniętych gospodarczo krajów. Od naszej pracy zależy więc, ile będziemy mieć dewiz na zakup surowca, z którego też wytwarzamy tkaniny na zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

Chciałabym tu zwrócić jednak uwagę naszym centralom handlu zagranicznego na dokonywane przez nie zakupy. Skoro mamy, bo musimy, produkować dobre wyroby, to należy żądać też o jakość sprowadzanego surowca.

Duże partie przędzy otrzymujemy z Zambrowa. Ostatnio poprawiła się jakość. Mówię o tym dlatego, że o wynikach naszej gospodarności decyduje solidna praca wszystkich producentów.

MELANIA CHOMIENIA
tkaczka FWR „Biruna"

Ktoś kiedyś powiedział, że uwagi i wnioski radnych są przedłużeniem oczu i uszu organu władzy. W związku z tym, mówiąc o odpowiedzialności społecznej radnego, należy przyjąć, że są to uszy, które dobrze słyszą i oczy, których nic nie przestania.

Inicjatywa popłaca

Radny powinien widzieć sytuację w miarę wszechstronnie i umieć wyciągać z niej obiektywnie słuszne wnioski. Jeśli założymy takie postępowanie, to nikt i nic nie powinno powstrzymać radnego przed załatwieniem tych wniosków. Znaczy to, że radny winien być konsekwentny, uparty i wierny słuszności stawianej sprawy.

Dam przykład z własnej działalności. Komisja przestrzegania prawa i porządku publicznego, której przewodniczę przy radzie narodowej miasta i gminy, kontrolując ochronę mienia w zambrowskich zakładach pracy, stwierdziła gdzieniegdzie niegospodarność, marnotrawstwo, lekceważenie przepisów przeciwpożarowych. Nie poprzestaliśmy na tym. Wydając zalecenia, po jakimś czasie powtórzyliśmy kontrolę i okazało się, że jednak nie wszystkie wskazania, chociaż mogły, zostały wykonane. Tam, gdzie potraktowano je poważnie, pozbyto się uchybień.

Wyniki pracy radnego zależą zatem w pewnej mierze od zrozumienia osób odpowiedzialnych za wycinki naszego życia. Jeśli ich stosunek do własnych obowiązków jest należyty, działalność inspirująca i kontrolna rady nie jest potrzebna. Niestety, jest jeszcze wiele dziedzin, w których nasze zainteresowanie jest konieczne. Niedawno zajmowaliśmy się przestępczością nieletnich na naszym terenie. Procentowy udział sprawców nieletnich w odniesieniu do ogółu podejrzanych jest u nas wyższy niż w kraju. Drobne i większe wykroczenia popełnia najczęściej młodzież z rodzin rozbitych, zaniedbanych moralnie, alkoholików. Doszliśmy do wniosku, że ktoś musi się zająć tą młodzieżą, która nie nauczyła się pewnych zasad w domu, nie wyniosła ich ze szkoły, nie przyswoiła w środowisku. Razem z przedstawicielami nauczycieli, funkcjonariuszy MO, komitetów osiedlowych przeprowadziliśmy kilka kontroli w mieście, orientujących nas w sposobie spędzania czasu przez młodych ludzi, odbyliśmy kilkanaście rozmów z zagrożonymi moralnie, zwróciliśmy uwagę na niewłaściwą ich postawę. Na część młodzieży oddziaływujemy wychowawczo poprzez ośrodek kuratorski. Już od kilku lat w spółdzielczej świetlicy zaniedbane 13—16-latki odrabiają lekcje, spędzają wolny czas.

Dużą pomoc w naszych działaniach wykazuje samorząd mieszkańców. Na przykład z inicjatywy Mieczysława Gębicza — przewodniczącego Komitetu Osiedlowego nr 5 pełnione są dyżury, podczas których działacze samorządu przeprowadzają rozmowy z młodzieżą potrzebującą pomocy wychowawczej, rozmawiają z rodzicami, którzy nie radzą z wychowaniem swoich dzieci. Wydaje mi się, że wspólnymi siłami, wciągając do współpracy w większym stopniu organizacje kobiece, zakłady pracy, szkoły, a przede wszystkim organizacje młodzieżowe, można by zrobić dużo więcej. Nadrobić to, czego nie dał dzieciom dom rodzinny, co zaniedbali rodzice. Odpowiedzialność bowiem za postawy młodego pokolenia należy do nas wszystkich.

FRANCISZEK NOWOWIEJSKI
radny M-GRN
w Zambrowie

Ranga sołtysa

Sołtys jest po wojewodzie i naczelniku gminy trzecim szczeblem władzy na wsi. Obiegowa opinia mówi: jaki sołtys — taka wieś. Jest to prawda, od aktywności słotysa zależy aktywność wsi. Powinien on być tym człowiekiem, który widzi szerzej i dalej, pierwszy dostrzega potrzeby wsi, zgłasza je władzy gminnej i skłania sąsiadów do włączenia się w ich rozwiązywanie.

Ze swoich doświadczeń wiem, że nie jest to łatwe zadanie. Bywa tak, że się narażam sąsiadom. Nie wszyscy zawsze od razu godzą się chociażby na przywiezienie piasku do naprawy wspólnej drogi. Do jednych docieram mocniejszym słowem, innych sam własnym przykładem zachęcam do pracy. Zwykle bywa tak, że ja z synami pierwszy jadę po żwir, wychodzę do odśnieżania, czy plantowania drogi. Taka jest moja rola, podjąłem się jej i muszę się z niej wywiązywać, jeśli chcę coś po sobie zostawić.

Mówi się czasami, że samorząd wiejski traci autorytet, nie spełnia swojej roli. Ja bym tak jednak nie powiedział, uważam, iż tam, gdzie są ludzie posiadający poczucie odpowiedzialności, samorząd jest prawdziwym wyrazicielem opinii wsi. Moim zdaniem wszystko zależy od ludzi. U nas na przykład zebrania kółka rolniczego czy ogólne zebrania wsi nie są aprobujące, samorząd kółkowy czy kobiety z KGW często krytycznie oceniają tych, którzy powinni im pomagać.

Zgadzam się z tym, że prawo do oceny innych daje właściwa postawa własna. Głos człowieka z autorytetem liczy się — można powiedzieć — podwójnie. Nie powiem, u nas i Koło Gospodyń Wiejskich pracuje nieźle i ja — jako sołtys — staram się coś dla wsi zrobić i jako rolnik — dać przykład własnym gospodarowaniem. Kilka lat temu wieś zakupiła starą chałupę i wspólnymi siłami po remoncie urządziliśmy w niej świetlicę. Dziś mamy miejsce spotkań, KGW prowadzi tam kursy, odczyty, odbywają się tam wszystkie wiejskie szkolenia i zebrania. Jest to zasługa całego aktywu wiejskiego.

Jako rolnik prowadzę z synami zespół hodowli loszek i warchlaków. Osiągamy dobre wyniki i myślę, że pod tym względem możemy być przykładem dla sąsiadów.

JAN ŚWIĘCKI
sołtys wsi Wdzięków II
woj. łomżyńskie

Szkoła-rolnictwu

Zespół Szkół Rolniczych w Białej Piskiej w 1980 r. będzie obchodził swój 30-letni jubileusz. W jego skład wchodzą: Technikum Rolnicze na podbudowie Zasadniczej Szkoły Rolniczej, Technikum Mechanizacji Rolnictwa na podbudowie Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa, Technikum Mechanizacji Rolnictwa na podbudowie szkoły podstawowej, Zasadnicza Szkoła Rolnicza, Zasadnicza Szkoła Mechanizacji Rolnictwa oraz Technikum Rolnicze dla Pracujących na podbudowie Zasadniczej Szkoły Rolniczej ze swoimi klasami filialnymi w gminach Miłki, Mikołajki i Ryn.

W ten sposób wyszliśmy naprzeciw zapotrzebowaniu środowiska — rolników indywidualnych oraz pracowników instytucji bezpośrednio związanych z rolnictwem jak PGR-y, SKR-y i inne. W zasięgu naszego działania na rzecz oświaty rolniczej jest 7 gmin: Biała Piska Pisz, Ruciane Nida, Orzysz, Mikołajki, Ryn i Miłki. Dotyczy to szczególnie oświaty dla dorosłych rolników, na których nam tak bardzo zależy, bowiem są to ludzie, którzy los swój wiążą z gospodarką rolną.

W sumie kształcimy ponad 800 osób, w tym 300 dorosłych. Każdego roku mury szkolne opuszcza około 100 techników rolników i mechanizatorów rolnictwa ze szkół młodzieżowych i około 70—80 ze szkół dla pracujących, około 60 mechanizatorów rolnictwa po Zasadniczej Szkole Mechanizacji Rolnictwa i około 60 absolwentów po Zasadniczej Szkole Rolniczej.

W ciągu ostatnich 15 lat wzbogaciliśmy się o takie obiekty jak budynek internatu na 380 osób, który zapewnia miejsca wszystkim potrzebującym, budynki warsztatów mechanizacji rolnictwa budowane częściowo w czynie społecznym przez młodzież, salę gimnastyczną. Zabezpieczyliśmy także mieszkanie z nowego budownictwa dla wszystkich pracowników, w czynie społecznym zbudowaliśmy piękny stadion sportowy, korty do tenisa, strzelnicę sportową, tor przeszkód, poligon do nauki jazdy oraz przymierzamy się do budowy basenu kąpielowego. Są to obiekty otwarte, służące zarówno naszej młodzieży szkolnej jak i społeczeństwu miasta i gminy Biała Piska. Ponadto nauczyciele mechanizacji rolnictwa i młodzież urządzili i wyposażyli dość nowocześnie pracownie, szczególnie z zakresu przedmiotów zawodowych.

Udało nam się również w ciągu kilkunastu ostatnich lat urządzić najważniejszą pracownię dla kształcenia praktycznego, a mianowicie gospodarstwo szkolne liczące 540 ha powierzchni z szeroko rozbudowaną bazą hodowli bydła i trzody chlewnej. Gospodarstwo to daje wysoką produkcję, stanowi podstawową bazę szkoleniową dla młodzieży oraz oddziaływuje pozytywnie na rolników indywidualnych w zakresie postępu rolniczego.

Jest to dorobek imponujący całej kadry pracującej w Zespole i liczącej ponad 130 ludzi, w tym 40 nauczycieli i wychowawców. Większość pracujących to ludzie, którzy swoje życie związali ze szkołą i jej problemami, po prostu polubili swój zawód i środowisko. Wszystko co dzieje się w Białej Piskiej i gminie oraz województwie jest i naszym współudziałem, a to rodzi przywiązanie i daje zadowolenie.

Czy wszystko zadowala nas? Sen z oczu nam spędza problem zatrudnienia absolwentów. Z niepełnego rozeznania wiemy, że około 40—50 proc. absolwentów, szczególnie dziewcząt kończących szkołę, szuka pracy poza zawodem wyuczonym. A przecież gospodarka żywnościowa odczuwa tak dotkliwy brak ludzi z kwalifikacjami, a szczególnie w naszym o charakterze wybitnie rolniczym województwie. Stosunkowo mały odsetek młodzieży kończącej szkołę wiąże swój los z gospodarką indywidualną. Martwi nas też, że przygotowanie absolwentów pod względem umiejętności praktycznych jest jeszcze dalekie od tego, czego szkoła oczekuje i czego oczekuje się od szkoły rolniczej.

Są to znaki zapytania, na które szukamy odpowiedzi i sposobów ich rozwiązywania. Sugestie nasze idą w tym kierunku, aby w rekrutacji do szkół rolniczych zainteresować w większym stopniu nauczycieli szkół podstawowych, służby agronomiczne i inne instytucje związane z rolnictwem. Jesteśmy w stanie stworzyć im warunki materialne umożliwiające ukończenie szkoły, w tym internat oraz podwyższone stypendium. Chcemy, aby przy rekrutacji do szkół o kierunku ogólnorolniczym pozyskać około 60 proc. chłopców, a to niewątpliwie wpłynie na zwiększenie zatrudnienia absolwentów bezpośrednio w produkcji rolnej jak i poprawi przygotowanie praktyczne do zawodu.

Zachodzi również pilna potrzeba większego zainteresowania szkoleniem PGR i SKR, gdzie młodzież odbywa praktyki śródroczne i wakacyjne. Reorganizacje, jakie miały miejsce w latach ostatnich w PGR, nie sprzyjały realizacji tego zagadnienia. Również w zakresie zarządzania gospodarstwami szkolnymi trzeba doprowadzić do tego, aby bezpośrednio były podporządkowane dyrektorowi szkoły jak to miało miejsce do roku 1976. Podwójne zarządzanie szkołą przez Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Wydział Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa nie sprzyja naszemu dobremu samopoczuciu.

Liczymy również na dalszą rozbudowę szkoły, a przez to rozwiążemy również bardzo trudną sytuację lokalową Zbiorczej Szkoły Gminnej w Białej Piskiej.

Towarzyszy nam świadomość, że przykładamy swoją cegiełkę do rozwiązywania jednego z najtrudniejszych zadań — wyżywienia narodu i podnoszenie dobrobytu społeczności wiejskiej. Mamy dobrą, zaangażowaną kadrę, a wśród nich wielu ofiarnych członków naszej partii. Chcemy w ten sposób przyczynić się do realizacji zadania postawionego w tezach na VIII Zjazd PZPR: „W najbliższych latach wszystkim podejmującym pracę w rolnictwie należy umożliwić zdobycie wykształcenia zawodowego na poziomie co najmniej zasadniczym".

Ponadto jeszcze bardziej niż dotychczas włączymy się do pracy na rzecz środowiska, aby wespół ze specjalistami jednostek obsługujących rolnictwo ulepszać warunki organizowania produkcji, rozwijać w gminie działalność na rzecz życia społecznego i kulturalnego. Gospodarstwo szkolne obok zadań dydaktycznych i wysokiej produkcji podejmie działanie wdrożeniowo-upowszechnieniowe.

JAN NOWAKOWSKI
Zespół Szkół
Rolniczych
w Białej Piskiej

GŁOS NASTĘPCY

Ze statystyki: na początku br. było w gminie Boćki prawie sześćset hektarów Państwowego Funduszu Ziemi, z tego w br. planuje się przekazać w trwałe użytkowanie ponad 200 ha. W tym roku zakłada się przejęcie z różnych tytułów dalszych 140 ha od 21 rolników. Spośród ponad 1700 gospodarstw w gminie 410 właścicieli nie posiada następców, w tym 246 przekroczyło 65 lat życia. Z gminy Boćki, którą zamieszkuje ponad 7300 obywateli, wyjeżdża co roku blisko trzysta osób, głównie młodzież kończąca szkoły średnie i zawodowe.

Przemówić do serca

Do tej statystyki zalicza się także gospodarstwo Stanisławy i Franciszka Łukaszewiczów z Bociek. Ona: lat pięćdziesiąt, on: dobiega sześćdziesiątki. Przydałaby się im pomoc na co dzień, zwłaszcza w transporcie, bo już worek z ziemniakami, czy zbożem ciężko podnieść w pojedynkę. Dzieci, owszem, nie szczędzą rąk w wolnych chwilach, ale mają swoje obowiązki, problemy i swoje życie. O następstwie, jak dotąd, żadne słyszeć nie chce, choć przecież na ojcowiźnie można żyć nie gorzej niż na państwowych posadach. W dużym, drewnianym domu są: woda, łazienka i inne udogodnienia. Zabudowania gospodarskie co prawda nienowoczesne, ale solidne, zadbane. Są wszystkie konne maszyny rolnicze. Grunty w 10-hektarowym gospodarstwie są słabe, przeważa piąta i szósta klasa, ale za to łąki pozwalają utrzymać większą ilość inwentarza. Tylko hodowla daje niezły grosz.

Problem następstwa od dawna nurtuje Stanisławę Łukaszewicz. Jest matką czworga dzieci. Najstarsza córka, Urszula, już zamężna i też matka, ukończyła Technikum Ekonomiczne i pracuje w WZSR w Suwałkach. Paweł, po Technikum Mechanicznym, rozpoczął studia w Wyższej Szkole Oficerskiej w Koszalinie. Marek, absolwent Technikum Geodezyjnego, pracuje w geodezji w Bielsku Podlaskim, dojeżdża. Lubi tę pracę i na razie nic nie wskazuje na to, że zostanie gospodarzem. Najmłodsza córka, Beata, kończy Liceum Ogólnokształcące w Bielsku, myśli o studiach.

— W tej chwili dzieci jeszcze się uczą — mówi Stanisława Łukaszewicz. — Dobrze, że się uczą, przecież Polska jest krajem ludzi uczących się, mają szansę, niech z niej korzystają. Ale kiedy zapytam, co będzie z naszą gospodarką, które z was będzie z nami współpracować, to wielka cisza zalega w domu. Staram się ich przekonać, że zawód rolnika jest piękny, że od wieków istniał i był ceniony, że go nic nie zastąpi. Możemy być dumni z tego, że dajemy ludziom chleb. Podczas wakacji, kiedy dzieci są w domu i wszyscy jedziemy w pole, mówię, że jak się urodzi, będzie dla państwa i dla nas, że na wsi jest pięknie i zdrowo. Przyjemnie patrzeć na pola szumiące zbożem i łąki w kwiatach, a ponadto nie trzeba na zegarek wstawać. A jednak tak trudno przemówić im do serca. Czy uda się któreś przekonać? Tu jest znak zapytania. Zmuszać też nie mogę, bo przecież mają prawo wyboru. I nie wiem, jak trafić do nich, by mogli zrozumieć, że ktoś musi zostać i orać tę ziemię, bo trzeba dać chleba krajowi, bo ziemia musi rodzić. Nie wystarcza mechanizacja, potrzeba rąk do pracy.

Franciszek Łukaszewicz ma inne zdanie na ten temat. To był mój program, powiada, żeby dzieci uczyły się, zdobyły zawód i poszły w świat. Niech mają lżejsze życie, niż my. Mnie rodzice nie chcieli puścić do szkół. Z sześciorga rodzeństwa wyznaczony zostałem na gospodarza, pomagałem kształcić braci. Oni żyją dobrze, dostatnio. Z wykształconymi inaczej się liczą, niż z wioskowymi. Na rolnika ciągle patrzy się jak na chłopa. Zbywa się go i odsyła, gdy chce załatwić nawet drobną sprawę. Trzeba na wszystko wyczekiwać, chociaż mówi się, że rolnik ma poszanowanie. A ile nerwów i napięcia w gospodarstwie. Ot, choćby deszcz leje bez przerwy, nie można zebrać zboża, czy siana.

— Wszędzie są napięcia — przerywa Stanisław Łukaszewicz. U księdza, urzędnika, w wojsku. A gdzie jest ten lekki chleb: w kopalniach, hutach, na budowach? Czy w mieście tak łatwo żyć? Za wszystkim kolejki, na mieszkanie młodzi czekają latami, mieszkając kątem u obcych. Tymczasem większość gospodarstw jest nowocześnie urządzonych, mają pięknie w domach, w zagrodach i prace na polu są częściowo zmechanizowane. Jednak młodzi mówią, że ciężko, rzucają gospodarstwa. Serce się kraje, patrząc na dzisiejszą młodzież, która tak stroni od zawodu rolnika, która woli gdziekolwiek i cokolwiek robić, aby tylko nie na ziemi. Dlaczego my starsi musimy przeżywać, że naszą ziemię taki spotkał los, że tak [illegible] przez dzisiejsze pokolenie? Dlaczego współczesna młodzież nie może zrozumieć tego, że nasi dziadowie ciężko pracowali, kupując zagon po zagonie, aby mieć więcej ziemi i potem dzielić ją po kawałku między swoje dzieci, twierdząc — będziesz miał chleb pewny.

— Tak było kiedyś, snuje wypowiedź Franciszek Łukaszewicz, kiedy ziemia była na wsi jedynym źródłem utrzymania. Nikt nie liczył pracy włożonej w zagony, byleby wystarczyło na chleb i podstawowe rzeczy. Dzisiejsza młodzież ma inne wymagania. Chce żyć nie gorzej, niż w mieście i nie harować ponad siły od świtu do nocy, jak ich dziadowie. Wyjściem z tego jest mechanizacja gospodarstw. Tymczasem o ciągnik i sprzęt nie jest łatwo. Na przydział czeka się długo. A kto dziś z młodych chce chodzić za pługiem, kosić zboże kosą. Jest w Boćkach Spółdzielnia Kółek Rolniczych, tylko że o usługę rolnik nie może się tam doprosić. Za talerzówką, snopowiązałką, czy inną maszyną chodzi się tygodniami. Tyle nerwów to kosztuje. Rolnicy wydeptują ścieżki, a w SKR część maszyn stoi bezczynnie, bo brak części zamiennych, traktorzystów.

Albo inna sprawa. W urzędach, instytucjach, które mają służyć wsi, nie liczą się z czasem rolnika. Wprost trudno opisać, co działo się w punkcie skupu lnu w Boćkach. Furmanki i traktory stały w kolejce po dwa dni, zostawiano je na noc. Skup przebiegał wolno, bo ponoć nie było ludzi do stertowania. Czy to powinno obchodzić gospodarza, który wyprodukował towar i chce go sprzedać? A kiedy w nocy len na furmankach zmoczył deszcz, konsekwencje poniósł rolnik — dostał niższą klasę, albo musiał zabierać len do domu i ponownie przesuszyć. Czy chociażby ten przykład nie zniechęci młodych?

Mówi się, że na wsi ładnie, że świeże powietrze. Mamy blisko do rzeki Nurzec, tylko kto z tego korzysta. Popatrzę na rzekę, jak idę po cielaki, czy krowy, bo i w niedzielę trzeba pracować, nakarmić zwierzęta. Nie mam czasu, jak inni, na siedzenie pod namiotem.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie, na pewno na wsi są mniejsze kolejki, niż w mieście. Wydaje się jednak, że wieś ciągle traktowana jest po macoszemu. Weźmy na przykład Boćki, które są największym dostawcą mleka w zasięgu działalności mleczarni w Bielsku Podlaskim. Mimo to w sklepie trudno kupić [illegible] ale na śmietany. A kto teraz odciąga mleko i robi własne przetwory. Nie można też kupić proszków do prania i innych podstawowych rzeczy.

Mimo argumentów męża, Stanisława Łukaszewicz trzyma się swego, walczy ze wszystkimi o wspólne dobro. Wychowałam czworo dzieci — mówi — i jedno musi zostać. Może najmłodsza, Beata wyjdzie za mąż za rolnika? Bo czy można zostawić gospodarstwo na pastwę losu? Do tego kiedy pomyślę, że zostaniemy sami na stare lata, że kiedy sił nam nie starczy nie będzie komu podać szklanki wody, rozpacz serce rozdziera. Może to przemówi dzieciom do serca? Myślę, że przyjdą jednak takie czasy, że młodzi będą wracać na wieś i znów docenią ziemię-żywicielkę.

Przykład rodziny Łukaszewiczów nie jest odosobniony. Z problemem następców borykają się dziesiątki gospodarstw w gminie Boćki. Wielu potencjalnych następców podejmuje pracę gdziekolwiek, byleby dalej od ojcowizny, choć tak potrzebne są ich ręce. Spora grupa młodych, „zaczepiła się" do pracy w SKR, GS. Mają w domu utrzymanie i własne pieniądze na wydatki. Starsi liczą, że dzieci „przyjdą jeszcze po rozum do głowy" i mimo wszystko przejmą ster. Póki co, twardo trzymają się ziemi i starają się utrzymać gospodarstwa na poziomie. Na przykład Władysław Kaliszewicz już przepisał gospodarkę na syna, ale ten niedługo wyjechał pod Warszawę. Odzyskał z powrotem ziemię i dalej ją uprawia. Samotnie boryka się z gospodarstwem Antoni Turkowicz, którego dzieci urządziły się w miastach. Nie ma im tego za złe, jest dumny. Przecież każdy jest kowalem własnego losu. A do ziemi nie można zmuszać siłą. Oprócz siły potrzebne jest jeszcze zamiłowanie i chęć do pracy na wsi. Wtedy i kłopoty łatwiej przezwyciężyć.

Państwo przychodzi z pomocą młodym rolnikom. Specjaliści mają pierwszeństwo w przydziale maszyn, materiałów budowlanych i innych środków do produkcji rolnej. Szansą dla młodzieży jest również wprowadzona ustawa emerytalna, która umożliwia im przejęcie steru w gospodarstwie i samodzielne podejmowanie decyzji. To sprawiło, że przybywa podań o przekazanie ziemi następcom. Świadczy to o tym, że ziemia będzie miała coraz większe poszanowanie u młodych.

JANINA SZTACHELSKA



Osnowę do narzut, serwetek i innych wyrobów przygotowuje Ewa Mazurowska.



Wyroby rękodzieła ludowego prezentuje plastyczka — Teresa Jakubowska. Fot. Z. Lenkiewicz

CZYTELNICY REDAKCJA

A GDZIE GOSPODARNOŚĆ?

Wiosną br. Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych wykonało w Czarnej Białostockiej przy ul. Torowej, wzdłuż budynków nr 11 i 13, wykopy pod instalację c.o. Miały się w nich znaleźć rury z gorącą wodą, doprowadzaną z budowanej po drugiej stronie ulicy kotłowni. Kotłownię zbudowano, a wykopy jeszcze długo czekały na rury, utrudniając mieszkańcom poruszanie się przy blokach. Sami budowali kładki przez wykop, dopiero niedawno budowlani wykonali szerszy pomost. Ciepła woda zaczęła wreszcie płynąć do naszych mieszkań, ale niepokoi nas fakt tak długiego przewlekania się prac wykończeniowych. Do dziś (7 listopad) odsłonięte w wykopach rury tracą cenne kalorie, podczas gdy my dogrzewamy mieszkania elektrycznością. Wokół panuje nadal chaos — hałdy ubitej już ziemi, porozrzucane półkręgi betonowe. Czy rzeczywiście jesteśmy aż tak niegospodarni i rozrzutni? Zapraszam na wizję lokalną, albo służę zdjęciami „poligonu" przy naszych blokach.

St. Chociej
Czarna Białostocka

JA W SPRAWIE OCHRONY ŚRODOWISKA...

...tego, w którym obracamy się na co dzień, w otoczeniu naszych mieszkań. Pierwsza sprawa — to coraz większy problem śmieci. Najlepszy dowód, że wciąż się wraca do tego tematu. Kiedy przeczytałem w „Gazecie", że są one również przez MPO wywożone na wysypisko, zdziwiłem się, bo dotąd byłem przekonany, iż są spalane. A przecież wysypiska mogą z czasem zniszczyć zielone tereny wokół miasta. Czy w przyszłości nie projektuje się budowy jakiejś centralnej spalarni śmieci i odpadów mogących ulec spaleniu? Być może takie piece dostarczyłyby dodatkowego źródła energii cieplnej. Czy nie powinni się na ten temat wypowiedzieć fachowcy? A jak z tym jest w innych wielkich miastach?

Druga sprawa — to trzymanie zwierząt, a głównie psów i kotów w małych mieszkaniach blokowych. Może to jest chęć obcowania z przyrodą, może spełnianie zachcianek dzieci, albo też moda na posiadanie żywej „maskotki" w mieszkaniu? — W każdym razie sprawa czworonogów w blokach urasta często do konfliktów i sporów sąsiedzkich. Te miłe skądinąd stworzenia potrafią być przecież aż nadto uciążliwe, gdy hałasują, brudzą, niszczą, a nawet straszą. A to już nie jest tylko indywidualna sprawa ich właścicieli. Jak ją rozwiązać? — Na odpowiedź czeka zapewne wielu mieszkańców osiedli mieszkalnych.

Z.B.
(nazwisko i adres znane red.)

JAKO MIŁOŚNIK PRZYRODY...

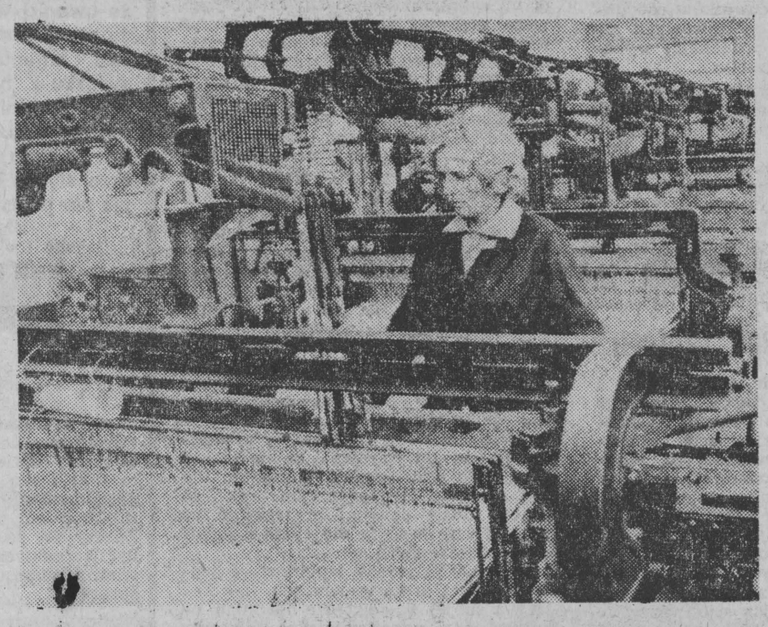
...chciałbym zasygnalizować fakt ścięcia dwóch lip, 60-letnich okazałych drzew, osobiście przeze mnie zasadzonych i przez długie lata pielęgnowanych. Rosły one we wsi Trześcianka, obok przystanku PKS i stanowiły ozdobę tego fragmentu wsi, nie mówiąc już o bogactwie kwiatu lipowego jakim corocznie obdarzały zbieraczy i pszczoły. Ktoś słusznie pisał w tej rubryce, że czas najwyższy ochraniać przyrodę i naturalne środowisko nie tylko w miastach, ale również na wsi. Istnieją przepisy na temat kar za bezmyślne wycinanie drzew, trzeba je bardziej konsekwentnie egzekwować. Chciałbym wiedzieć, komu te drzewa przeszkadzały i dlaczego zostały ścięte?

Jan Grygoruk
Białystok

CHRONIĆ URODĘ MIASTA!

Każde z miast posiada zakątki wyjątkowo urodziwe, niepowtarzalne, podziwiane. Nie tylko ze względu na zabytki c[illegible]. Niekiedy chodzi o panoramę, o widok na fragment miasta z określonego punktu. Moim zdaniem Białystok posiada niejedno takie miejsce, ale chciałbym zwrócić uwagę na widok roztaczający się ze wzniesienia na Wysokim Stoczku, u zbiegu ulic Antoniuk Fabryczny i Pochyłej i wzdłuż tej ostatniej. Między konarami rosnących tu świerków, widoczne jest całe miasto jak na dłoni, równie atrakcyjnie przedstawiające się wieczorem. Dzielnica się rozbudowuje i dlatego trzeba zrobić wszystko, by uchronić od zniszczenia jej drzewostan — już unikalny.

Marian Nikołajew
Białystok
(wybr. Ag)



Na hali krosien — Maria Milanowska.



Krystyna Grabowska przy tkaniu regionalnych serwetek.

Wszystko co regionalne

Budynek augustowskiego Rękodzieła Ludowego — Spółdzielni Pracy wygląda okazale, jest nowy. Natomiast wewnątrz człowiek czuje się jak w manufakturze .Stukają drewniane krosna i maszyny z napisem „Bracia Lange, Łódź".

Spółdzielnia powstała w 1950 r. i nazwano ją „Postęp". Jeden z jej założycieli — **Tadeusz Poważa** jeszcze pracuje w stolarni. Długoletnim członkiem jest kierownik techniczny — **Tadeusz Chrzanowski.**

Początki zakładu były skromne. W starych, dzierżawionych pomieszczeniach robiono czapki samodziałowe, szaliki, wełniane skarpety oraz meble. Profil zmienił się zupełnie, odkąd w 1964 r. oddano do użytku budynek spółdzielni, później dobudowano piętro. Do nowych pomieszczeń wstawiono drewniane krosna, sprowadzono maszyny ze Zduńskiej Woli, Pieszyc, Łodzi, co pozwoliło na częściowe zmechanizowanie prac.

W zbudowanym przez spółdzielnię zakładzie produkuje się lniano-bawełniane tkaniny o regionalnych wzorach wielonicielnicowych. Z maszyn schodzą wzorzyste, pięknie tkane serwety i serwetki, tkaniny obrusowe i zasłonowe, nakrycia na fotele, krajki. Na ręcznych krosnach wykonuje się sejpaki, narzuty wełniane z domieszką przędzy bawełnianej. Utalentowane tkaczki z okolicy, zatrudnione przez spółdzielnię w systemie nakładczym, tkają dywany dwuosnowowe, robią na szydełkach narzuty, poduszki i serwety, pięknie wyszywają i haftują lniane obrusy. Chałupnicy, a jest ich w spółdzielni 88, pracują także przy wykończaniu wyrobów. Oprócz systemu nakładczego augustowskie Rękodzieło Ludowe zatrudnia 83 osoby (58 bezpośrednio w produkcji) na miejscu oraz w podległych zakładach w Suwałkach, gdzie wyrabia się słomiane maty z zastosowaniem deseczek i Augustowie — produkującym regały segmentowe.

Wszystkie wyroby augustowskiej „Cepelii" rozchodzą się jak woda, cieszą się dużym zainteresowaniem i uznaniem nabywców. A idzie ich na rynek niemało. Planowana na br. wartość produkcji wynosi 26 mln złotych. Na atrakcyjność towarów wpływa ciekawe wzornictwo, prawie w całości opracowane i odtwarzane we własnym zakresie. Największy w tym udział ma kierowniczka wzorcowni, a równocześnie projektantka wielu tkanin, utalentowana plastyczka — **Teresa Jakubowska.** Później wzory te zatwierdzane są przez artystyczną i etnograficzną komisję kwalifikacyjną przy „Cepelii" w Warszawie.

Augustowskie Rękodzieło Ludowe stara się zachować specyfikę wyrobów ludowych. Wzory i kolory są przede wszystkim regionalne, choć niektóre trzeba „poprawiać", przystosować do surowców, maszyn. W odtwarzaniu tego, co regionalne duży wkład wnosi zatrudniony na pół etatu etnograf, który jeździ po wsiach, kupuje lub wypożycza tkane dawniej we wsiach sejpaki, dywany, narzuty itp., niekiedy tylko ich fragmenty. Duży plon w zbieractwie zanikającej ludowości przyniosły dwa plenery etnograficzne w regionie z udziałem etnografów i pracowników nadzoru artystycznego spółdzielni „Cepelia" z całego kraju. Potwierdziły one, że kolory najczęściej spotykane w okolicy, to chaber w połączeniu z bordem. Trzeba do tego przystosować surowiec. Przędzę, otrzymaną z Łodzi wysyła się do farbowania w Warszawie. Później tka się z niej przeróżne wyroby.

(jas)

Moto ramka



NA ZDJĘCIU: jeden z modeli produkowanych w zakładach Autobuzul — TV 12D. repr. K. Świderski

Nowości z Rumunii (3)

Kolejnym zakładem, jaki odwiedziliśmy w czasie pobytu w Rumunii, była fabryka autobusów w Bukareszcie — AUTOBUZUL. I chociaż z nazwy jest to zakład wytwarzający autobusy — w kilku typach — to nie stanowią one całego asortymentu. Znaczną pozycję zajmują pojazdy, które można porównać z naszymi Żukami i Nysami.

Autobuzul rozpoczął produkcję w 1953 roku. Wówczas był to zakład położony na podbukareszteńskich polach. Obecnie wokół niego wyrosło jedno z największych osiedli mieszkaniowych. W ciągu pierwszych trzech lat wytwarzano tutaj maszyny rolnicze. Obecny profil produkcji wprowadzono w 1957 roku. Zakład rozwinął specjalizację. Produkcja nosiła markę „TV" — Todor Vladimirescu — skrót pierwszych liter imienia i nazwiska wybitnego działacza rewolucyjnego.

W Autobuzulu lata pięćdziesiąte wspomina się z odrobiną rozrzewnienia. To już historia — mówi główny inżynier fabryki, inż. dr Nicolae Anghelea. Dzisiejsza produkcja to nie tylko nowoczesność, to również wysoka jej jakość. Zaczynano od autobusów dość prymitywnych — TV-2 i TV-20. Na ich bazie powstawały kolejne konstrukcje — autobusy miejskie, międzymiejskie i dwie wersje trolejbusów.

W 1974 roku rozpoczęto produkcję autobusów licencyjnych. Nowe wygodniejsze i trwalsze nadwozia, wysokoprężne silniki MAN, stanowiły kolejną generację w produkcji środków masowej komunikacji w Rumunii. Modele 111 UD i 111 RDT oraz 109 RD i 111 RD posłużyły do rozszerzenia gamy produkowanych autobusów, m.in. do wytwarzania autobusów przegubowych. Te ostatnie weszły do produkcji w drugiej połowie bieżącego roku. Mogą przewozić do 150 pasażerów, w tym 45 na miejscach siedzących. Przegubowce stanowić będą ok. 40 proc. produkcji autobusów. W br. na ulicach Bukaresztu pojawiło się 300 pierwszych egzemplarzy, których eksploatacja posłuży do zbierania doświadczeń.

Plany na rok przyszły zakładają produkcję 3500 autobusów i trolejbusów w wielu wersjach (prawie 20 proc. przeznaczonych jest na eksport).

Drugą ważną częścią produkcji Autobuzula są półciężarówki i mikrobusy. Pierwszymi były modele TV-4 i TV-5 — z napędem na dwie osie. Od 1977 roku na taśmy weszły samochody z nowymi nadwoziami i silnikami wysokoprężnymi. W br. na 12-tysięczną produkcję samochody z dieslami stanowią szóstą część. Stosownie do potrzeb rynku, produkowane półciężarówki — w 36 wersjach — mają napęd na jedną lub dwie osie.

W zakładach Autobuzul produkowane są podstawowe modele; natomiast nadwozia do wersji np. karetek pogotowia, ruchomych laboratoriów, wozów strażackich, czy meblowych montowane są w innych zakładach. Te zgrabne samochody cieszą się dobrą opinią użytkowników na co wskazuje wielkość eksportu — w ciągu ostatnich lat sprzedano za granicę ponad 30 tys. samochodów ze znaczkiem DAC. Pewna ich ilość jeździ po drogach naszego kraju.

W czasie pobytu w zakładach Autobuzul poinformowano nas o nawiązaniu współpracy z fabryką samochodów w Lublinie. Odbyły się już rozmowy wstępne i spotkania specjalistów. Na deskach kreślarskich jest model przyszłego samochodu, który będzie wspólnie produkowany. Ma to być półciężarówka o wadze do 3,5 tony i nośności 1,8 tony, do napędu będzie służył silnik wysokoprężny o mocy 80 KM.

JANUSZ GRYSIN

W mieście średniej wielkości

Według kryteriów obowiązujących w statystyce, mamy w Polsce 147 miast średniej wielkości, a więc liczących 20 tys. — 100 tys. mieszkańców. Łącznie skupiają one ok. 6 mln osób, czyli ponad 17 proc. ludności kraju. Spośród tych 147 ośrodków, aż 100 uzyskało obecny status w ciągu trzydziestu ostatnich lat, a 30 miast pełni funkcje stolic województw, w większości nowych, a więc znajduje się obecnie w okresie intensywnych przeobrażeń.

Niemal powszechne jest przekonanie, że miasta średnie stanowią odrębne zjawisko osadnicze, ekonomiczne oraz społeczne i kulturalne. Wiedza naukowa o tym jest jednak fragmentaryczna i znacznie uboższa niż o ośrodkach wielkomiejskich, czy małomiasteczkowych. Z myślą o jej wzbogaceniu i zintensyfikowaniu dalszych badań Gorzowskie Towarzystwo Naukowe, Polskie Towarzystwo Socjologiczne, Wydział Kultury i Sztuki UW oraz filia poznańskiej AWF w Gorzowie, zorganizowały I Ogólnopolskie Sympozjum poświęcone społecznej problematyce średniego miasta.

OBRAZ SYTUACJI

A oto kilka elementów tego obrazu, będących wynikiem badań przedstawionych w przeszło 20 referatach i komunikatach wygłoszonych w czasie obrad. Miasta średnie cieszą się dobrą opinią — wniosek taki wynika z badań przeprowadzonych przez dr **Eugeniusza Baglińskiego** wśród ponad 1,1 tys. mieszkańców, 10 różnych pod względem wielkości miejscowości Dolnego Śląska. Wprawdzie respondenci preferowali przede wszystkim miasta, w których obecnie mieszkają, jednak generalnie pod adresem ośrodków średniej wielkości zgłaszano najmniej zastrzeżeń. Dla przykładu — ponad 53 proc. badanych mieszkańców Lublina zdecydowanie nie chce mieszkać w dużym mieście, ale tylko 2,9 proc. wyraziło podobne zastrzeżenia wobec miasta średniego. Wady i zalety tego miasta oceniano tak w porównaniu z ośrodkami wielkomiejskimi, jak i małymi. Przewijały się przy tym opinie, że ośrodki średniej wielkości są mniej kontrowersyjne w funkcjonowaniu, m. in. stwarzają możliwość utrzymywania codziennego kontaktu z ważnymi z punktu widzenia potrzeb mieszkańców placówkami, dają też szanse poruszania się pieszo bez nadmiernych strat czasu, a więc pewną niezależność od ewentualnych niedomagań komunikacji miejskiej.

Wiele interesujących danych przynoszą badania środowiska wizualnego miasta średniego, przeprowadzone przez mgr **Mariana Golkę.** Wynika z nich, że jego cechą charakterystyczną jest swoisty brak „przeszłości", a raczej zacieranie jej wizualnych świadectw, bądź poprzez likwidowanie starych elementów, bądź też dzięki równoważeniu ich przez oddziaływanie nowych.

MODEL KULTURY A ASPIRACJE

W badaniach i dyskusjach poświęconych średniemu miastu problemy kultury zajmują poczesne miejsce. Z nimi też wiąże się najwięcej kontrowersji przede wszystkim dotyczących rozwoju ośrodków, które od 1975 r. są stolicami województw. Wydaje się, że dzięki dotychczasowym badaniom, zwłaszcza prowadzonym w warszawskim Instytucie Kultury, stworzono odpowiednie „zaplecze" teoretyczne ukierunkowujące analizy i rozważania o kulturze średniego miasta w większym stopniu niż ma to miejsce w innych dziedzinach.

Szczególne znaczenie ma tu koncepcja przestrzennego układu kultury, opracowana przez doc. dr hab. **Aleksandra Wallisa,** według której ośrodki kulturalne układają się pod względem znaczenia w trójstopniową „piramidę". Jej szczyt to Warszawa — centrum polskiej kultury wiążące układ krajowy z międzynarodowym. Drugi stopień stanowią ośrodki kilkusettysięczne, wyposażone w bogatą infrastrukturę instytucji kulturalnych i pełniące liczne funkcje ogólnokrajowe, a trzeci — ośrodki regionalne, w tym — główne miasta średniej wielkości.

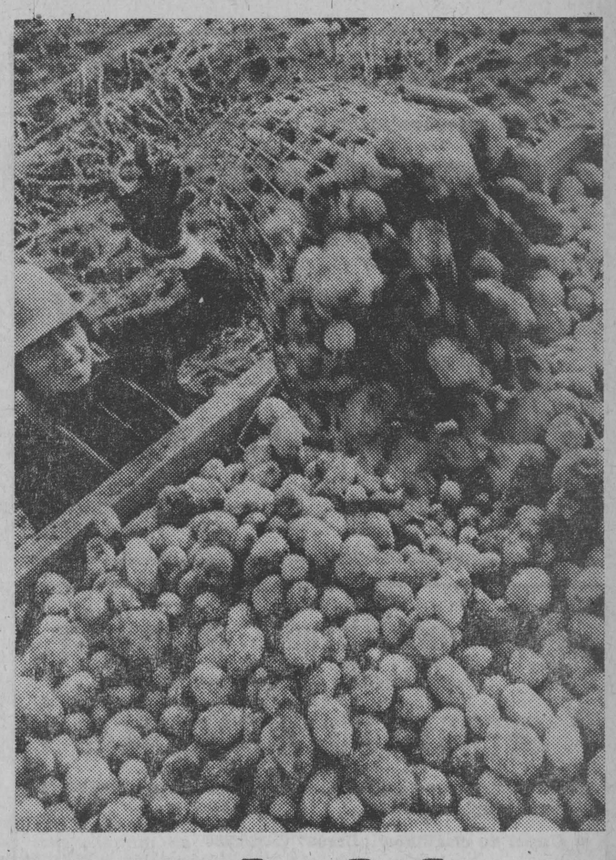
Układ ten uwzględnia przeszło 20 ośrodków, a określając kryteria awansu umożliwia śledzenie rozwoju poszczególnych miast. I tak np. w ostatnim 10-leciu Bydgoszcz i Toruń, traktowane jako jeden ośrodek, awansowały na drugi stopień „piramidy", na trzeci weszły natomiast: Częstochowa, Gorzów Wlkp., Kalisz, Płock, Przemyśl, Radom, Słupsk i Tarnów, czyli miasta średnie, w których — jak wynika z badań dr **Bogdana J. Kunickiego** — o rozwoju potencjału kulturotwórczego decydują przede wszystkim: status administracyjno - polityczny, wielkość i charakter (m.in. liczba mieszkańców i struktura zawodowa inteligencji), położenie geograficzne oraz tradycje kulturalne.

Badania te pozwoliły również na ustalenie specyficznych cech kultury średniego miasta. Są to m.in. rozwinięty krąg twórców półprofesjonalnych, tzn. osób uprawiających działalność twórczą na poziomie zgodnym ze standardami przyjmowanymi w danej dziedzinie, ale nie będących członkami stowarzyszeń twórczych, ani etatowymi pracownikami określonych państwowych placówek artystycznych lub naukowych. Wiąże się z tym m.in. często obserwowany w średnich miastach amatorski rodowód wielu placówek profesjonalnych działających w sferze kultury.

Interesujące z punktu widzenia dalszego rozwoju kulturalnego miast średniej wielkości badania przeprowadziła dr **Janina Frentzel-Zagórska.** Objęły one swym zasięgiem działalność wszystkich wicewojewodów mających w swojej gestii sprawy kultury oraz dyrektorów wydziałów kultury i sztuki urzędów wojewódzkich. Badania te wykazały m.in., że chociaż wielostopniowy układ przestrzenny kultury kraju ma zdecydowanie więcej zwolenników niż dwustopniowy (Warszawa plus 48 równorzędnych ośrodków), to jednak przedstawiciele nowych ośrodków wojewódzkich w znacznej części optowali za wyposażeniem swoich miast w wartościotwórcze, prestiżowe instytucje: teatr, wyższą uczelnię, lokalną prasę, orkiestrę symfoniczną lub filharmonię. Świadczy to o dążeniu do „metropolizacji" i wyraźnym odrzuceniu przekaźnikowego modelu infrastruktury kulturalnej średnich miast wojewódzkich, zakładającego wyposażenie ich w placówki służące do upowszechniania wartości kulturalnych tworzonych centralnie.

Wiedza naukowa o średnim mieście jest jeszcze stosunkowo skromna i można mnożyć pytania, na które oczekuje się odpowiedzi badaczy. Dotyczy to m.in. tak podstawowej sprawy, jak kryteria zaliczania poszczególnych ośrodków do grup miast średnich. Wydaje się, że normy statystyczne, stosowane w Europie już z górą 100 lat, są już daleko niewystarczające. Inną jakością w sensie społecznym, ekonomicznym czy kulturalnym jest dziś miasto 25-tysięczne, a inną liczące 90 tys. mieszkańców. Coraz częściej za miasto średnie uważa się miejscowości o liczbie mieszkańców 50—100 tys. Dlatego należy opracować model precyzujący kierunki i granice jego rozwoju.

(PAP)



Ziemniaki można przechowywać bez strat

Wypowiedź EUGENIUSZA KAMIŃSKIEGO dyrektora Stacji Hodowli Ziemniaka w Pisanicy

Ziemniaki są zbyt mało docenianym bogactwem kraju. Ostatnie lata przyniosły sporo korzystnych zmian. Hodowlę ziemniaka uznano jako jeden z węzłowych problemów gospodarczych. Przynosi to już pierwsze efekty.

Jednocześnie unowocześnia się technologię uprawy, chociaż w wielu wsiach stosuje się jeszcze mało efektywne, tradycyjne metody. Mimo to każdego roku zbieramy około 50 mln ton tego surowca. Bywa, że mamy problemy — tak jak w bieżącym roku — z jego zagospodarowaniem. Jedną z podstawowych przyczyn tego stanu jest słabo rozwinięty przemysł ziemniaczany.

Moim zdaniem problem ten można rozwiązać poprzez budowę niewielkich zakładów przetwórczych, usytuowanych w rejonach baz surowcowych. Przetwórnie — giganty są nieekonomiczne, gdyż zbyt kosztowny jest dowóz surowca.

W bieżącym sezonie ziemniaki obrodziły. Wielu rolników miało kłopoty ze zbytem surowca i stanęło wobec problemu przechowania go do wiosny. Każdy rolnik magazynuje ziemniaki na pasze i do własnego spożycia. Pytanie jak zagospodarować i przechować ziemniaki przy minimalnych stratach? — w tym roku jest szczególnie aktualne.

Trzeba liczyć się z tym, że ziemniaki są w tym sezonie wyjątkowo podatne na gnicie. Wiosenna susza przyhamowała rozwój kiełbów. Spóźnione dla wegetacji opady spowodowały szybki rozwój kiełbów, przy niedostatecznym przyroście suchej masy. W rezultacie ziemniaki nie uzyskały pełnej dojrzałości fizjologicznej: zawierają za dużo wody, a za mało skrobi.

Co zatem należy robić, aby ziemniaki nie zgniły? Przede wszystkim rolnicy powinni sprawdzić wszystkie kopce. Jeśli ziemniaki zaczęły gnić, trzeba je przebierać i zakopcować ponownie. Następnie konieczne jest kontrolowanie temperatury w kopcach. Nie można dopuścić do zgrzania się kiełbów (powyżej 8 st. C). Jeżeli w okresie 2—4 tygodni od zakopcowania ziemniaki nie gniją, to można mieć pewność, że się dobrze przechowają.

Gdybym był rolnikiem w pierwszym rzędzie uparowałbym jak najwięcej ziemniaków, w ten sposób zabezpieczając paszę na lata nieurodzaju. Jest to bardzo prosta metoda. Wystarczy wykopać prostokątny dół, w jakimś suchym miejscu. Trzeba wyłożyć go folią albo słomą czy plewami, załadować uparowane ziemniaki i okryć folią, następnie obciążyć ziemią po to, by wycisnąć powietrze. W ten sposób zakonserwowane ziemniaki mogą się przechowywać przez parę lat.

Ziemniaki surowe są też doskonałą paszą dla bydła, czego na ogół nie doceniają rolnicy. Niektórzy twierdzą, że zwierzę może się zadławić większym kłębem. Ale przecież przed skarmianiem ziemniaki można posiekać. Dzienna dawka dla sztuki dużej powinna wynieść około 10 kg; do tego trochę siana i to praktycznie wystarczy. Ziemniak jako pasza ma dużą wartość energetyczną i witaminową, chociaż zawiera mało białka (ale o wysokiej wartości biologicznej). Ważną sprawą jest również możliwość zaoszczędzenia pasz treściwych.

W naszym gospodarstwie ziemniaki są często stosowaną paszą dla bydła. W tym roku skarmiliśmy już 800 ton, zaoszczędzając tym samym zboże. Natomiast ziemniaki dla świń zwykle parujemy.

Nie wspomniałem tu o takich metodach zagospodarowania ziemniaków jak suszenie. Z własnego doświadczenia wiem, że przy niedostatku węgla, nie wszystkie suszarnie pracują.

Notowała: **Z. JADCZUK**

Czy z tej mąki będzie chleb?

Podstawowym źródłem białka roślinnego w żywieniu ludzi i zwierząt hodowlanych są zboża. Z czterech podstawowych największy udział w zasiewach mają u nas tylko dwa z nich, tj. żyto i pszenica. Są to obok jęczmienia dwie najstarsze rośliny zbożowe uprawiane przez człowieka.

Zarówno żyto jak i pszenica mają swoje wady i zalety. I tak — żyto — bardzo u nas popularne — odznacza się odpornością na choroby, dobrą zimotrwałością oraz małymi wymaganiami glebowymi, zawiera jednak stosunkowo mało białka, a jego wartość odżywcza i pastewna, a także plonowanie jest dużo mniejsze niż w przypadku pszenicy.

Pszenica zaś odwrotnie — ma wprawdzie więcej białka, wyższą wartość odżywczą i paszową, daje wyższe plony, ale jest mniej odporna na choroby i wyleganie, odznacza się mniejszą zimotrwałością i wymaga gleb znacznie lepszych.

Rolnicy praktycy, genetycy i hodowcy od dawna już zadawali sobie pytanie: jak połączyć i utrwalić zalety każdego z tych zbóż, zmniejszając lub też eliminując równocześnie ich wady. Po wielu badaniach i doświadczeniach dopiero pod koniec ubiegłego stulecia rozpoczęto eksperymentalne prace hodowlane polegające na krzyżowaniu pszenicy z żytem, celem uzyskania mieszańców o cechach korzystniejszych.

W wyniku następnych prowadzonych latami badań już w ramach programu rządowego lubelski zespół pod kierownictwem prof. dra hab. **Czesława Tarkowskiego** zaczął się specjalizować w niektórych wybranych zagadnieniach związanych z pszenżytem, takich jak ustalenie zawartości białka, utrwalaniem cech zimotrwałości, odporności na wyleganie i poprawa wartości wypiekowych. Trwają również prace nad stworzeniem nowych rodów. Obecnie mamy już opracowanych kilkadziesiąt form pszenżyta. Tylko w roku bieżącym zgłoszono do doświadczeń wstępnych 6 nowych. Nowe rody charakteryzują się dobrym plonowaniem (w br. niekorzystnym przecież — do 50 q/ha) i dużo wyższym uzyskiem białka niż u pszenicy. Dobra jest też zimotrwałość, odporność na wyleganie i dobre własności wypiekowe.

Prof. Tarkowski uważa, że w przyszłości moglibyśmy w naszym kraju na glebach pszenno-żytnich zmniejszyć zasiewy żyta z 3 do 2 mln ha i na tym obszarze wprowadzić pszenżyto znacznie poprawiając w ten sposób bilans białka paszowego i spożywczego.

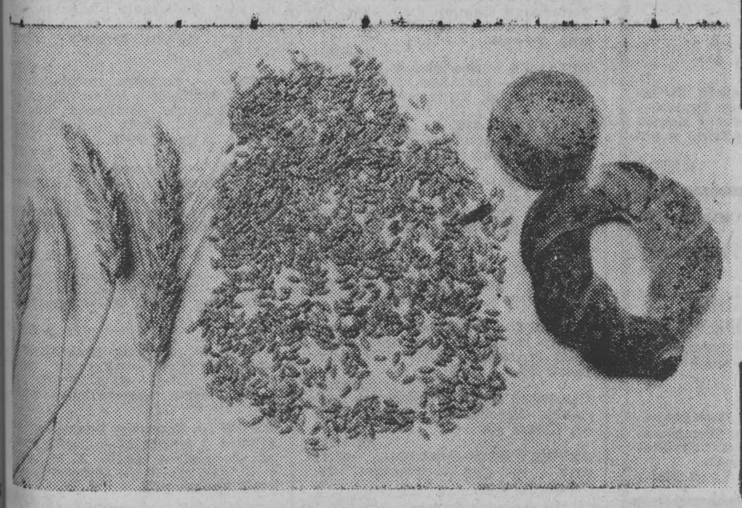
Tekst i zdjęcia: Damazy Kwiatkowski CAF



Prof. dr hab. Czesław Tarkowski z Instytutu Hodowli Roślin i Nasiennictwa Akademii Rolniczej w Lublinie — prekursor powojennych badań nad pszenżytem w Polsce; w dole: ziarno pszenżyta jest dorodne i zdrowe.



Mgr Daniela Gruszecka z Instytutu Hodowli Roślin i Nasiennictwa Akademii Rolniczej w Lublinie w trakcie cytologicznych badań chromosomów pszenżyta.



Porównanie kłosów. Od lewej — pszenicy, żyta, najmniejszego i średniej wielkości i kłosów pszenżyta. W środku — ziarno pszenżyta, a z prawej — pieczywo wykonane z mąki nowego zboża. Tak więc pytanie „czy z tej mąki będzie chleb?" staje się już retoryczne.

Zielone AKCENTY

Połykanie kalorii

Przez długie lata zootechnicy wiedli spór o definicję jednostki pokarmowej. Jedni upierali się, że jej podstawą może być tylko kaloryczność, drudzy, że lepiej posługiwać się jednostką sienną, a ustępni, że jednostką owsianą. Dyskusja trwa do dziś. Oczywiście, każdy ma rację, bo jakże mogłoby być inaczej. A ponieważ nikt nie chciał ustąpić, stosuje się w praktyce różne mierniki. Jeśli ktoś powie, że dany kraj zużywa w hodowli np. 10 mld jednostek pokarmowych i drugi tyleż samo, to wcale nie oznacza, że w jednym i drugim przypadku faktyczny rozchód pasz jest jednakowy. Po prostu jednostki mogą być nieporównywalne.

OSTATNIO kryzys paliwowy wywołał dyskusję także wśród rolników - ekonomistów. Dotychczas — przy ocenie efektywności produkcji artykułów żywnościowych — chętnie posługiwano się tzw. stosunkiem energetycznym, czyli porównywaniem ilości energii zużytej w gospodarstwie do energii zawartej w zbożu, ziemniakach, mięsie czy mleku. Dopóki wydatki na te cele były stosunkowo niewielkie, był to rachunek bardziej teoretyczny, niż praktyczny. Teraz, kiedy energia stale drożeje, zaczęto bardziej skrupulatnie liczyć kalorie i złotówki. Tematem tym zajęły się duże ośrodki naukowo-badawcze. Pierwsze doniesienia są bulwersujące.

OTÓŻ JEDNA kaloria energii zużyta przy uprawie zboża daje dwie kalorie w gotowym produkcie. W porządku, dobra nasza. Ale jeśli jedną kalorię zawartą w ziarnie przeznaczymy bukatowi, to w mięsie otrzymamy tylko jedną dwudziestą kalorii! Nieoceniony komputer poinformował, że w Stanach Zjednoczonych zużywa się na transport, przetwarzanie i magazynowanie żywności cztery razy więcej kalorii, niż na jej wytworzenie. I jeszcze jedna informacja: jeśliby wszystkie kraje świata produkowały żywność przy takich nakładach energii, jak w USA, to gospodarka żywnościowa zużyłaby wszystkie zapasy ropy naftowej i gazu w ciągu... 13 lat!

KIEDYŚ upraszczano sobie sprawę twierdząc, że rolnictwo zużywa tylko energię w postaci paliw do napędu ciągników i maszyn. Udawadniano przy każdej okazji, że nie jest ono głównym „konsumentem" ropy naftowej. I faktycznie tak jest. Jednakże policzmy sobie, ile trzeba energii na wyprodukowanie nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, maszyn i narzędzi, na mechanizację hodowli, transport, przerobienie i uszlachetnienie produktów spożywczych, ich przechowalnictwo, dystrybucję. Wówczas okaże się, że produkujemy co prawda w każdym roku więcej, ale jednocześnie drożej, a przede wszystkim zużywamy w gospodarce żywnościowej więcej energii. Paradoks polega na tym, że im bardziej nowoczesna jest technologia wytwarzania żywności, tym większe są nakłady finansowe i energetyczne.

JEŚLI MOŻNA korzystać z konwencjonalnych źródeł energii po umiarkowanych cenach, to celowość intensyfikowania produkcji nie budzi żadnych zastrzeżeń. Każdy kraj chciałby być samowystarczalny w produkcji żywności, a nadwyżki mogą dać pokaźne kwoty dewiz. W miarę, jak drożeją paliwa, zmieniają się zasady kalkulacji. Jeśli na wyprodukowanie ziarna kukurydzy z hektara trzeba zużyć tyle energii, która stanowi ekwiwalent 756 litrów benzyny (głównie importowanej), to w pewnym momencie może okazać się, że zysk z eksportu ziarna jest tylko pozorny.

Z TEGO WYNIKA, że dalsze podwyżki cen nafty mogą mieć daleko idące skutki w światowym rolnictwie. Dla wielu krajów stanowić będą główną barierę w unowocześnianiu produkcji żywności. Kto wie czy nawet najbogatsze państwa, mające w ostatnich latach znaczne nadwyżki np. zboża, nie ograniczą produkcji, wychodząc z założenia, że kupowanie milionów baryłek ropy dla potrzeb m. in. gospodarki rolnej i sprzedawanie nadwyżek żywności, to dla nich żaden interes. Nikt przecież nie będzie przelewał z pustego w próżne. Albo się coś opłaca, albo nie. Jest zysk — jest interes.

NA MARGINESIE tych wyliczeń, zarowiedzi i hipotez warto zwrócić uwagę na dyskusyjny charakter tzw. stosunku energetycznego. Posługiwanie się nim jest daleko posuniętym uproszczeniem. Trudno bowiem wszystkie składniki żywności sprowadzić do wspólnego mianownika, to jest do wartości kalorycznej. Tak mierzona wartość kilograma białka jest kilkakrotnie niższa, niż kilograma tłuszczu. Ale co jest dla nas ważniejsze, wie o tym każdy. Takie liczenie prowadzi do zupełnie absurdalnych wniosków; bowiem okazuje się, że im bardziej prymitywne rolnictwo, tym korzystniejszy jest bilans zużytych i otrzymanych kalorii. W takiej sytuacji najlepiej byłoby nie orać i nie siać, a tylko zbierać. Kto może pozwolić sobie na to, gdy głodują miliony ludzi?

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Komputer pilnuje wagonów

Ilość informacji, jakie są niezbędne do sprawnego sterowania dużymi systemami transportu kolejowego, jest już tak duża, że nie sposób opanować jej bez pomocy komputerów. Z maszyn cyfrowych korzysta m. in. firma transportowa Southern Pacyfic (USA), dysponująca 100.000 wagonami, poruszającymi się po szlakach o łącznej długości 21.500 km.

Sercem komputerowego systemu są dwa sprzężone komputery IBM 370 zainstalowane w siedzibie firmy w San Francisco, do których dołączono kilkaset terminali umieszczonych przeważnie w dyspozytorniach. Gdy pociąg zbliża się do rozrządowni, system informuje jej obsługę o składzie pociągu, typie ładunków, miejscu ich przeznaczenia oraz przekazuje instrukcje co do koniecznych zmian składu. Na „pilnowaniu" wagonów przez komputery amerykańska firma zarabia miliony dolarów.

OKAZJA!

— sprzęt zmechanizowany gospodarstwa domowego

po cenach obniżonych

— sprzęt rtv po c a n a c h o b n i ż o n y c h

— części zamienne rtv

POLECA WPHW

w sklepie przy ul. Dąbrowskiego 16 w Białymstoku

SKLEP CZYNNY jest w godz. 10-18.

ZAPRASZAMY i życzymy udanych zakupów.

k 4787-1

Państwowy Ośrodek Maszynowy

w MOŃKACH, ul. Białostocka 47

OFERUJE DO WYPRZEDAŻY

szeroki asortyment części zamiennych do sprzętu rolniczego w ramach upłynnienia tj.

- Części do ciągników „Ursus" C-328/330
- Części do ciągników „Ursus" C-4011/355
- Łożyska, paski klinowe, pierścienie uszczelniające
- Części do maszyn rolniczych

Sprzedaż prowadzi i informacji udziela Dział Zaopatrzenia, telefon 621 (nr telexu 852678) codziennie w dni robocze w godz. 7—14, a w sobotę 7—12.

k 4543-0

UWAGA POSIADACZE PSÓW W EŁKU

W dniach 10.XII.79 — 22.XII.79 r. w godz. od 8—15 w Lecznicy Zwierząt przy ul. Suwalskiej 46 przeprowadzone będzie obowiązkowe, ochronne szczepienie psów przeciw wściekliźnie.

Szczepieniu podlegają wszystkie psy, które ukończyły 8 tygodni życia.

Posiadacze psów, którzy uiścili opłatę sanitarno-weterynaryjną za rok 1979 korzystają z bezpłatnego szczepienia psów.

W stosunku do osób, które w wyznaczonym terminie nie poddadzą psów szczepieniu przeciw wściekliźnie bez usprawiedliwionej przyczyny zostaną podjęte środki egzekucji administracyjnej.

K 4831-0

PRACA

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Białystok, Podedwornego 4 B m. 121.
g 6569-1

PRZYJMĘ dochodzącą opiekunkę do 8-miesięcznego dziecka. Białystok, Bohaterów Getta 5 m. 25 (po godz. 15).
g 6607-1

POTRZEBNA pomoc do dzieci w wieku 2 i 4 lat. Białystok, Manifestu Lipcowego 29 A m. 26.
g 6620-1

ZATRUDNIĘ stolarza. Białystok, ul. Niedźwiedzia 55. Timofiejuk.
g 6531-1

PRZYJMĘ uczennicę do nauki zawodu. Zakład fryzjerski — damski. Mońki, Białostocka. Milewska.
g 6545-1

LOKALE

LEKARZ poszukuje mieszkania na 2 lata, ewentualnie kupi M-3 w centrum Białegostoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6587.
g 6587-1

PRZYJMĘ na mieszkanie uczniów. Białystok, Sadowa 5 (Wygoda).
g 6561-1

ODSTĄPIĘ pokój panu. Białystok, ul. Prowiantowa 20.
g 6544-1

KOMUNIKAT
UWAGA POSIADACZE PSÓW Z TERENU MIASTA AUGUSTOWA

W dniach 10—14 grudnia 1979 r. w Lecznicy dla Zwierząt w Augustowie w godzinach od 10 do 18 ODBĘDZIE SIĘ BEZPŁATNE PRZYMUSOWE SZCZEPIENIE PSÓW PRZECIW WŚCIEKLIŹNIE.

Do szczepienia należy doprowadzić wszystkie psy, które ukończyły dwa miesiące.

k 4713-00

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, Koszykowa 16/1.
g 6559-1

PRZYJMĘ na mieszkanie pana. Białystok. ul. Śmiała 5.
g 6517-1

ODSTĄPIĘ pokój panienkom. Białystok, Tetmajera 12.
g 6522-1

Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego

fasty

w Białymstoku, ul. Przędzalniana 8

zatrudnią:

— MĘŻCZYZN z wykształceniem średnim mechanicznym lub średnim włókienniczym na stanowisku nastawiacz maszyn,

— z wykształceniem zasadniczym zawodowym na stanowiskach:
ślusarz, ślusarz-spawacz, tokarz, frezer, murarz-tynkarz, stolarz-szklarz, blacharz-dekarz, maszynista turbozespołu, maszynista kotła (palacz kotłów wysokoprężnych).

— KOBIETY NA 1/2 ETATU na stanowiskach:
czyściarka krosien, czyściarka cewek, asenizator.

Wynagrodzenie wg stawek Taryfikatora Kwalifikacyjnego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Chętni proszeni są o zgłaszanie się

w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego, pokój 32.

Zakład przyjmuje bez skierowań.

K 4746-0

OBRONA PRAC DOKTORSKICH

19 grudnia br. o godz. 13 w Akademii Medycznej w Białymstoku (duża aula, ul. Kilińskiego 1) odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej
— lek. med. Janiny Piotrowskiej-Jastrzębskiej pt.: „Rozwój psychoruchowy dzieci w wieku przedszkolnym z różnych środowisk społeczno-wychowawczych w ocenie pediatry".
Promotor: prof. dr hab. Maria Rudobielska
— 21 grudnia br. o godz. 12
— lek med. Krystyny Łotockiej
pt.: „Badania nad odczynowością immunologiczną u chorych z tasiemczycą o etiologii Taenia saginata".
Promotor: prof. zw. dr med. Piotr Boroń
o godz. 13.30 — lek. med. Marii Elżbiety Sobaniec
pt.: „Badania histologiczne, histochemiczne i ultrastrukturalne śródbłonka tętnicy głównej szczura we wczesnym okresie miażdżycy doświadczalnej".
Promotor: prof. dr hab. Henryk Nowak.
(Prace do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB).

K 4832-1

POKÓJ z kuchnią odstąpię samotnym. Białystok, Szymanowskiego 7.
g 6560-1

ODSTĄPIĘ pokój w Białymstoku z panlom. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6556.
g 6556-1

SAMOTNA starsza pani poszukuje pokoju (może być letnia kuchnia). Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6554.
g 6554-1

PRZYJMĘ na mieszkanie młode małżeństwo. Białystok, ul. Niedźwiedzia 6.
g 6547-1

ODSTĄPIĘ pokój z wygodami dla studenta. Białystok, Tetmajera 9 (po godz. 16).
g 6533-1

MAŁŻEŃSTWO z dwojgiem dzieci poszukuje mieszkania w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6521.
g 6521-1

ODSTĄPIĘ pokój. Białystok, Orkana 7.
g 6496-1

POSZUKUJĘ na okres 3 lat samodzielnego, nieumeblowanego mieszkania na terenie Suwałk. Możliwość opłaty z góry. Oferty nr „6101" Biuro Ogłoszeń, Suwałki, Kościuszki 63.
Sg-6101-0

POKÓJ z wygodami w Ślubicach — zamienię na podobny w Suwałkach, Ełku, Olecku. Zgłoszenia: Suwałki, Gałaja 12 (w godz. 15—16).
Sg 6099-1

MIESZKANIE spółdzielcze M-4 w Łapach — zamienię na podobne lub mniejsze w Białymstoku. Łapy, ul. Marcelego Nowotki 30 „a" m. 13. Anatol Kryslewicz.
g 6510-1

WŁASNOŚCIOWE M-2 w Białymstoku zamienię na M-4. Białystok, Białostoczek 19 A m. 86.
g 6534-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w Smolnikach k/Stawisk woj. łomżyńskie
PRZYJMIE
w roku bieżącym do NAPRAWY GŁÓWNEJ KAŻDĄ ILOŚĆ SKRZYŃ BIEGÓW samochodów „Star" 25, 28, 29.

k 4798-0

KRAKÓW — pokój z kuchnią, 35 m kw., nowe budownictwo — zamienię na podobne lub większe w Ełku. Wiadomość. Ełk, ul. Polna 4/80.
g 6518-1

MIESZKANIE spółdzielcze M-2 w Siedlcach — zamienię na równorzędne w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, ul. Gagarina 8 m. 72.
g 6550-1

WŁASNOŚCIOWE M-3 w Olsztynie zamienię na podobne w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 6557.
g 6557-1

MIESZKANIE w bloku (pokój z kuchnią) w Suwałkach — zamienię na podobne w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, Skłodowskiej 15 m. 5.
g 6565-1

WŁASNOŚCIOWE M-4, pierwsze piętro — zamienię na mniejsze, niskie piętro. Białystok, Kozłowa 30 m. 14.
g 6568-1

MIESZKANIE kwaterunkowe w Ełku (3 pokoje z kuchnią z wygodami) — zamienię na podobne w Białymstoku. Białystok, Bukowa 10 (po osiemnastej).
g 6572-1

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO - USŁUGOWE

Jubiler

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- wykonywania biżuterii z powierzonego złota oraz z kamieniami naturalnymi i syntetycznymi,
- wykonywania obrączek ze złota własnego,
- naprawy wszelkiej biżuterii złotej

ZAKŁADY USŁUGOWE WYKONUJĄ

BIŻUTERIĘ

w/g wzorów standardowych lub wzorów projektowanych na życzenie klientów.

Fachowy personel służy radą przy przyjmowaniu zamówień.

USŁUGI WYKONYWANE SĄ W KRÓTKICH TERMINACH.

Adresy Zakładów Usługowych PHU JUBILER:
BIAŁYSTOK: ul. Sienkiewicza 42
ul. Dzierżyńskiego 3.

k 4833-0

SZEROKI ASORTYMENT

- zabawek i upominków
- galanterii
- dziewiarstwa
- sprzętu sportowego

POLECA WPHW na KIERMASZU

przy ul. Włókienniczej 4 (pływalnia BOSTIW)

ZAPRASZAMY w godz. 10—18.

k 4806-1

UWAGA HODOWCY NUTRII!

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w KLESZCZELACH woj. białostockie
PROWADZI SKUP n u t r i i żywych
DOKONUJE ODKUPU m i ę s a z n u t r i i
w cenach: półtusze — 18 zł za 1 kg
wątróbka — 10 zł za 1 kg

S k u p tych zwierząt o r a z mięsa prowadzony jest w bazie Gminnej Spółdzielni w każdy wtorek od godz. 7 do 14.

k 4790-00

SAMOCHODY

„FIATA" 125 p z taksometrem — rok prod. 1975 — sprzedam. Białystok, Grunwaldzka 3 m. 1.
g 6563-1

„FIATA" 125 p — 1500, przebieg 28.000 km, stan idealny — sprzedam. Wolne, 16-310 Sztabin. Żywna.
g 6552-1

SAMOCHÓD „Fiat" 125 p, fabrycznie nowy — sprzedam. Wiadomość: Ełk, ul. Polna 9/19.
p 1642-1

„FIATA" 126 p, rok produkcji 1976 — sprzedam. Antoni Kisiło, wieś Dryga nr 28, gm. Suchowola.
g 6524-1

„MERCEDESA" 180 S — sprzedam lub zamienię na „Żuka", „Nysę". 18-411 Śniadowo, ul. Ostrołęcka 22.
p 1822-00

SPRZEDAM „Opel Rekord" 1700 w bardzo dobrym stanie lub zamienię na mniejszy samochód. Krzywólka 15 koło Suwałk.
Sg-6105-0

„SYRENĘ" 104 — tanio sprzedam. Łapy, ul. Piaskowa 31.
g 6543-1

„WARSZAWĘ 224" (rok 1970) — pilnie sprzedam. Józef Butkiewicz, Mała Huta, 16-400 Suwałki.
Sg 6109-1

„ZAPOROŻCA" — sprzedam. Białystok, Planetarna 36 (osiedle Bacieczki).
g 6529-1

SPRZEDAM „Żuka" górnozaworowego. Suwałki, Konopnickiej 5. Franciszek Tomaszewski.
Sg 6100-1

NOWEGO „Stara" 200 i „Żuka" — sprzedam. Kleosin, ul. Broniewskiego 2.
g 6548-1

RÓŻNE

ZBUBIONO złoty zegarek damski w okolicach ulicy Ogrodowej i Sienkiewicza. Znalazcę proszę o wiadomość: Białystok, tel. 377-33.
g 6526-1

30 listopada w budce telefonicznej pozostawiono portmonetkę z pieniędzmi. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Anna Łapuć. Dojlidy Górne, ul. Białostocka 124/1.
g 6571-1

OSOBĘ, która nabyła dwa prawe buty koloru bordo proszę o zgłoszenie: Wasilków, ul. Sienkiewicza 8.
g 6624-1

GARNITUR retro w kolorze ciemnym, wymiary 176—92—82 — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 6535.
g 6535-1

WÓZEK dziecięcy nowy, niemiecki — sprzedam. Białystok, Dziesięciny 47 m. 63.
g 6532-1

SPRZEDAM: wózek dziecięcy (bliźniak), szafę chłodniczą, kosiarkę. Białystok, ul. Jelenia 8.
g 6586-1

MIESZAŁKĘ cukierniczą — sprzedam. Białystok, Młynowa 9 m. 2.
g 6540-1

MASZYNĘ do szycia nową — sprzedam. Kazimierz Jaroszewicz. Domuraty 24, 16-150 Suchowola.
g 6527-1

SZCZENIAKA 4-miesięcznego rasy spaniel — springer, z rodowodem — sprzedam. Wiadomość: Białystok, tel. 227-06.
g 6549-1

WZMACNIACZ „Regent" 1 kolumnę — sprzedam. Białystok, ul. Grodecka 8.
g 6542-1

Jeśli masz problem z zakupem upominku gwiazdkowego odwiedź sklepy

WPHW w Białymstoku:

— przy ul. Lipowej 16 (dziewiarstwo damskie i męskie)
— „Bielizna męska" przy ul. Lipowej 29
— „Halka" przy ul. Sienkiewicza 5
— „Aksamitka" przy ul. Lipowej 34
— DT „Nowy" Rynek Kościuszki
— „Koszałek" Rynek Kościuszki
— przy ul. Sienkiewicza 26 (galanteria skórzana)
— przy ul. Warszawskiej 79 (zabawki i sprzęt sportowy).

W sklepach tych WPHW p r z y g o t o w a ł o g o t o w e z e s t a w y u p o m i n k ó w.

ODWIEDŹ WYMIENIONE SKLEPY
A DOKONASZ U D A N E G O Z A K U P U.

k 4807-1

REKTORAT POLITECHNIKI BIAŁOSTOCKIEJ OGŁASZA REKRUTACJĘ NA UZUPEŁNIAJĄCE STUDIA MAGISTERSKIE

Kształcenie będzie prowadzone systemem zaocznym na następujących kierunkach studiów:
BUDOWNICTWO, specjalność — technologia i organizacja budownictwa
ELEKTROTECHNIKA, specjalność — przetwarzanie i użytkowanie energii elektrycznej
MECHANIKA, specjalność — maszyny i urządzenia przemysłu spożywczego.

Warunkiem przyjęcia na I rok uzupełniających studiów magisterskich jest zdanie egzaminu wstępnego — na kierunku b u d o w n i c t w o z matematyki i wytrzymałości materiałów, na kierunku e l e k t r o t e c h n i k a z matematyki i podstaw elektrotechniki, na kierunku m e c h a n i k a z matematyki i wybranych zagadnień dotyczących maszyn i urządzeń przemysłu rolno-spożywczego.

Egzaminy wstępne odbędą się w pierwszej połowie stycznia 1980 roku.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na studia powinni złożyć następujące dokumenty: podanie, życiorys, kwestionariusz osobowy poświadczony przez komórkę d/s pracowniczych w zakładzie pracy, świadectwo lekarskie stwierdzające, że stan zdrowia kandydata pozwala na łączenie nauki z pracą, skierowanie z zakładu pracy, odpis dyplomu inżynierskiego, 3 fotografie.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Dziale Dydaktyki Politechniki Białostockiej, 15-875 Białystok, ul. Krakowska 9, pokój 220, tel. 236-67 wewn. 43.

K 4689-1

WOJEWÓDZKI KOMITET ZSL w SUWAŁKACH ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu — „Fiat" 125p 1500, nr podwozia 251557, nr silnika 139350, nr rej. SUW 069 B, rok produkcji 1974.
Cena wywoławcza — 63.945 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 27 grudnia 1979 r. o godz. 9 w biurze WK ZSL, ul. Lenina.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy WK ZSL.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 4644-1

PKP SAMOCHODOWNIA w BIAŁYMSTOKU, ul. Kolejowa 3 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż motocykla z wózkiem bocznym marki „Junak", typ MO 7, nr rejestracyjny AO 1017, nr podwozia 57515, nr silnika 56016, rok produkcji 1962. Wózek boczny WO 3A, nr 5963.
Cena wywoławcza 7.263 zł.
W/w motocykl można oglądać w dni powszednie w godz. 10—13 w Samochodowni PKP Białystok, ul. Kolejowa 3, gdzie również odbędzie się przetarg w dniu 28 grudnia 1979 r. o godz. 10.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do Kasy Stacyjnej PKP st. Białystok w godzinach 8—12.
II przetarg na motocykl nie sprzedany w I przetargu odbędzie się w dniu 29 grudnia 1979 r. o godz. 10 również na terenie Samochodowni PKP Białystok, ul. Kolejowa 3.
Cena wywoławcza II przeargu zostanie obniżona o 50 proc.

K 4243-1

PRZETARG dot. sprzedaży samochodów — Zarządu Wojewódzkiego LIGI OBRONY KRAJU w Białymstoku, Al. 1 Maja 25 — odbędzie się 27 grudnia br. o godz. 10.

K 4553-1

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach, które wystąpią w Białowieży dla ulic: Mostowa, Podolany, Graniczna dnia 11.12.79 r. w godz. 9—15.
W/w przerwy spowodowane zostaną przebudową urządzeń energetycznych.

K 4678-1

Rejon Energetyczny Augustów przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, jakie wystąpią:
— SUWAŁKI SUW 11.12.79 r. w godz. 7—15;
— SUWAŁKI REDP, REDP — wytwórnia mas, GS — baza, ul. Bakałarzewska, 23 Października, Engelsa, Staszica, Ogrodowa, Zastawie, Buczka, Reymonta, Szkoła Ogrodnicza, REDP — Żwirownia 13.12.79 r. w godz. 7—16;
— Pomiany, Pomiany kolonie, Żrobki I, II, III, IV, Solistówka, Solistówka kol., Barszcze I, II 11.12.79 r. w godz. 7—16.
W/w przerwy podyktowane są koniecznością przebudowy urządzeń elektroenergetycznych. Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Augustów tel. 471, wewn. 77.

K 4677-1

TAKSOMETR „Poltax" 1 — sprzedam. Zawady 4, gm. Dobrzyniewo.
g 6537-1

NOWY tapczan — półkę — sprzedam. Białystok, Małopolska 8.
g 6562-1

KOMPLET mebli używanych w dobrym stanie — sprzedam. Białystok, Ciepła 21 „b" m. 19 (godz. 16—18).
g 6566-1

SPRZEDAM garaż przenośny. Wiadomość: Suwałki. 1 Maja 49 m 83, tel. 40-85.
Sg-6102-1

RURY ocynkowane 25 mm, lepik do parkietu, glazurę, biały cement — sprzedam. Białystok, Staszica 10 m. 3.
g 6516-1

BRAMĘ żelazną, nową — sprzedam. Białystok, 27 Lipca 55/1.
g 6546-1

GOTOWE grzejniki do cieplarni z rur 2 cal. i dwa piece z elementów żeliwnych „Darłowo" — sprzedam. Białystok, Ciołkowskiego 38 (w godz. 18—20).
g 6567-1

DOM w Rumi koło Gdyni, ul. Kamienna 14 do sprzedania. Wiadomość: Rumia, ul. Starowiejska 36.
p 1839-1

SPRZEDAM willę w Suwałkach. Suwałki, Bohaterów 22.
Sg-6107-1

SPRZEDAM dom piętrowy częściowo wykończony, budynek gospodarczy w Sejnach oraz samochód „Warszawę" 224, stan dobry. Franciszek Chmielewski, zam. Turówka Nowa, p-ta Taciewo 16-425 woj. Suwałki.
Sg-6106-1

DZIAŁKĘ budowlaną w Dojlidach Górnych — sprzedam. Wiadomość: Białystok, ul. Tuwima 5 m. 38.
g 6577-1

CIĄGNIK C-330, na gwarancji, z kabiną — sprzedam. Wiśniewski, Korkliny, woj. suwalskie.
g 6512-1

WIĄZAŁKĘ WC-5 i młocarnię MSC-8, stan dobry — sprzedam. Leopold Pogorzelski. Bajki Stare, gmina Trzcianne, woj. łomżyńskie.
g 6541-1

CIĄGNIK „Ursus" C-350 — sprzedam. Jan Dmochowski, Szerszenie, p-ta Czyżew, woj. łomżyńskie.
g 6570-1

CIĄGNIK „Ursus" 40-11, po kapitalnym remoncie — sprzedam. Jadwiga Snarska. 19-126 Dolistowo Stare 130.
g 6553-1

CIĄGNIK C-4011 — sprzedam. Stan dobry. Naszkiewicz, zam. Suwałki, Utrata 6/4.
Sg-6103-1

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin — również instytucjom. Tel. 313-80, Jarmoc.
g 6499-00

CIĄGNIK 4011 — sprzedam. Bańkowski. Łuszcze, p-ta Czyże.
g 6539-1

POMOC drogowa — tel. 272-16. Białystok, ul. Zwierzyniecka 58 A, Słonicz.
g 6503-0

ANTENY instaluję — tel. 222-13, Kuryło.
g 6466-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 352-47. Tałałaj.
g 6449-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 292-47 — Gałecki.
g 6458-0

NAPRAWA telewizorów — telefon 234-13. Zamajtys.
g 6467-0

NAPRAWA telewizorów — telefon 267-19. Drozdowski.
g 6490-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 235-33. Kalinowski.
g 6574-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 334-74 — Woroszyło.
g 6509-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 222-46. Zawistowski.
g 6613-0

WPHW — informacja o nowościach trwałego użytku, tel. 938.
k 4757-0

WPHW — instalowanie telewizorów kolorowych, naprawa telewizorów wszystkich typów. Baza Usług. Białystok, ul. Warszawska 79, w godz. 8—20, tel. 955, 414-609, 414-682 (w godz. 20—8 zgłoszenia przyjmuje automat telefoniczny nr 955). Zgłoszania napraw ekspresowych w godz. 8—20, w niedziele i święta, w godz. 10—16, tel. jw.
k 4751-0

WPHW — fachowa instalacja radioodbiorników i odtwarzaczy w samochodach. Białystok, ul. Lipowa 45, tel. 223-06 w godz. 9—17, soboty w godz. 9—18.
k 4752-0

WPHW — naprawa telewizorów:
- ul. Narewska 3 w godz. 9—17 soboty 20—17, tel. 257-70,
- ul. Olejniczaka — Starosielce w godz. 9—17. soboty 10—16, tel. 293-13.

k 4753-0

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli — Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 219-07 (godz. 8—17).
k 4754-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek, ul. Sienkiewicza 42, godz. 8—18, tel. 333-48, wew. 2 lub 936 — zgłoszenia napraw domowych.
k 4755-0

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i piecyków łazienkowych, ul. Bohaterów Getta 3, w godz. 8—18, tel. 344-40 — zgłoszenia napraw domowych.
k 4756-0

W związku ze śmiercią byłej naszej pracownicy

GENOWEFY WORONY

wyrazy żalu i współczucia

RODZINIE

składają:

pracownicy „Społem" WSS w Białymstoku.

k 4825-1

Wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia

inż. BOGDANOWI POŁUBIŃSKIEMU

z powodu śmierci

Teścia

składają:
Dyrekcja, Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa oraz pracownicy Spółdzielni Kółek Rolniczych w Giżycku.

k 4826-1

JANUSZOWI RÓŻYCKIEMU

głównemu księgowemu WZSR w Łomży

wyrazy szczerego współczucia i żalu

z powodu śmierci

Ojca

składają:
Zarząd i współpracownicy.

k 4799-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

mgr MIECZYSŁAWOWI FALIŃSKIEMU

z powodu zgonu

Żony

składają:
Dyrekcja Zakładu, POP, Rada Zakładowa oraz pracownicy ZEM „POLMO" w Ełku.

k 4800-1

Wyrazy głębokiego współczucia

red. JULII NOAK

działaczce Polskiego Czerwonego Krzyża

z powodu śmierci

Męża

składa:
Zarząd Wojewódzki PCK w Białymstoku.

k 4786-1

Wyrazy głębokiego współczucia

dyr. WALDEMAROWI TYBIŃKOWSKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają:
Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy Oddziału nr 2 w Kolnie Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy.

k 4792-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Ob. OLIMPII DĄBROWSKIEJ

z powodu zgonu

Męża

składają:
Rada Nadzorcza i Zarząd WZSR „Samopomoc Chłopska" w Białymstoku.

k 4848-1

Wszystkim, którzy tak licznie uczestniczyli w pożegnaniu i pogrzebie

WŁADYSŁAWA SIEMIEŃCZUKA

i łączyli się z nami w wielkim smutku — serdecznie dziękuje

rodzina.

g 6576-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZYGMUNTOWI BOGUSZOWI

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Dyrekcja, koleżanki i koledzy z Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.

g 6608-1

Radzie Zakładowej, POP, pracownikom GS, Zakładu Wylęgu Drobiu w Prostkach, Zakładów Mięsnych w Ełku, sąsiadom oraz wszystkim, którzy okazali współczucie i wzięli udział w pogrzebie najukochańszego Syna i Brata

ZBIGNIEWA BIELIKA

serdeczne podziękowania składa

rodzina.

Dg 1911-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. ANDRZEJOWI KIELMELOWI

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Dyrekcja, POP. Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy z Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Białymstoku.

k 4827-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. JÓZEFOWI LASZUKOWI

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Dyrekcja, POP, Zw. Rada Przedsiębiorstwa, Rada Zakładowa oraz pracownicy Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku.

k 4803-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. JANUSZOWI RÓŻYCKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składa
Zarząd Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Łomży.

k 4794-1

Wyrazy głębokiego współczucia

mł. chor. JANOWI GAWIEŃCZUKOWI

z powodu zgonu

Siostry

składają:
współpracownicy Wydziału KW MO w Białymstoku.

g 6582-1

Wyrazy szczerego współczucia

Żonie i Rodzinie

z powodu zgonu

HENRYKA KOZAKIEWICZA

składają:
kierownictwo, Rada Zakładowa oraz pracownicy Rejonu Budynków PKP w Białymstoku.

g 6616-1

Wyrazy głębokiego współczucia Naczelnemu Dyrektorowi

Ob. ZENONOWI ŚWISTÓWOWI

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy „Społem" WSS w Suwałkach Oddział w Ełku.

k 4828-1

Wyrazy szczerego współczucia

Tow. EUGENIUSZOWI MAKOWSKIEMU

Dyrektorowi WUSP Oddział Mońki

z powodu śmierci

Ojca

składają:
POP, Dyrekcja, Rada Oddziałowa, Rada Zakładowa oraz pracownicy Oddziału.

k 4804-1

Wyrazy głębokiego współczucia lekarzom

ALICJI i WALDEMAROWI NOWICKIM

z powodu zgonu

Ojca i Teścia

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy ZOZ w Grajewie.

k 4787-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

ANNIE HALICKIEJ

z powodu zgonu

Męża

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Wydawniczo - Kolportażowego RSW „Prasa — Książka — Ruch" w Białymstoku.

Wyrazy współczucia

Kol. kol. EDWARDOWI i HENRYCE BOGUSZOM

z powodu śmierci

Ojca i Teścia

składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, administracja Szkoły Podstawowej nr 23 w Białymstoku.

g 6638-1

Najserdeczniejsze wyrazy współczucia

inż. JANOWI ZEMBOWICZOWI

Naczelnikowi Miasta i Gminy w Sokółce

z powodu śmierci

Matki

składają:
pracownicy Urzędu.

k 4829-1

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu

RODZINIE

z powodu śmierci

st. sierżanta ANTONIEGO CZEKALSKIEGO

składają:
kierownictwo służbowe KW MO, Komitet Zakładowy PZPR i funkcjonariusze MO województwa suwalskiego.

k 4864-1

Wyrazy głębokiego współczucia

ANIELI JUCHNIEWICZ

z powodu zgonu

Matki

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Spółdzielni Transportu Wiejskiego Oddziału w Suwałkach.

k 4814-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. TADEUSZOWI OKULE

z powodu śmierci

Matki

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Zakładu Aparatury Akustycznej „SONOPAN" w Białymstoku.

k 4805-1

Wyrazy głębokiego współczucia Naczelnikowi Miasta i Gminy w Sokółce

inż. JANOWI ZEMBOWICZOWI

z powodu zgonu

Matki

składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Sokółce.

k 4813-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Żonie, Córce i Rodzinie

z powodu zgonu

mgr inż. leśnika JÓZEFA BUDZYNA

długoletniego nadleśniczego i b. dyrektora Białowieskiego Parku Narodowego

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku.

k 4808-1

Wartość czynów społecznych mieszkańców Białegostoku przekroczyła 31 mln zł

Duże zaangażowanie i ofiarność wykazali mieszkańcy Białegostoku, podejmując w br. liczne czyny społeczne na rzecz miasta i swych zakładów pracy. Według wstępnych danych wartość dotychczas wykonanych różnorodnych prac przekroczyła 31 mln zł. Kwota ta jest z pewnością większa, gdyż sporo zakładów pracy przedsiębiorstw i instytucji oraz komitetów osiedlowych nie przesłało jeszcze do Miejskiego Komitetu FJN i Miejskiej Komisji Czynów Społecznych pełnych sprawozdań z tego, co już zostało wykonane. Wykorzystując w miarę sprzyjającą pogodę załogi realizują podjęte zobowiązania, aby na zakończenie roku móc zameldować o pełnym ich wykonaniu. Można już teraz stwierdzić, że suma ponad 31 mln zł jest świadectwem wysokiej społecznej postawy i przywiązania do swego miasta.

Oddzielne słowa uznania należą się — co podkreślono w Urzędzie Miejskim i Miejskim Komitecie FJN — **młodzieży szkolnej. W bieżącym roku uczniowie nie zrobili tak wiele. Kwota 25 mln zł** — bo na tyle oceniono ich pracę i włożony wysiłek — mówi sama za siebie. Dodajmy — co jest również ważne — że jest w tym **5 mln zł prac** wykonanych przez rodziców na rzecz szkół. Wyróżniły się zwłaszcza — **Zespół Szkół Mechanicznych** i **Zespół Szkół Elektrycznych.**

W dziedzinie gospodarki komunalnej zasługuje na uwagę wybudowanie **ponad 2,3 tys. m sieci gazowej** Miastu przybyło **ponad 2,1 tys. m sieci kanalizacyjnej oraz blisko 800 m sieci wodociągowej.**

Otrzymały je ulice peryferyjne, których mieszkańcy pozbawieni byli dotychczas możliwości korzystania z wielu urządzeń technicznych. Powszechny wysiłek przyczynił się więc do poprawy warunków mieszkaniowych.

Sporo uwagi poświęcono pracom pielęgnacyjnym i porządkowym w osiedlach ZBM i spółdzielczych, parkach i terenach zielonych. Przybyło sporo zieleńców, drzew i krzewów, odnowiono place gier i zabaw oraz miejsca wypoczynku, wykonywano roboty malarskie i remontowe. Wartość robót porządkowych w osiedlach ZBM wyniosła za dziewięć miesięcy br. 860 tys. zł, w „Rodzinie Kolejowej” i BSM po ponad 1,2 mln zł, w „Zachęcie” — 610 tys. zł, w „Wielkoblokowej” — 420 tys. zł. Już niewiele zostało do wykonania tegorocznych zadań w „Rodzinie Kolejowej” i BSM; natomiast sporo do zrobienia w „Wielkoblokowej” i „Zachęcie”.

W ramach czynów społecznych rozpoczęto we wrześniu br. budowę przedszkola w osiedlu „Centrum II”. Wykonano już prace ziemne i przystąpiono do robót fundamentowych. Na stadionie „Włókniarza” kontynuowano wznoszenie budynku gospodarczego, budowę dróg wewnętrznych i montaż trybun przy boisku. W parku leśnym „Pietrasze” wyprofilowano już stok narciarski, wykonano część drogi i przecinkę lasu pod wyciąg. Na placu gier i zabaw w Dojlidach przystąpiono do budowy ogrodzenia i zazielenienia terenu.

Wiele jest zakładów pracy zasługujących na uznanie za wzorowe wykonanie zadań. Swój akces do tegorocznych czynów społecznych zgłosiło **ponad 300 przedsiębiorstw i instytucji,** deklarując **prawie pół miliona godzin społecznych** na rzecz miasta, niezależnie od prac przy porządkowaniu posesji i terenów zakładów pracy. Warto wspomnieć o **Podlasko-Mazurskiej Brygadzie WOP,** która wzorowo, prawdziwie po żołniersku, wykonała wszystkie roboty na ul. **Kopernika. Przedsiębiorstwo „PAKPOL”** początkowo zadeklarowało udział w czynach społecznych 200 osób, a w efekcie pracowało blisko czterysta. Niemal w całości wywiązała się ze swych zobowiązań **załoga „Pasmanty”.** Funkcjonariusze **Komendy Miejskiej MO** urządzili piękny skwer przy ul. **Bema.** Solidnie potraktowały swe obowiązki koordynatora prac społecznych: **Rejonowe Przedsiębiorstwo Zieleni, Przedsiębiorstwo Eksploatacji Ulic i Mostów, KS „Włókniarz”, Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji, Nadleśnictwo w Dojlidach, przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej i budownictwa komunalnego.**

Do końca roku pozostało już niewiele dni. Wykorzystując sprzyjające warunki atmosferyczne można wykonać zaległe prace porządkowe w osiedlach, poczynić niezbędne przygotowania do zimy, zadbać o urządzenia placów gier i zabaw, przygotować sprzęt itp. Sporo można jeszcze zrobić w zakładach pracy. Ambicją powinno być pełne wykonanie przyjętego programu tegorocznych czynów społecznych. (h)

PRZEDSTAWIAMY

Nie zawiedzie nikogo



Sprawowanie funkcji przewodniczącego rady zakładowej bez przerwy przez dziesięć lat, pełna liczba głosów na kilku kolejnych konferencjach wyborczych do rady zakładowej — to dowód poparcia i zaufania, jakim cieszy się PIOTR CIWONIUK. Jest Przewodniczącym Rady w Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego. Serdecznym postępowaniem i stosunkiem do ludzi oraz pracowitością — zjednał sobie sympatię wszystkich pracowników zakładu. Bywa niejednokrotnie, że godzi zwaśnionych, interweniuje w sprawach premii, warunków pracy, doradza w kłopotach życiowych.

Do częstych gości w radzie zakładowej należą również emeryci i renciści, którzy nadal stanowią cząstkę zakładowej społeczności. Są oni zapraszani do udziału w zakładowych uroczystościach, wycieczkach, otrzymują bezpłatne wczasy. W razie potrzeby P. Ciwoniuk umie wyjednać w dyrekcji zapomogi finansowe.

Przestrzeganie przepisów prawa pracy i warunków bhp, prawidłowa atmosfera pracy, wnikliwe badanie i rozumienie każdej ludzkiej sprawy, każdego konfliktu — oto dewizy, którymi niezmiennie kieruje się przewodniczący. Żywy kontakt z ludźmi, znajomość ich problemów pomagają mu w równie dobrym wywiązywaniu się z drugiej, społecznie bardzo odpowiedzialnej, funkcji — przewodniczącego Terenowego Zespołu Związków Zawodowych. Hajnowski TZZZ przywiązuje dużą wagę do współpracy z radami zakładowymi, samorządami robotniczymi i osiedlowymi, z Miejską Radą Narodową i kierownictwem przedsiębiorstwa. Ten stały kontakt pozwala na szybsze załatwienie bolączek załogi.

Za swoją pracę P. Ciwoniuk otrzymał Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Medal 30-lecia PRL oraz złotą odznakę „Zasłużony dla HPPD”.

(KL)

„Biruna” stawia na młodzież

Zakłady Wyrobów Runowych „Biruna” w Białymstoku są jednym z największych w kraju producentów pluszu i sztucznych futer. 90 proc. produkcji jest w pierwszym gatunku, natomiast 60 proc. idzie na eksport.

— W jaki sposób zakład uzyskuje tak wysokie wskaźniki? — pytam przewodniczącego Rady Zakładowej, **Stanisława Struczewskiego.**

— Zdecydowanie postawiliśmy na młodzież. Stanowi ona prawie 30 proc. załogi. Co trzeci pracownik nie przekroczył 30 roku życia. Ogółem w zakładzie pracuje ponad 200 młodych ludzi, z których połowa należy do ZSMP. Nasze koło jest najliczniejsze w województwie i należy do najaktywniejszych. Po raz drugi z rzędu zdobywamy proporzec Zarządu Głównego ZSMP. Jako pierwsi w mieście zajęliśmy się sprawami jakości. Inicjatorem tego był kierownik działu wykończalni, inż. **Jan Derda.** Obecnie wprowadziliśmy system indywidualnej kontroli jakości. We współzawodnictwie wyróżniają się **Anna Mucho, Paulina Puchalska** z wydziału tkalni, **Bożena Mierzyńska** i **Irena Martyniuk** z wydziału dziewiarni oraz **Maria Urwan** z wydziału przygotowawczego. Tworzymy też młodzieżowe brygady wysokiej jakości.

Młodzież żyje nie tylko samą pracą zawodową. W czynie społecznym wybudowano klub, w którym można miło i kulturalnie spędzić czas po pracy. Stworzono Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży. Uzyskane pieniądze przeznacza się na wycieczki, wczasy i rozrywki kulturalne.

Młodzież garnie się do nauki. W kole ZSMP jest osiem osób z wyższym wykształceniem, 80 osób ze średnim i policealnym. Wielu uzupełnia swą wiedzę.

L. WERPACHOWSKI

Pomagać potrzebującym

Z nazwą Polski Czerwony Krzyż kojarzy się ofiarna pomoc chorym ludziom starszym i samotnym. Pod znakiem PCK działają m. innymi siostry — kobiety, którym nie są obojętne ludzkie nieszczęścia.

Zbyt mała ilość miejsc w domach opieki społecznej i placówkach dla przewlekle chorych przy wzrastającej liczbie osób starszych i potrzebujących pomocy spowodowała, że od 1962 r. problemem tym zajął się również PCK, powołując punkty opieki nad chorymi w miejscu zamieszkania. W punkcie takim zatrudnia się dyplomowaną pielęgniarkę. Pierwszeństwo fachowej opieki mają osoby chore, starsze i samotne, znajdujące się w trudnych warunkach materialnych.

Szkoda, że ten zawód nie jest chętnie podejmowany, chociaż od 1972 r. siostry pogotowia PCK posiadają status pracownika służby zdrowia. By zostać siostrą, trzeba ukończyć osiemdziesięciogodzinny kurs — bezpłatny. Nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak wielkie znaczenie ma ta praca, szczególnie dla tych, którzy choć kwalifikują się do domu opieki nad chorym, pragną pozostać we własnym lokum.

Po reformie administracyjnej kraju w woj. białostockim istniało 13 punktów opieki domowej nad chorymi ze 148 siostrami PCK, opiekującymi się 395 osobami. Obecnie działa 18 takich punktów — dwa w Białymstoku, po jednym w miastach-gminach: Bielsk Podlaski, Dąbrowa Białostocka, Hajnówka, Sokółka, Siemiatycze, Łapy, Mońki i Czarna Białostocka i w gminach: Drohiczyn, Orla, Nowy Dwór, Kleszczele, Michałowo, Nurzec i Suchowola oraz jeden punkt wiejski — w Szymkach (obejmuje on opieką również chorych z sąsiednich wsi: Jałówka, Łuplanka i Kondratki). Zatrudnionych w tych punktach 216 sióstr pogotowia czuwa nad 558 osobami. Pracę sióstr zwłaszcza na wsi, uzupełnia od roku 1975 pomoc sąsiedzka. Zapewnia się w ten sposób 98 starszym osobom usługi o charakterze socjalno-gospodarczym. Chodzi tu o pielęgnowanie chorego, podanie leków, robienie zakupów itp.

Ludziom znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej PCK służy także pomocą finansową w zakupie odzieży, żywności i opału oraz na usługi remontowe i czynsze. (naj)

Delikates w rolkach

Okazuje się, że kolejki mogą być nawet przy kioskach „Ruchu”. Wystarczy, aby pojawił się tam papier toaletowy. Jest to towar z gatunku najbardziej poszukiwanych — a co z tym związane — zazwyczaj nieobecnych na naszym rynku. Dlatego też ludzie kierując się polską przezornością wykupują go w dużych ilościach. Chomikowanie nie jest dobrą cechą, ale z kolei trudno komuś zabronić, aby nie kupował dwudziestu rolek, jeżeli ma akurat taki kaprys.

Sprzedażą papieru toaletowego zajmują się oprócz kiosków „Ruchu” także sklepy papiernicze, zaopatrywane przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego. Dotyczy to trzech województw naszego regionu. W WPHW odpowiedziano nam, że winę za wszystko ponosi producent, którym są Szczecińskie Zakłady Papiernicze. Dotychczas zrealizowano dopiero połowę dostawy z III kwartału, a zaległości wynoszą około pół miliona rolek.

Z kolei Oddział I RSW „Prasa — Książka — Ruch” zaopatrywany jest także przez zakłady w Bydgoszczy i Jeziornej. Tu kłopoty należy pomnożyć przez trzy, gdyż każdy z producentów stwarza je oddzielnie. Nie pomagają żadne telefoniczne monity ani też kary umowne. Chociaż dostawy trzeciego kwartału już zrealizowano, (720 tys. rolek), to ciągle tego papieru jest za mało. (sak)

Inwalida kontra chuligani

Jan F. jest kilkudziesięcioletnim, steranym przez życie inwalidą. Wraz ze swą żoną mieszka w małym domku w Białymstoku. Dużo od życia nie wymaga.

Przyszedł do nas niedawno żeby poskarżyć się na czynioną mu krzywdę. Dziwnie wyglądały łzy w oczach byłego partyzanta, gdy opowiadał historię zajścia sprzed kilku dni.

— Coraz bardziej tam koło mnie, proszę pana, pleni się chuligaństwo. Kilkunastoletni, podpici smarkacze ciągle robią jakieś awantury. Przedwczoraj wieczorem obrzucili kamieniami dach mojego domku, uszkodzili przy tym instalację elektryczną. Bałem się wyjść, żeby nie dostać brukowcem w głowę. Rzucając kamieniami krzyczeli: „Partyzant, partyzant!”. I za co mnie to spotyka, proszę pana? Za to, że walczyłem kiedyś o naszą Polskę?

Smutne to, gdy młodzi ludzie, dla których przygodą jest wypicie w krzakach „bałabońca” znęcają się nad starszym, bezbronnym człowiekiem. Nad tym, który kiedyś narażał swe życie, aby dziś tacy, jak oni mogli spokojnie egzystować. Tylko, że nie każdy z nich jak widać, jest dobrze wychowany. A dziwne, bo jakby tak się przypatrzeć każdemu, to na pierwszy rzut oka wydaje się, że to kulturalni ludzie.

(mip)

Czyja to beztroska?

Ulicę Towarową w Białymstoku przecina tor bocznicy kolejowej. W miejscu skrzyżowania toru z ulicą nie ma żadnej sygnalizacji świetlnej ani szlabanu. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności udało się kilku już kierowcom „uciec” przed wytaczającym się niespodziewanie z ciemności wagonem.

W ostatnim czasie miał tam miejsce wypadek przygniecenia przez wagon do słupa betonowego Fiata - 126 p. Wypadki takie mogą się powtórzyć, ponieważ na ul. Towarowej jest duże natężenie ruchu. Do dnia dzisiejszego o zainstalowanie koniecznej sygnalizacji nie zatroszczył się ani właściciel bocznicy PKP, ani jej użytkownik. Czy mamy oczekiwać na nowe wypadki? (il)

Tragiczny wypadek

Na drodze polnej w pobliżu wsi Zabiele, gmina Kolno wydarzył się ostatnio tragiczny w skutkach wypadek. Jadący wozem konnym załadowanym ...ą Stanisław D. spotkał po drodze miejscowego listonosza, ...tniego Jana R., zamieszkałego w Kolnie. Zaproponował mu więc, że go podwiezie do ... W pewnym momencie, ...y zwyczajnie gawędzili sobie, wóz gwałtownie się przechylił na wybojach i siedzący z boku listonosz spadł ze ... na ziemię, ponosząc ...erć na miejscu. Przybyły ...rz stwierdził, iż zgon nastąpił na skutek ciężkich obrażeń głowy doznanych w momencie upadku. Postępowanie wyjaśniające prowadzi Komisariat MO w Kolnie. (x)

POŻARY

W kolonii Marchelówka w gminie Janów, około godz. 17 w ubiegłą środę do pożaru w zabudowaniach Heleny P. Spaliła się drewniana stodoła wraz z rocznymi zbiorami i składowanymi tam nawozami sztucznymi. Właścicielka poniosła straty ...70 tys. zł. Przyczyn pożaru ... nie zdołano ustalić.

Natomiast w Bielsku Podl. w wyniku nadmiernego nagrzania pieca węglowego zapalił się barakowóz należący do miejscowego oddziału PKS. Straty spowodowane pożarem oszacowano na ...0 tys. zł. W obu przypadkach postępowanie prowadzą ...owe organa milicji. (x)



Przyroda lubi nas czymś zaskakiwać. Ten okazały korzeń chrzanu wyrósł w ogródku p. Edwarda Godlewskiego z Białegostoku. Chrzan ważył prawie 3 kg! (fis)

Premiera „Amatora”

Rok bieżący w rodzimej kinematografii obfitował w dokonania ważkie, niekiedy w dzieła wybitne. Nasze kino stało się znowu, od czasu „szkoły polskiej”, obiektem zainteresowania filmowego świata. Polskie filmy kupowane są „na pniu” przez zagranicznych dystrybutorów, wzbudzają szerokie dyskusje, szacunek, rozpalają wyobraźnię. Fala debiutów, z dawna oczekiwanych, ostra i rzetelna ingerencja twórców w „zaklęte rewiry” naszego życia społeczngo, przyniosły temu zjawisku miano „kina niepokoju moralnego”. „Zmory”, „Aktorzy prowincjonalni”, „Szpital Przemienienia”, „Panny z Wilka”, „Amator”, „Klincz”, „Aria dla atlety”, „Kung Fu”, „Szansa” — są jasnymi punktami naszej kultury, wyznaczają jej poziom artystyczny, wypowiadają się na temat kondycji ludzkiej, próbują określić poziom odpowiedzialności jednostki, odsłonić i nazwać bolączki trapiące nasze społeczeństwo, które bywają przyczyną mniejszych lub większych niepowodzeń.

Najgłośniejszym filmem tegorocznym okazał się „Amator” Krzysztofa Kieślowskiego — zrealizowany z pasją publicystyczną obraz, który jest świadectwem niepokojów drążących pokolenie dziś wchodzące w pełne świadome uczestnictwo w życiu społecznym kraju. Waga i odwaga podnoszonych problemów, wysoki poziom realizacji, znakomite kreacje Jerzego Stuhra, Jerzego Nowaka i Stefana Czyżewskiego, przyniosły „Amatorowi” wiele splendoru i liczących się nagród: Złoty Medal i nagrodę FIPRESCI na MFF w Moskwie, Grand Prix na festiwalu w Gdańsku, gdzie również Jerzy Stuhr otrzymał nagrodę za najlepszą rolę i jeszcze dwie inne nagrody krajowe.

Ten rok w kinematografii polskiej można nazwać rokiem Krzysztofa Kieślowskiego. Na festiwalu filmów krótkometrażowych w Krakowie otrzymał Grand Prix za filmy „Siedem kobiet w różnym wieku” i „Z punktu widzenia nocnego portiera”. Za ten ostatni otrzymał również nagrodę międzynarodowej krytyki filmowej. Łagów przyniósł mu Złote Grona za całokształt twórczości.

W poniedziałek, 10 bm. o godz. 17.30 odbędzie się w kinie „Pokój” białostocka premiera „Amatora”, w której weźmie udział Krzysztof Kieślowski. Po seansie przewidziana jest dyskusja z reżyserem w czytelni Klubu MPiK.

B. PEZOWICZ

Przejażdżka za... 200 tys.

29-letni Tadeusz R., mechanik samochodowy, zatrudniony w II Oddziale PKS w Białymstoku, będąc na wyjeździe w łapskiej cukrowni, znalazł w godzinach nocnych okazję do wypicia. Po iluś tam głębszych — jak to często bywa w takich sytuacjach — zadziałała „fantazja”. Tadeusz R. zapragnął wypróbowania swoich umiejętności za kierownicą i sprawności samochodu. Wsiadł więc do stojącego na placu cukrowni „Jelcza” z przyczepą i ruszył „w siną dal”. Nie ujechał daleko. Na trasie Łapy — Dębowina, jadąc z nadmierną szybkością stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w przydrożne drzewo. Sam wyszedł z opresji cało, ale samochód się roztrzaskał. Uszkodzenia sięgnęły wartości 200 tys. zł. Prokurator nakazał aresztowanie mechanika.

Drogo kosztowała ta nocna przejażdżka...

(x)

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

W BIAŁYMSTOKU

...r Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

...owy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

...„Konwój”, prod. ... panor., kol. (od lat 15), ... 12.30, 15 i 20; „Amator”, polsk., kol. (od lat 15), godz. ...

... — „Młody Frankestein”, USA, komedia (od lat 15), ...30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

...na” — „Godzina pąsowej ...”, prod. polsk., panor. (od ...), godz. 10, 12 i 14; „Diabli ...orą”, prod. franc., panor., komedia (od lat 15), godz. ... 20.

...io” — „Jesienna sonata”, szwedzk., panor., kol. (od ...), godz. 16, 18 i 20.

...zkowiec” — DKF „GAG” ...ezina”, prod. polsk., godz. ...

...kanie” — nieczynne.

...jarz” — nieczynne.

KLUBY

... Rozrywki, ul. Wierzbowa — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

...Podlaski — „Gorące po...”, prod. jap. (od lat 15).

...wa Białostocka — „Sekrety ...gmy” cz. I i II, prod. ... (od lat 12).

...ówka — „Adela nie jadła kolacji”, prod. CSRS (od ...).

...a „Lucky Luciano”, prod. ... (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

... „Październik” — „Torpedo...”, prod. franc. (od lat 15).

Grajewo — „Idź do mamy, tata pracuje”, prod. franc. (od lat 18).

Zambrów — „Dzięki Bogu, już piątek”, prodż USA (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Niebieskie kołnierzyki”, prod. USA (od lat 15).

Augustów — „Elegia”, prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Polonia” — „Konwój”. prod. USA (od lat 15).

Ełk „Orzeł” — „King-Kong”, prod. USA (od lat 12).

Ełk „Zorza” — „W cieniu legendy”, prod. węg. (od lat 15).

Ełk „Studio” — „Bitwa o Midway”, prod. USA (od lat 12).

Giżycko — „Racja stanu”, prod. franc. (od lat 15).

Mikołajki — „Tak szalona, że może zabić”, prod. franc. (od lat 15).

Olecko — „Godziny grozy”, prod. ang. (od lat 15).

Pisz — „Nashville”, prod. USA (od lat 15).

Węgorzewo — „Światło”, prod. franc. (od lat 15).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA

Muzea — w Białymstoku, Łomży i Suwałkach — nieczynne.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Akwarele Danuty Przyłuckiej pt. „Impresje paryskie” — wystawa czynna w godzinach pracy Klubu.

W ŁOMŻY

Galeria Jednej Fotografii, ul. M. Buczka 17 (Kwiaciarnia „Mimoza”) — Józef Klekotko: „Kępa” — ekspozycja czynna codziennie.

W SUWAŁKACH

Galeria PSP, ul. Kościuszki 82 (I piętro) — Wystawa biżuterii srebrnej plastyków okręgu opolskiego oraz malarstwa plastyków okręgu gdańskiego i suwalskiego — czynna w dni powszednie w godz. 10—16.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Goście naszych estrad; 13.20 Pomorska jesień jazzowa - 79; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio Gama; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Koncert życzeń; 19.15 Gwiazdy naszych estrad; 19.40 Z festiwalowej estrady; 20.10 Koncert muzyki popularnej; 20.35 Melodie lat siedemdziesiątych; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Przeboje trzech pokoleń; 22.23 Program WOR-TV: „Warszawskie Muzy”; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry z Białegostoku; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.05 Gra Alex Band; 7.15 Plebiscyt Studia Gama; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 79; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 Czytamy klasyków; 10.30 Ragtimy S. Joplina; 10.40 Czy znasz prawo pracy?; 11.00 Nowe nagrania radiowe; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce kompozytorów polskich; 12.25 W. A. Mozart: I Koncert G-dur; 13.00 Dobre, ale mało; 13.10 G. Bizet: fragm. I aktu opery „Poławiacze pereł”; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Poznański Chór Chłopięcy pod dyr. J. Kurczewskiego; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.25 Muzyka Haydna; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Nowości radiowego studia; 16.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku; 16.40 „Tajemnice Paryża” — fragm. pow.; 17.00 Z dziejów jazzu polskiego; 17.20 Notatnik kulturalny; 17.30 Poetycki koncert życzeń; 18.00 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Zwykli i niezwykli; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy; 19.50 Katalog wydawniczy; 20.00 Samorządność; 20.20 Kontrapunkty; 21.40 Wyścig po batutę; 22.00 Zbliżenia; 23.00 „Julia Hauke, babka ostatniego wicekróla Indii”; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Obłęd” — odc. pow.; 9.10 Pianiści grają przeboje; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Utwory kameralne Haydna; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 3xM — magazyn; 11.30 Paryski koncert G. Mulligana; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Czas obłoków koloru bzu” — odc. pow.; 14.00 W romantycznym stylu brillant; 15.00 Śpiewa H. Frąckowiak; 15.20 W kręgu jazzu; 15.40 Piosenki wspomnienia; 16.00 „Huśtawka” — rep.; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Odkurzone przeboje; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Zbrodnia i kara” — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Obłęd” — odc. pow.; 20.00 60 minut na godzinę; 21.00 Galeria starych mistrzów; 22.06 Bob Dylan; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Program tygodnia; 6.10 Przed pierwszym dzwonkiem; 6.30 Plebiscyt Studia Gama; 6.45 Poranek informacyjno-muzyczny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Temat w trzech wersjach; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 Kompozytorzy polscy; 8.35 Zawody przyszłości; 9.00 Język polski kl. I; 9.25 R. Schumann: Kwartet smyczkowy A-dur; 10.00 Historia kl. V; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski kl. I lic.; 11.30 G. Verdi: „Traviata”; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś” — mag. M. Liberadzkiego; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język francuski; 13.20 Język polski kl. I; 13.45 Tu Studio Stereo; 14.00 Technikum Rolnicze; 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 Zakopane 79; 15.05 „W Jezioranach”; 15.40 Książki, do których wracamy; 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem; 16.25 Język niemiecki; 16.40 Wiadomości; 16.45 „Białostoccy kameraliści” — aud. sł.-muz. J. Papaja; 17.05 „Siedem dni w sporcie” — mag. L. Tarasiewicza; 18.25 Kalejdoskop nauki; 19.00 Ekonomia na co dzień; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Jam session; 20.15 Salzburger Festspiele 1979; 21.50 Panorama muzyki eksperymentalnej; 22.15 Nauka i świat współczesny; 22.35 RTV Szkoła Średnia; 22.50 Śpiewa B. Gigli.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programach II i IV.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze
15.25 Program dnia
15.30 NURT — Nauczanie początkowe
16.00 Obiektyw — program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego
16.20 Dziennik (kolor)
16.30 Dla dzieci: „Zwierzyniec” (kolor)
17.00 „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kolor)
17.30 „Goździki w celofanie” — NRD-owski film obyczajowy (kolor)
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Teatr TV: S. Wyspiański — „Klątwa” (kolor)
22.15 Dziennik (kolor)
22.30 „JAK?” — program publ. kult.

PROGRAM II

12.50 Program wojskowy (powt.)
13.20 „Z kamerą wśród zwierząt” — „Miniatury” (powt.)
13.45 Przed sądem (powt.)
14.30 Studio Sport (powt.)
15.30 Program dnia
15.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie (powt.)
16.05 Język niemiecki — kurs podstawowy
16.30 Dla młodych widzów: „Turniej zastępowych” (kolor)
17.00 „W świecie i o świecie” — zapowiedź programu
17.05 „Jak zmieniają się samochody” — rep. film.
17.20 Rozmowa w Studio
17.25 „W głębi lodów Arktyki” — film o historii wydobycia ropy naftowej na Alasce
17.50 Rozmowa w Studio
18.05 „Peruwiańskie amplitudy” — rep. film.
18.30 „Im wytworniej, tym oszczędniej” — rep.
18.40 Rozmowa w Studio
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „W świecie i o świecie” c.d.
20.35 „Na czołówkach i reklamach” — rep.
20.50 Rozmowa w Studio
21.00 „Ten magiczny wyraz ropa” — rep. film.
21.10 Rozmowa w Studio
21.20 „Na przykład Sulzer” — rep. film.
21.35 „Co Allach dał Kuwejtowi?” — rep.
22.00 Sonda — Wydanie specjalne.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03, Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 10.XII.1979 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, reanimacja.

Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

Woj. Zespół P/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul Kasprzaka 2/4, tel 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 15-950 Białystok, skr. poczt. 193 Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji: Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział Reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30 Dział Sportowy 2-23-17 Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83 tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa Książka Ruch” Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa, Konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch” Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26, Łomża, ul. Sadowa 10, tel 57-11. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009 35018. S-7

sport na sport

Współpraca Polski i Hiszpanii
w dziedzinie kultury fizycznej i sportu

WARSZAWA (PAP) — W sobotę podpisane zostało w Warszawie wieloletnie porozumienie między Głównym Komitetem Kultury Fizycznej i Sportu PRL, a Najwyższą Radą Sportu Hiszpanii. Ze strony polskiej dokument podpisał przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu — Marian Renke, a ze strony hiszpańskiej sekretarz generalny Najwyższej Rady Sportu — Florencio Noriega.

Porozumienie przewiduje obustronną wymianę ekip sportowych i reprezentacji narodowych, określa zasięg wymiany trenerów i specjalistów szeregu dyscyplin sportu, a także wyznacza kierunki współpracy w dziedzinie medycyny sportowej. Szczególną uwagę zwrócono w dokumencie na potrzebę rozszerzenia współdziałania między organizacjami sportu szkolnego i akademickiego oraz dalszą popularyzację masowej kultury fizycznej.

Przy podpisaniu porozumienia obecny był ambasador Hiszpanii w Polsce — Jose Joaquin de Zavala.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

UNIWERSJADA-81

Prezydent Międzynarodowej Federacji Sportu Akademickiego (FISU) — Primo Nebiolo podał do wiadomości, że kolejna letnia Uniwersjada odbędzie się w 1981 r. w Bukareszcie. Natomiast hiszpańska miejscowość Jaca gościć będzie w tym samym roku najlepszych sportowców-studentów na zimowej Uniwersjadzie.

Ustalono także miejscą najważniejszych imprez sportowych studentów w poszczególnych dyscyplinach. W 1981 r. akademickie mistrzostwa świata w judo odbędą się w Polsce, zaś w biegach przełajowych i tenisie stołowym w Anglii. Dokładne daty zostaną podane w terminie późniejszym.

KIM I DITIATIN — MISTRZAMI ŚWIATA

Mistrzynią świata w wieloboju indywidualnym na odbywających się w Fort Worth XX mistrzostwach świata w gimnastyce sportowej została Nelli Kim (ZSRR) — 78,650 pkt. Drugie miejsce zajęła Maxi Gnauck (NRD) — 78,375, a trzecie Melitta Ruhn (Rumunia) — 78,325 pkt. Polka — Łucja Matraszek-Chydzińska sklasyfikowana została w gronie 36 — najlepszych gimnastyczek świata na 30 miejscu uzyskując 74,825 pkt.

W konkurencji mężczyzn tytuł mistrza świata w wieloboju indywidualnym zdobył Aleksander Ditiatin (ZSRR) — 118,250 pkt. Drugie miejsce zajął Kurt Thomas (USA) — 117,975 pkt., a trzecie Aleksander Tkaczew (ZSRR) — 117,475 pkt.

Polak Andrzej Szajna uplasował się na 28 miejscu — 114,150 pkt.

MENEA ODZNACZONY

27-letni Pietro Mennea, który w tym roku ustanowił rekord świata w biegu na 200 m wynikiem 19,72 sek. został udekorowany przez prezydenta Włoch — Sandro Pertiniego, orderem „Za zasługi dla Republiki Włoch". Mennea jest obecnie najmłodszym posiadaczem tego wysokiego wyróżnienia.

Podczas ceremonii dekoracji, prezydent Pertini wyraził nadzieję wszystkich Włochów na zdobycie złotego medalu przez Mennee na Olimpiadzie w Moskwie, na co rekordzista świata odpowiedział: „będzie to bardzo, bardzo trudne do wykonania. Jeśli jednak zajdzie tego potrzeba, dam z siebie wszystko, by nadziei tych nie zawieść".

BRĄZ W PARYŻU

Polak Janusz Pawłowski wywalczył w rozgrywanych w Paryżu mistrzostwach świata w judo brązowy medal w kategorii do 65 kg. Drugi brązowy medal zdobył Japończyk Kyosuko Sahara.

Dużo dobrego boksu
w Pucharze o „ZŁOTEGO ŻUBRA"
★ T. Stęplewski zdobył główną nagrodę

Dużo sportowych emocji przeżywali przez trzy dni miłośnicy pięściarstwa. Na białostockim ringu stoczono 47 pojedynków. Startowali zawodnicy z Kostromy (ZSRR), Vasasu Budapeszt (Węgry) i Holandii, a także klubów krajowych, głównie gwardyjskich. Walki, zwłaszcza eliminacyjne, były nierówne, niektóre z nich stały na wysokim poziomie. I tym razem zabrakło bokserów krajowej czołówki. W ogromnej większości w turnieju udział brali pięściarze II ligi.

Wyniki walk finałowych: **W. Żamajtys** (Białystok) pokonał Sł. Chmielewskiego z warszawskiej Gwardii, Sł. Pieśluk (Białystok) przegrał przez poddanie w III rundzie z **A. Gruzdziewem** z Kostromy, C. Ducreax (Holandia) uległ **R. Gręsiowi** z ełckiego Mazura, St. Czapliński został pokonany przez **M. Nosa** (obydwaj z Gwardii Białystok), A. Cichowlas (Gwardia Warszawa) przegrał jednogłośnie z **A. Doroszkiewiczem** (Białystok), R. Drozdek z Gwardii Zielona Góra został poddany w I starciu **T. Stęplewskiemu** z Błękitnych Kielce, L. Kusmirak (Białystok) nie został dopuszczony do walki z **W. Banakowem** (Kostroma), J. Woźniak (Gwardia W-wa) stoczył wyrównany pojedynek, ale przegrał z mistrzem Spartakiady Narodów ZSRR — **A. Łukaczem** (Kostroma), St. Czerniszewski z Legii przegrał przez rsc w II rundzie z **A. Krupinem** (Kostroma), **Cz. Dawiec** z gdańskiego Wybrzeża wygrał vo na skutek niedopuszczenia R. Waszczuka (Białystok) do walki przez lekarza.

Sędzią głównym zawodów był **Zdzisław Wierzbicki** z Warszawy.



Sekretarz redakcji — Marian Suchożebrski wręcza nagrodę „Gazety Współczesnej" dla najlepszego zawodnika zagranicznego. Otrzymał ją reprezentant Kostromy (ZSRR) — Aleksander Krupin.

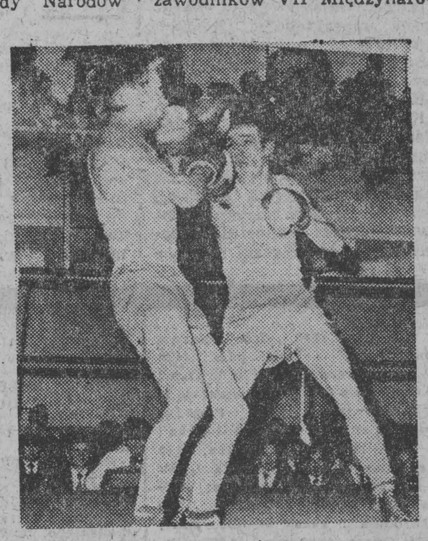
W tym roku turniej o „Złotego Żubra" zyskał wyższą rangę; został włączony do krajowego kalendarza imprez Polskiego Związku Bokserskiego. Organizatorzy spodziewali się więc, że I-ligowe kluby skorzystają z tej okazji i desygnują przynajmniej po kilku bardziej znanych zawodników. Niestety, i tym razem drużyny ekstraklasy zawiodły, zgłaszając do zawodów bokserów młodych, mających jeszcze małe doświadczenie ringowe, chociaż rokujących duże nadzieje. Uważamy, że jeśli czołowe kluby nie mogą przysłać zawodników z podstawowych składów, gdyż są oni przemęczeni częstymi startami, to powinni desygnować bokserów z bezpośredniego zaplecza. Trudno uwierzyć, aby grupa tych zawodników, których zobaczyliśmy na naszym ringu, stanowiła główne rezerwy ekstraklasy.

Wyciągając wnioski z imprezy, należałoby wcześniej ustalić z klubami I-ligowymi, kogo ze znanych zawodników zechcą one zgłosić w roku przyszłym. Turniej o „Złotego Żubra" powinien uzyskać jeszcze wyższą rangę zarówno jeśli chodzi o ilość startujących, jak również prezentowany przez nich poziom kunsztu bokserskiego. Jednym słowem — przygotowania organizacyjne powinny być zaawansowane na długo przed terminem turnieju, a wówczas stanie się on jedną z ważniejszych imprez pięściarskich w skali krajowej.

Po walkach na ringu komisja wytypowała najlepszych zawodników VII Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego. W tym roku główne trofeum — „Złotego Żubra" zdobył zawodnik Błękitnych Kielce — **Tadeusz Stęplewski**. Nagrodę wręczył prezydent Białegostoku — **Aleksander Czuż**. Najlepszym zawodnikiem zagranicznym uznano **A. Krupina** z Kostromy, któremu puchar ufundowany przez „Gazetę Współczesną" wręczył sekretarz redakcji — **Marian Suchożebrski**. **Andrzej Doroszkiewicz** został najlepszym zawodnikiem krajowym. Nagrodę wręczył mu komendant wojewódzki MO — **płk Sylwester Rogalewski**. Miano najlepszego boksera białostockiej Gwardii zdobył **Wojciech Żamajtys**, który otrzymał puchar z rąk płk **J. Michałkiewicza**.

Przed finałem turnieju odbyła się uroczystość pożegnania zasłużonego zawodnika Gwardii Białystok — **Aleksandra Nieścieruka**. Występował on w barwach klubu przez 13 lat, stoczył 170 walk, z których wygrał 136. Liczne dyplomy i prezenty wręczyli mu przedstawiciele organizacji i instytucji m. in. zakładów „Unitra-Biazet" i Polskiego Związku Bokserskiego w Warszawie; puchar ufundowali także kibice. O karierze sportowej A. Nieścieruka napiszemy w osobnej publikacji.

(su)



Wojciech Żamajtys stoczył doskonały pojedynek ze Sławomirem Chmielewskim z Gwardii Warszawa i zdobył miano najlepszego pięściarza białostockiej Gwardii. Żamajtys na drugim planie. Fot. K. Świderski

Racjonalizatorzy
z Akademii Medycznej

O nowym sposobie wykorzystania obiektów sportowych doniesiono mi z Akademii Medycznej. Tamtejsze władze administracyjne w trosce o niedorozwój fizyczny studentów zlikwidowały salę gimnastyczną w Akademiku przy ulicy nomen omen Akademickiej. Jest tam teraz skład przedmiotów różnych, z gospodarczego punktu widzenia podobno nawet ważnych. Czy na zapleczu sali, a więc w kabinach natryskowych, wucetach, rozbieralniach etc. też się składuje tego nie wiem, ponieważ całość zamknięto na kłódkę.

W kołach zbliżonych do Politechniki Białostockiej panuje nastrój rozgoryczenia, smutku i zazdrości. To i owo też warto byłoby poskładować, ale niestety, nie ma gdzie. Nikt jakoś wcześniej nie przewidział zaproponowanej przez Akademię Medyczną racjonalizacji, skutkiem czego nie wybudowano dotychczas najmniejszej choćby hali sportowej, takiej na 300 składanych łóżek i 500 gąbkowych materaców.

I tak oto dochodzimy do wartościowej, choć przyznaję, zaskakującej konkluzji: — Brak własnych obiektów sportowych może stać się przyczyną poważnych zakłóceń w pracy administracyjno - gospodarczej. Co niniejszym poddaję pod rozwagę licznym instytucjom i zakładom, które takich obiektów jeszcze nie posiadają.

Ze sportowym pozdrowieniem

W. Płotkarz

Wspomnienia sprzed lat

Piękny jubileusz 50-lecia Białostockiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej sprawił, że odżyły wydarzenia sprzed lat. Wspominano historię półwiecza niemalże z łezką w oku, serdecznie, ale w kuluarach jubileuszowych uroczystości padały gorzkie słowa o tym, co się dzieje obecnie w piłce nożnej. Przysłuchiwałem się tym rozmowom notując cenne uwagi, które padały z ust ludzi również zasłużonych co życzliwych dla białostockiej piłki nożnej.

Mówiono o wygórowanych żądaniach zawodników, padło stwierdzenie, że dziś do piłki nożnej przychodzą chłopcy coraz bardziej rozhartowani i szybko się „wykruszają", gdy nie stworzy się im odpowiednio dobrych warunków. Jeżeli chłopiec ma trochę talentu, to od razu dyktuje żądania. Eskalacja pieniądza w futbolu skutecznie przeszkadza w działalności wychowawczej i szkoleniowej.



Wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej — Stanisław Eksztajn wręcza srebrną odznakę PZPN długoletniemu działaczowi Józefowi Żukowskiemu. Następnie tym odznaczeniem uhonorowany zostanie stojący obok — dr Stanisław Ptak, były doskonały piłkarz, a obecnie kierownik Wojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lekarskiej.



Karol Kowalczyński należy do działaczy, którzy zawsze „tryskali" humorem.

Fot. Z. Zaremba

Narzekano na brak dalekowzrocznego programu. Ciągłe reformy przeszkadzają w rzetelnej pracy, w spokoju i bez nerwów. Na jakość piłkarstwa bezpośredni wpływ ma przede wszystkim jakość szkolenia. O tym trzeba pamiętać.

Wielu z dyskutantów (w kuluarach) znanych z ostrego słowa i bezkompromisowości spodziewało się akcentu krytyki w okolicznościowym referacie. To prawda, że jak święto, to wszystko powinno przebiegać w odświętnej atmosferze. Dlatego zgodzę się z tymi, którzy chcieli szczyptę soli i pieprzu w jubileuszowej pieczeni. Bo nie wiem, czy BOZPN znajdzie drugą okazję, żeby spotkać się z tak ciekawie dobranymi ludźmi związanymi na trwałe — na dobre i złe — z białostocką piłką nożną.

Wspomnieniom nie było końca. **Karol Kowalczyński**, który po wyzwoleniu organizował piłkarstwo w Białymstoku, opowiadał, jak założono drużynę przy PKS. Chodziło o trening, sport, który wówczas był problemem numer jeden, a samochód rzeczą nieosiągalną. W tej sposób częściowo rozwiązano problem i jedenastka „Motoru" mogła otwartą ciężarówką jechać po Polsce na mecze. Ktoś z boku przypomniał mu „Indyjski grobowiec". A było tak. Podczas meczu PKS „Motor" — Kolejarz Poznań, jak głosiły plakaty przed trybuną na stadionie miejskim w Zwierzyńcu miano zakopać człowieka i po 45 minutach przebywania w ziemi, żywego wydobyć na zewnątrz. Niestety, spadeszcz, a tego w umowie nie przewidziano i nie było „indyjskiego grobowca". Natomiast były tłumy ludzi, którzy z braku egzotycznych atrakcji oklaskiwali pojedynek piłkarzy.

Rafał Wszędyrówny, który jest „chodzącą historią" białostockiej piłki nożnej, opowiadał o pierwszych dniach działalności tych sprzed pięćdziesięciu laty. Wspominał pierwsze mecze na polach mając tylko jedną piłkę. Gdy piłka pękła zapychano ją szmatami i grano dalej. Dziś mam — powiedział — 70 lat, ale bez trudu jeszcze przebiegnę kilka kilometrów.

Wiktor Tofiło przez cały czas swej długiej kariery piłkarskiej był wierny jednemu klubowi — KKS Ognisko. Największym jego szczęściem, gdy zaczynał grać w piłkę nożną w drużynie „Kolejarza" było utrzymanie prawdziwych butów piłkarskich. Trenowaliśmy codziennie — wspominał W. Tofiło — bezpośrednio po pracy. Zjadło się kanapkę i na boisko. Swoją nieobecnością w domu najbardziej narażałem się żonie. Dziś mam duże satysfakcję, gdy z wnukami rozgrywam piłkarskie mecze.

Słowem panowała atmosfera jubileuszu — serdeczna i bezpośrednia.

L. TARASIEWICZ

Dobre występy SZS AZS

Pierwsze podwójne zwycięstwo w tym sezonie odniosły siatkarki II-ligowego SZS AZS. Przeciwnikiem białostoczanek był warszawski Polonez. Obydwa mecze (sobotni i niedzielny) miały bardzo zacięty charakter. Świadczą zresztą o tym wyniki — dwa razy po 3:2 (9, —14, —8, 14, 7), (5, —11, 10, —5, 10). Na wyższym poziomie stało pierwsze spotkanie. Obydwa zespoły stoczyły zażarty bój o każdy punkt. W czwartym secie, który mógł zadecydować o wyniku całego meczu warszawianki prowadziły już 12:6 a potem 14:12, by przegrać seta do 14. Następnego dnia obie drużyny były już dość zmęczone walką z dnia poprzedniego dlatego też poszczególne sety były dość nierówne. Na przykład czwarty zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gości, a już następny stał pod znakiem dużej przewagi białostoczanek, które prowadziły w pewnym momencie nawet 7:0.

Podstawowa szóstka SZS AZS wyglądała następująco: **Barbara Milewska, Dorota Puchalska, Anna Łukasiak, Ewa Miastkowska, Ewelina Ławrysz, Danuta Jarmołajew**. Na zmiany najczęściej wchodziła **Bożena Urban**. Trener **Józef Fiedorowicz** najbardziej był zadowolony z postawy **Doroty Puchalskiej** i **Anny Łukasiak**. Nie zaleczona kontuzja stawu barkowego nie pozwoliła **Ewelinie Ławrysz** na lepsze występy.

Najbliższy mecz jaki czeka nasze zawodniczki odbędzie się w Szczecinie, a przeciwnikiem SZS AZS będzie Ogniwo. Do miasta nad Odrą oprócz pierwszego zespołu wyjeżdża także drużyna juniorek, która będzie walczyła w eliminacjach mistrzostw Polski SZS. (kzs)

■

Pozostałe wyniki: AZS AWF Poznań — ChKS Łódź 3:0 i 3:0, ŁKS Łódź — Ogniwo Szczecin 3:0 i 3:0, Sarmata W-wa — Gedania 3:0 i 3:0, Budowlani Toruń — Warmia Olsztyn 3:0 i 3:0.

1. ŁKS	15: 1	45:16
2. Sarmata	11: 5	40:22
3. Budowlani	10: 6	39:25
4. Warmia	10: 6	36:26
5. AZS Poznań	8: 8	30:31
6. ChKS	8: 8	28:29
7. Polonez	6:10	28:35
8. SZS AZS	5:11	25:38
9. Gedania	5:11	22:38
10. Ogniwo	2:14	13:43

(ma)

D. Kleischmidt
w czołówce

Późna jesień jest okresem biegów przełajowych. W sobotę i niedzielę czołówka polskich kolarzy przełajowców, seniorów i juniorów startowała w kolejnych wyścigach zaliczanych do challange'u „Dziennika Ludowego".

Doskonale pojechał w drugim wyścigu reprezentant PRIM Ełk **Dieter Kleischmidt**. W kategorii seniorów na dystansie 27 km wywalczył on drugie miejsce — 1:01,93. Zwyciężył Mieczysław Cielecki (Karolina Jaworzyna Śląska) — 1:00,45.

W niedzielę kolarze walczyli na trudnej technicznie trasie w Słupsku, a warunki terenowe pogarszała jeszcze zła pogoda.

(Let)

Włókniarki w ofensywie

Koszykarki Włókniarza kontynuują serię zwycięskich pojedynków w rozgrywkach grupy „A" II ligi. W pierwszych meczach rundy rewanżowej włókniarki minionej soboty i niedzieli zmierzyły się w Białymstoku z AZS AWF Kraków. Sobotni pojedynek gospodarze rozstrzygnęli na swoją korzyść 81:72 (42:31), a niedzielny rewanż wygrali 83:69 (36.30). Punkty dla Włókniarza zdobyły: **Zawadzka** — 13 i 25, **Mozolewska** — 19 i 18, **Zalewska** — 13 i 15, **Sowińska** — 17 i 4, **Szymańska** — 15 i 6, **Dolistowska** — 4 i 13 i **Aleksandrowicz** — 2.

Oba spotkania odbyły się tym razem w hali Akademii Medycznej. Miało to istotne znaczenie dla gry rywalizujących drużyn. Białostoczanki nie przyzwyczajone do występów w dużej hali dały się w sobotę zaskoczyć rywalkom i w 9 min. przegrywały 13:17. Ich akcje nie miały tempa, ataki tablicy AZS-u były nieporadne. Z upływem czasu Włókniarz zaczął opanowywać sytuację. Doprowadził do remisu 21:21 i systematycznie powiększał przewagę. Nasze dziewczęta pierwszą część meczu rozstrzygnęły na swoją korzyść i w drugiej panowały już niepodzielnie na boisku.

W meczu rewanżowym podopieczne trenera **E. Hałaburdy** od początku spotkania uzyskując przewagę, kontrolowały grę. Starały się też stale utrzymywać bezpieczną przewagę kilkunastu punktów. Zespół gości, dużo i celnie rzucając, stanowił jednak stałe zagrożenie dla sprawiających momentami wrażenie zmęczonych dotychczasowymi występami w lidze białostoczanek.

■

Pozostałe wyniki: Znicz — Tęcza 72:75 (30:36) i 89:62 (40:38), AZS Lublin — Stomil Olsztyn 66:48 (34:28) i 85:99 (36:50), Stal St. Wola — Start Lublin 54:55 (25:29) i 66:53 (42:27), AZS Rzeszów — Star Starachowice 78:54 (36:29) i 73:44 (30:24).

1. Włókniarz	20	gier 40 pkt.
2. AZS Rzeszów	20	37
3. Znicz	20	33
4. Stal St. Wola	20	31
5. AZS Lublin	20	30
6. Stomil	20	27
7. AZS Kraków	20	26
8. Start	20	26
9. Tęcza	20	25
10. Star	20	24

(ma)

W turnieju szachowym

Prowadzi A. Butnorius

Po sześciu rundach międzynarodowego festiwalu szachowego rozgrywanego w Białymstoku prowadzi **A. Butnorius** mistrz Litwy, który przy jednej partii odłożonej zgromadził 5 pkt. Na drugiej pozycji uplasował się **S. Terzic** (Jugosławia) — 5 pkt. przez **Z. Cylwikiem** (Białystok) — 4,5 pkt. W ostatniej rundzie białostoczanin wygrał z J. Bugynszkym (Węgry). Po 4 punkty mają na swym koncie S. Barburowic i P. Osman (obaj Jugosławia). Natomiast po 3,5 pkt. zgromadzili M. Spirydoński (Hańcza Suwałki) i A. Gayer (Maraton Warszawa) oraz J. Bugynszky (Węgry).

Wczoraj rozegrany też został błyskawiczny turniej szachowy o puchar prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta". Zwyciężył Palasz (Węgry) — 26 pkt. przed Barburowicem (Jugosławia) — 24 pkt. i Dudde (RFN) — 23,5 pkt. Czwarty był Gasik (Warszawa), piąty Bugynszky (Węgry) — 22 pkt., szósty Górski (Białystok) — 21,5 pkt., siódmy Spirydoński (Suwałki) — 20,5 pkt. Startowało 28 szachistów. (Let)

Komunikaty

KS Wigry prowadzi nabór dziewcząt urodzonych w latach 1956—57 do sekcji piłki siatkowej. Zgłoszenia przyjmowane są w środy i czwartki (godz. 15—17) w sali Liceum Ekonomicznego w Suwałkach.

☆

WLKS „Narew" w Łomży ogłasza zapisy chłopców urodzonych 1964—65 do sekcji kolarskiej. Chętni proszeni są o zgłaszanie się we wtorki i czwartki w godz. 15—16 w siedzibie klubu przy ul. Zawadzkiej 20.

Regionalne derby

Zdecydowane zwycięstwo odnieśli w regionalnych derbach tenisiści stołowi SZS AZS Białystok. Ich, pokonanym 15:3 przeciwnikiem był zespół ŁKS Łomża. Wynik ten jest na pewno dużym krokiem białostoczan ku pierwszej czwórce II ligi. Z drugiej jednak strony dla ich przeciwników była to porażka stawiająca łomżynian w bardzo trudnej sytuacji. Czy zdołają się oni utrzymać w II lidze? W każdym razie życzymy im tego bardzo szczerze.

Przechodząc do ocen indywidualnych chciałbym zwrócić uwagę na **Tadeusza Sochonia** (SZS AZS). Gra on w każdym spotkaniu bardzo równo i jest mocnym punktem swojego zespołu. Nadal nie może nauczyć się wygrywania inny tenisista białostocki — **Marek Kalinowski**. Jest to tym bardziej przykre, że zawodnik ten reprezentuje spore umiejętności. Wśród łomżynian można się zatrzymać (i to też chyba tylko na moment) przy nazwisku **Przywitowski**. Ocenę zawodnika ŁKS psuje jego wyjątkowo nieudany mecz z debiutantem **Roszkowskim**.

Bardzo nieprzyjemnym akcentem spotkania była słowna obraza sędziego i odmowa dalszej gry przez **Wysockiego** (ŁKS). Chyba nie tędy prowadzi droga ku podnoszeniu swoich umiejętności?

Punkty dla poszczególnych zespołów zdobyli: SZS AZS **Sochoń** — 4, **Rusiłowicz** — 4, **Kaczyński** — 3, **Kalinowski** — 2, **Roszkowski** — 1 oraz debel **Sochoń** — **Kaczyński**.

ŁKS: **Przywitowski** — 1, **Zdzienicki** — 1 oraz debel **Przywitowski** — **Domański**.

(kzs)

Byli członkowie PTTK!

Zarząd Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Białymstoku, w związku z ogłoszonym w organizacji nowym powrotu do organizacji byłych członków" zwraca się do wszytkich zainteresowanych z zawiadomieniem o terminie przyjmowania zgłoszeń. Upływa on 31 grudnia bieżącego roku. (kzs)

TOTO-LOTEK

I LOSOWANIE:
2, 3, 5, 28, 31, 32 (38)

II LOSOWANIE:
1, 9, 16, 20, 33, 47
Końcówka banderoli: 4265.

Bilansujemy sezon piłkarski

W różnego rodzaju publikacjach traktujących o przyczynach kryzysu polskiego piłkarstwa wiele miejsca poświęca się klasie „M". Pozostawić, czy zlikwidować? Jeśli pozostawić, to czy z taką ilością drużyn jak obecnie? Czy zawodnicy mogą otrzymywać za grę bodaj symboliczne nagrody pieniężne, czy też mają kopać za „dziękuję"? Ponieważ głosy w tych kwestiach są podzielone, trudno dziś przepowiedzieć, jakie będą dalsze losy tego „niekochanego dziecka" polskiego futbolu.

Zdecydowanie lepiej niż w poprzednim sezonie grała bowiem Jagiellonia, miejsce w ścisłej czołówce zachowały Wigry, które ponadto bardzo dobrze zaprezentowały się w spotkaniach o Puchar Polski, a systematyczne postępy czyni nadal zespół ełckiego Mazura. Swoją postawą nie przyniósł nam wstydu również beniaminek z Orzysza — Sniardwy. Poniżej oczekiwań wypadł jedynie ŁKS Łomża.

Oczywiście ogólnej oceny klasy „M" nie można dokonać w oparciu o spojrzenie jedynie przez pryzmat wyników naszych zespołów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że nastąpiło pewne obniżenie poziomu prezentowanego szczególnie przez zespoły z czołówki tabeli. Zjawisko to można określić jako równanie do „średniaków", a przykładem może być chociażby postawa tak renomowanych zespołów, jak Stomil czy Hutnik, a także dobrze spisującej się jeszcze do niedawna Mławianki.

Z drugiej jednak strony właśnie to wyrównywanie się sił „na szczycie", a także nadspodziewanie dobra — w pierwszych kolejkach spotkań — postawa beniaminków (Agrokompleks, Sniardwy) sprawiły, że na ogół emocji nie brakowało.

Niestety nie zanotowaliśmy zmian na lepsze, jeśli chodzi o morale niektórych zawodników. Nadal spora grupa piłkarzy prowadzi niezbyt sportowy tryb życia, przedkładając uroki dyskotek nad pilność w treningu, stawiając w dodatku coraz to większe żądania finansowe. Problem zaś polega na tym, że trenerzy i działacze często o tym wiedzą, lecz pod presją wyników przymykają oko. Oczywiście większość zawodników cechuje ambicja, ciągła chęć podnoszenia poziomu piłkarskiego wyszkolenia oraz zdyscyplinowanie. Wydaje się więc, że wyeliminowanie z futbolu tego marginesu jest najpilniejszym zadaniem na najbliższy okres.

Przechodząc do szczegółowej oceny postawy naszych zespołów nie wypada zacząć inaczej jak od lidera. Piłkarze Jagiellonii — chociaż zdarzały się im i słabsze występy — ukończyli I rundę bez porażki (jedynie 5 bezbramkowych remisów) zdobywając premię półmetka jak najbardziej zasłużenie. Budowlani stosunku do innych formacji gra drugiej linii (nadużywanie indywidualnych popisów) oraz widoczne u niektórych zawodników braki kondycyjne. Wracając jednak do plusów wydaje się, że bodaj największą zdobyczą Jagiellonii w ostatnim okresie jest odzyskanie zaufania kibiców. Jeśli zaś chodzi o oceny personalne, to za występy w rundzie jesiennej na wyróżnienie zasłużyli: Sowiński, Sielwonik, Tołkasz i Kołosowski (jest to najlepszy transfer Jagiellonii na przestrzeni ostatnich kilku lat).

Trochę dobrze, trochę źle...

Suwalskie Wigry zachowały pozycję z ubiegłego sezonu, ale w grze tego zespołu trudno jest dostrzec jakieś nowe elementy. Wprawdzie trener Janusz Michalczyk próbował przestawić drużynę na grę bardziej ofensywną, ale w praktyce nie zawsze to wychodziło chociażby ze względu na kontuzje napastników (Serafin, Łauryn). Tak więc u Wigrach, mimo górowali nad rywalami w takich elementach sztuki piłkarskiej jak: wyszkolenie techniczne, skuteczna gra w defensywie, stosowanie elastycznej taktyki polegającej na wykorzystywaniu słabych stron przeciwnika oraz umiejętność zdobywania punktów nawet przy słabszej dyspozycji. Można mieć natomiast zastrzeżenia do nie zawsze najlepszej skuteczności poczynań ofensywnych mimo, iż zespół zdobył również najwięcej bramek (37). Inne mankamenty „Jagiellończyków" to słabsza w skutek zbyt udanego startu można nadal mówić, że jest to zespół nie przechodzący większych wahań formy, a co najważniejsze wyrównany. Do klasy zawodników tworzących dotąd trzon drużyny, a więc Leonowicza, Chrzanowskiego, Ołowniuka i Serafina równają bowiem pozostali. Na uwagę zasługuje np. dobra gra Zb. Sosnowskiego (grając tzw. „ostatniego" wreszcie znalazł dla siebie pozycję). Śliwińskiego, czy też utalentowanej młodzieży (Wiszniewski, Kruchelski). Wydaje się więc, że przy zachowaniu rozsądnej polityki kadrowej w Suwałkach z optymizmem można czekać na piłkarską przyszłość.

Piłkarze ełckiego Mazura do dziś nie mogą przeboleć wysokiej porażki w Szczytnie (9:4), która rzuca cień na ich dotychczasowy dorobek. Traktując jednak to wydarzenie jako typowy wypadek przy pracy, trzeba stwierdzić, że we wspomnianym dorobku zespołu przeważają plusy. Najważniejszym z nich — oprócz korzystnego bilansu punktowego i bramkowego — jest poprawa gry w spotkaniach wyjazdowych, bo w Ełku Mazur nadal rzadko traci punkty. Ponadto ełccy piłkarze poczynili dalsze postępy w grze destrukcyjnej. W rundzie jesiennej trener Józef Połkowski korzystał z usług 20 zawodników, ale ton grze nadawali głównie Łukasiak, Połkowski, Brożek i wiecznie młody Bientarski. Natomiast zastrzeżenia budzi nie zawsze sportowa postawa na boisku niektórych zawodników tego klubu.

Zajmując 9 miejsce Sniardwy grały w zasadzie na miarę możliwości. Wydaje się jednak, że pod warunkiem większej stabilizacji składu (jesienią wystąpiło 29 zawodników) zespół z Orzysza stać na więcej. Do wyciągania takich wniosków upoważnia aktualny stan kadrowy jaką ma do dyspozycji trener Jan Hoppe, mimo iż ubyli tacy piłkarze jak Jacel, Kulesza czy Dziekanowski. Warto bowiem pamiętać, że Sniardwy zasilone zostały ostatnio kilkoma zupełnie niezłymi zawodnikami (Pełkowski, Tiszkow, Juszczak, Cimochowski, czy nieco wcześniej Wiśniewski i Skowroński).

ŁKS Łomża grał jesienią poniżej możliwości i chociaż sytuacja w tabeli jest trudna, szanse na pozostanie w klasie M nadal istnieją. Wydaje się, że winni takiego stanu rzeczy są zarówno piłkarze — bo nie podobał się im trener Targ; jak i klubowi działacze — bo dopuścili, że zespół przez sześć tygodni pozbawiony był opieki szkoleniowej. Jeśli do tego dodać kłopoty wychowawcze, jakie ma klub z niektórymi zawodnikami, jak również ubytki kadrowe, to miejsce zespołu w tabeli nie będzie zaskoczeniem. Całe szczęście, że jest trochę czasu na wyciągnięcie odpowiednich wniosków. Zatem — do wiosny!

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

ŻYCIA PARTII

Rozwijać i umacniać szeregi

Wyższa jakość pracy partyjnej, to obecnie główny kierunek ideowego i organizacyjnego umocnienia miejsko-gminnej organizacji partyjnej w Stawiskach. Na ten temat rozmawiamy z I sekretarzem KM-G — Marianem Gębarskim.

Naszym głównym zadaniem jest upowszechnianie przekonania, że miernikiem patriotyzmu i największą wartością jest praca. Stąd też potrzeba szerszego popularyzowania najlepszych zespołów, poszczególnych pracowników i wzorowych rolników.

Organizacje partyjne powinny kształtować zaangażowane postawy i nastroje społeczne. Dotychczasowa praca ideowo-wychowawcza i organizatorska przyniosła pomyślne rezultaty. Na niedawnej II Miejsko-Gminnej Konferencji Partyjnej szeroko podjęliśmy temat rozwoju organizacji.

Rozwój szeregów partyjnych powinien zapewnić prawidłowe rozmieszczenie sił partii w decydujących ogniwach zakładów pracy oraz na wsi, handlu i usługach, oświacie i administracji. Wzrost liczebny traktujemy jako jeden z przykładów prężności działania. Już obecnie 34 proc. stanowią robotnicy, i 39 proc. rolnicy. Zwiększył się udział rolników i robotników.

Warto więcej uwagi poświęcić ludziom, którzy przychodzą do partii. Otóż spośród 83 kandydatów aż 65 to rolnicy i robotnicy. Wśród przyjętych — kobiety stanowiły 26 proc. Większość z wstępujących do partii, to ludzie stosunkowo młodzi, często ze średnim wykształceniem.

W naszej organizacji partyjnej działa 36 POP. Szeroko zakrojona praca, prowadzona wspólnie z aktywem, przynosi wymierne efekty, przyczyniając się do zwiększenia ilości członków partii. Najwięcej kandydatów przyjęły POP przy **Gminnej Spółdzielni, Państwowym Ośrodku Maszynowym w Smolnikach, Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury,** a także organizacje partyjne w **Wilczewie, Porytem i Stacji Hodowli Roślin w Stawiskach.** Dobre efekty osiągnęły także POP w **Romanach, Szkole w Porytem i SKR w Stawiskach.**

Wśród aktywu szczególnie duży wkład w rozwój PZPR włożyli towarzysze: **Janusz Kosewski, Jerzy Obrycki, Zygmunt Drozdowski, Kazimierz Bugowski, Ireneusz Resko, Jan Bałdyga, Kazimierz Zawrotny, Zdzisław Górecki i Kazimierz Tafiłowski.** Praca aktywu stała się też podstawą utworzenia niedawno organizacji partyjnej w Wilczewie, składającej się z samych rolników.

Osiągnięte efekty w rozbudowie partii, nie przysłaniają faktu, że jeszcze w siedemnastu wsiach nie ma POP, a w **Grzymkach, Tafiłach, Skrodzie Małej, Wysokiem Dużym i Zalesiu** w ogóle nie ma członków PZPR.

Należy więc uaktywnić działanie na rzecz umocnienia niewielkich organizacji partyjnych, a także rozszerzyć pracę ideowo-wychowawczą i organizacyjną w tych środowiskach gdzie nie ma POP.

Wprowadzamy różnorodne formy pracy z kandydatami i bezpartyjnymi. Członkowie PZPR — doświadczeni działacze mają przydzielone określone zadania. Do pracy partyjnej włączamy aktyw m. in. sołtysów. Na czterdziestu sołtysów — piętnastu to członkowie PZPR.

Zanotował **F. JURCZENIA**

Sprawy socjalne łomżyńskich spółdzielców

Rolnicze spółdzielnie produkcyjne w WOJ. ŁOMŻYŃSKIM coraz lepiej pełnią rolę partnerów gospodarstw indywidualnych. Duże znaczenie przywiązuje się do kwalifikacji kadr, pozyskiwania i wychowywania specjalistów; kierowników produkcji, brygadzistów polowych i oborowych, zootechników, mechanizatorów i pracowników budowlanych. W tym celu prowadzone są m. in. stałe szkolenia pracowników. Najbardziej zdolni kierowani są na studia wyższe. Fundowane są też stypendia dla kończących wyższe uczelnie i średnie szkoły zawodowe.

W perspektywie rolnicze spółdzielnie produkcyjne zamierzają utworzyć fundusz mieszkaniowy. Członkowie, sumiennie wywiązujący się ze swych obowiązków, będą mogli korzystać z tych funduszów, starając się o przydział mieszkania. Możliwe jest też dofinansowanie budowy domków jednorodzinnych.

Ważne miejsce zajmuje doskonalenie procesów pracy. Ważna jest też troska o potrzeby społeczne, socjalne i kulturalne członków spółdzielni. Zarządy zapewniają dożywianie podczas prac polowych, partycypują w kosztach dziecińców i przedszkoli.

W większych wsiach, gdzie działają spółdzielnie, powstaną w przyszłości placówki zapewniające dzieciom stałą opiekę. Będą mogły z nich korzystać dzieci wszystkich mieszkańców. (zp)

Tragiczny wypadek

Na drodze polnej w pobliżu wsi Zabiele, gmina Kolno wydarzył się ostatnio tragiczny w skutkach wypadek. Jadący wozem konnym załadowanym słomą Stanisław D. spotkał po drodze miejscowego listonosza, 65-letniego Jana R., zamieszkałego w Kolnie. Zaproponował więc, że go podwiezie do domu. W pewnym momencie, kiedy zwyczajnie gawędzili sobie, wóz gwałtownie się przechylił na wybojach i siedzący nieco z boku listonosz spadł ze słomy na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu. Przybyły lekarz stwierdził, iż zgon nastąpił na skutek ciężkich obrażeń głowy doznanych w momencie upadku. Postępowanie sprawdzające prowadzi Komisariat MO w Kolnie. (x)



ZŁOTE GODY

Z inicjatywy Miejsko-Gminnego Komitetu FJN i Urzędu Miejsko-Gminnego w **Wysokiem Mazowieckiem,** odbyło się spotkanie miejscowych władz z jubilatami, którzy obchodzili jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Pamiątkowe dyplomy i medale **„Za długoletnie pożycie małżeńskie"** otrzymali: **Helena i Czesław Deszczyńscy** z **Wysokiego Mazowieckiego, Helena i Władysław Choińscy z Tybor Żoch, Helena i Władysław Skawscy z Święcka Wielkiego, Zofia i Zygmunt Dębowscy z Trzecin, Janina i Paweł Gosiewscy z Rębiszewa Studzianek, Marianna i Aleksander Chludzińscy z Miodus Wielkich.**

Dekoracji dokonali: I sekretarz KMG PZPR, przewodniczący Miejsko-Gminnej Rady Narodowej — **Mieczysław Górski** oraz naczelnik miasta i gminy — **Józef Chrzanowski.**

Na uroczystość licznie przybyły rodziny jubilatów. Nie zabrakło też kwiatów i lampki szampana. (lat)

NA ZDJĘCIU: jubilaci oraz władze miasta i gminy.
Fot. Andrzej Olszewski

Kulturalny grudzień w Suwałkach

Koniec roku jest okresem, kiedy w każdej instytucji dokonuje się podsumowania działalności. Czas sprawozdań nie omija również placówek kulturalnych. Pracownicy merytoryczni znaczną część swojej pracy przeznaczają obecnie na sporządzanie różnego rodzaju analiz i ocen.

Często jednak w nawale pracy administracyjnej gubi się zasadniczy cel jakim jest upowszechnianie i tworzenie kultury. Wojewódzki Dom Kultury w Suwałkach wprawdzie nie ustrzegł się od wspomnianych sprawozdań i analiz, ale tym niemniej grudniowe zamierzenia pozwalają sądzić, że nie będzie to miesiąc całkowicie stracony.

Harmonogram zawiera różnorodne imprezy, które nie pomijają żadnej z grup wiekowych. W klubie „Suwalszczyzna" w każdą środę otwiera swoje podwoje klub seniora. Z imprez przeznaczonych dla najmłodszych należy wymienić piątkowe, filmowe wieczory z bajką. Trwające od maja br. suwalskie spotkania społeczno-kulturalne „Augustów 79" będą ukoronowane koncertem, w którym wystąpi zespół pieśni i tańca „Sejny".

Ważną sferą działalności suwalskiego WDK jest popularyzacja sztuki profesjonalnej. Temu celowi służyć będzie międzyszkolny dykusyjny klub filmowy.

15—16 grudnia br. w kinie „Kultura" odbędą się zajęcia studium wiedzy o filmie. Uczestnictwo w nim dostarczy podstawowych informacji o takich zagadnieniach jak film na tle kultury współczesnej, historia sztuki filmowej, elementy teorii filmu.

Czynna będzie wystawa pokonkursowa pierwszego wojewódzkiego przeglądu plastyki amatorskiej. Zobaczymy na niej najciekawsze prace „niedzielnych" artystów, obrazujących teraźniejszość woj. suwalskiego.

Obok bieżącej działalności czyni się przygotowania do wojewódzkich eliminacji XIX ogólnopolskiego konkursu piosenki radzieckiej i przypadającej w roku przyszłym 75 rocznicy urodzin K. I. Gałczyńskiego. Odpowiednio wczesne i sprawne opracowanie tych i innych przedsięwzięć zagwarantuje ich powodzenie. (JM)

Przybywa mieszkań

Ełcki Zakład Budowlany przygotował front robót na cały sezon zimowy. Zima — jaka by nie była — nie zaskoczy załogi.

Do końca br. będą prowadzone roboty wykończeniowe w budynku mieszkalnym przy ul. Toruńskiej nr 15, budynku rotacyjnym przy ul. Kajki dla młodych małżeństw z Zakładów Mięsnych, dwóch budynkach na osiedlu „Północ II". Warto tu przypomnieć, że pracami w tym osiedlu kierował długoletni pracownik EZB — technik — **Jan Królczak.**

W pierwszym kwartale przyszłego roku przewidziano wykończenie budynku przy ul. Toruńskiej 14 oraz montaż i oddanie w stanie surowym budynków nr 9 i 10 na osiedlu „Północ II".

Ełcki Zakład Budowlany prowadzi jednocześnie roboty w **Giżycku,** gdzie jeden budynek zostanie wykończony jeszcze w bieżącym miesiącu, a drugi w przyszłym roku. Budynek przy ul. Noniewicza w Suwałkach również wykończony zostanie w br.

Na pytanie o trudności i kłopoty dyrektor EZB — inż. **Jan Budny** akcentuje brak kruszywa, które jest niezbędne do prowadzenia robót zimowych. Prace wykończeniowe utrudnia ponadto nieuruchomienie drugiego kotła w kotłowni ełckiej spółdzielni mieszkaniowej „Świt". (zb)

Młodzi z gminy nad Narwią

Spore osiągnięcia ma gminna organizacja ZSMP w **Wiźnie,** licząca blisko 300 członków. Młodzi uczestniczyli m. in. w pracach przy remoncie dróg w Kramkowie, Janczewie, Kokoszkach, Sieburaczynie. Członkowie ZSMP wyremontowali klub w Bożejewie Starym, opiekowali się w lecie obiektami sportowymi. Około stu członków organizacji — młodych rolników, ubiega się o tytuł specjalisty. Większość z nich ukierunkowała produkcję w swych gospodarstwach na hodowlę bydła i trzody chlewnej.

Do najaktywniejszych należą koła w **Wiźnie, Srebrowie, Janczewie, Bronowie.** Warto dodać, że rolnik z Bronowa — **Wiesław Szymański** zwyciężył w gminnym współzawodnictwie o tytuł „Młodego mistrza plonów". (zp)

Wspólnym wysiłkiem

Jednym z ważnych zadań w gminie **Szypliszki** (woj. suwalskie) jest poprawa przejezdności dróg. Ma to szczególne znaczenie dla przewozów gospodarczych i dojazdu dzieci do szkół.

Do poprawy stanu dróg tradycyjnie już włączają się mieszkańcy. W ramach tegorocznych czynów społecznych wykonali 5 km utwardzonej drogi **Kaletnik — Zaboryszki.** Wykonano także prawie kilometr drogi tej samej klasy na ośmiokilometrowym odcinku **Leszczewo — Głęboki Rów — Kaletnik.** Przewiduje się, że prace drogowe będą tu trwały blisko dwa lata.

Ponadto społecznym trudem wykonano 9 km dróg gruntowych na odcinkach: **Olszanka — Grauże Stare, Krzywółka — Wygorzel — Przejma Wysoka, Budzisko — Jagliniec — Aleksandrówka — Romaniuki.** Dużą pomocą był fundusz gminny.

(b-icz)

Najpopularniejsi sportowcy Olecka

W Olecku dokonano podsumowania plebiscytu na najpopularniejszego sportowca środowiska szkolnego. Zdecydowanie zwyciężył czołowy lekkoatleta **woj. suwalskiego,** uczeń miejscowego **Liceum Ogólnokształcącego — Wojtek Pilichowski.** Na drugiej pozycji uplasował się biathlonista, uczeń PTH — **Wojtek Kalinowski.** Trzecie miejsce przypadło piłkarce ręcznej ze Szkoły Podstawowej nr 1 — **Danucie Tuchej.**

Dobre rezultaty sportowcy zawdzięczają pracy nauczycieli wychowania fizycznego z **Leonem Mosiejką, Romualdem Wojnowskim, Janem Kamińskim** oraz **Markiem Piątkowskim** na czele. Wybudowane w br. dwie pełnowymiarowe sale gimnastyczne powinny przyczynić się do osiągania przez młodzież jeszcze lepszych wyników sportowych.

W. ANUSZKIEWICZ

Zasypane — a co dalej?

Przy ul. Grunwaldzkiej w **Ełku** prowadzone były roboty wodociągowe. Rury zostały zakopane i zasypane ziemią. Nie zadbano natomiast o nawierzchnię. Zamiast niej są błoto i wyboje. Mieszkańcy ulicy, ładnie sytuowanej wśród zieleni i w pobliżu jeziora, dopominają się, aby przed jesienno-zimowymi roztopami nawierzchnię doprowadzono do poprzedniego stanu. (zb)

ŚLADEM KRYTYKI

☆ W odpowiedzi na krytyczną notatkę **„Telefon dekoracją biurka"** dyrektor **Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji w Suwałkach** — mgr inż. **Wacław Cadziński** wyjaśnił, iż główną przyczyną niesprawnie działającej łączności telefonicznej i teleksowej w gminie **Świętajno** było prowadzenie prac remontowych linii telefonicznej Olecko — Świętajno i jednoczesnej budowy telefonicznej linii napowietrznej na zlecenie PGR w Świętajnie. Przy tego rodzaju robotach zachodzi potrzeba wymiany słupów telefonicznych. W związku z tym nie da się uniknąć przerw w łączności.

Po ukazaniu się wspomnianej notatki WUT podjął niezbędne przedsięwzięcia w celu ograniczenia do minimum powstających uszkodzeń. Łączność telefoniczna w gminie Świętajno ulegnie radykalnej poprawie po wykonaniu remontu linii telefonicznej, który zakończony zostanie w całości do końca br. Jednocześnie Wojewódzki Urząd Telekomunikacji przeprosił za powstałe przerwy w łączności.

☆ Ustosunkowując się do krytycznych publikacji na temat budowy kanału burzowego w **Wysokiem Mazowieckiem,** swoje stanowisko przedstawili — reprezentujący wykonawcę robót — dyrektor **Oddziału Budowlano-Montażowego WZSR w Ciechanowcu** — inż. **Andrzej Zbrożek** i naczelny inżynier, zastępca dyrektora — **Eugeniusz Jaroszewski.** Stwierdzają oni, iż w oparciu o polecenie **Zakładu Inwestycji i Budownictwa WZSR w Łomży,** wystąpili do naczelnika miasta i gminy w Wysokiem Mazowieckiem, zobowiązując do zapewnienia materiałów potrzebnych do zakończenia robót. Chodziło tu o 15 ton cementu i tonę obizolu. Uzyskanie tych materiałów warunkuje możliwość zakończenia prac w ciągu miesiąca.

Centralne przydziały materiałów jak cement i inne są znikome dla OBM, a ponadto nie zostały zrealizowane. Z tego powodu zostały wstrzymane prace w wytwórni, gdzie wykonawca produkował rury betonowe na budowę w Wysokiem Mazowieckiem. Poważny problem stanowi także uzyskanie obizolu.

Mając na uwadze znaczenie kanalizacji w Wysokiem Mazowieckiem i konieczność zakończenia robót, OBM w Ciechanowcu przystąpił do wykonania prac w oparciu o własne materiały. Gdyby inwestor — stwierdzają inż. Andrzej Zbrożek i Eugeniusz Jaroszewski — zapewnił niezbędne materiały, termin zakończenia robót przez OSM byłby dotrzymany.

Jednakże dyrektor OBM w Ciechanowcu i jego zastępca, negatywnie oceniając starania Urzędu Miejsko-Gminnego w Wysokiem Mazowieckiem, pozwolili sobie — w piśmie skierowanym do redakcji — na niewybredne w treści i formie sformułowanie, stwierdzając: „Od dnia 4 października 79 r. inwestor nie był uprzejmy dostarczyć potrzebnych materiałów ani też nie ustosunkował się do naszego pisma licząc prawdopodobnie, że materiały na budowę dostarczy Redakcja „Gazety Współczesnej" (sic!).

Dawno nie zetknęliśmy się z taką formą reakcji na krytykę prasową. Wydaje się, że dyrektor i naczelny inżynier OBM w Ciechanowcu wyraźnie się zagalopowali i zdają się nie rozumieć, jaka jest rola prasy.

W tej sytuacji chcielibyśmy wiedzieć, czy z tego typu stwierdzeniami a także formą jakie reprezentowali dyrektor OBM — inż. Andrzej Zbrożek i jego zastępca — Eugeniusz Jaroszewski nie solidaryzują się **prezes WZSR w Łomży i dyrektor Zakładu Budownictwa i Inwestycji WZSR,** który otrzymał odpis pisma skierowanego do redakcji.

☆ W nadesłanym wyjaśnieniu, będącym odpowiedzią na krytyczną notatkę **„Przed Świętem Zmarłych",** zastępca dyrektora **Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ełku — Jan Tuszyński** potwierdził brak porządku na miejscowym cmentarzu. W celu usunięcia powstałych zaniedbań skierowano tam część pracowników Zarządu Zieleni wraz z niezbędnym sprzętem transportowym. Dużej też pomocy — co trzeba podkreślić — udzieliła młodzież **Zespołu Szkół Zawodowych CZSP.** (h)

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.
Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Konwój", prod. USA, panor., kol. (od lat 15), godz. 10, 12.30, 15 i 20; „Amator", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. ...
„Ton" — „Młody Frankestein", prod. USA, komedia (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Arena" — „Godzina pąsowej róży", prod. polsk., panor. (od lat 15), godz. 10, 12 i 14; „Diabli nie biorą", prod. franc., panor., komedia (od lat 15), godz. 18 i 20.
„Studio" — „Jesienna sonata", prod. szwedzk., panor., kol. (od lat 15), godz. 16, 18 i 20.
„Związkowiec" — DKF „GAG" „Brzezina", prod. polsk., godz. ...
„Spotkanie" — nieczynne.
„Kolejarz" — nieczynne.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Gorące powietrze", prod. jap. (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Sekret Enigmy" cz. I i II, prod. polsk. (od lat 12).
Hajnówka — „Adela nie jadła jeszcze kolacji", prod. CSRS (od lat 15).
Sokółka „Lucky Luciano", prod. ... (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Tor...", prod. franc. (od lat 15).
Grajewo — „Idź do mamy, tata pracuje", prod. franc. (od lat 18).
Zambrów — „Dzięki Bogu, już piątek", prodż USA (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Niebieskie kołnierzyki", prod. USA (od lat 15).
Augustów — „Elegia", prod. polsk. (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Konwój", prod. USA (od lat 15).
Ełk „Orzeł" — „King-Kong", prod. USA (od lat 12).
Ełk „Zorza" — „W cieniu legendy", prod. węg. (od lat 15).
Ełk „Studio" — „Bitwa o Midway", prod. USA (od lat 12).
Giżycko — „Racja stanu", prod. franc. (od lat 15).
Mikołajki — „Tak szalona, że może zabić", prod. franc. (od lat 15).
Olecko — „Godziny grozy", prod. ang. (od lat 15).
Pisz — „Nashville", prod. USA (od lat 15).
Węgorzewo — „Światło", prod. franc. (od lat 15).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA

Muzea — w Białymstoku, Łomży i Suwałkach — nieczynne.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Akwarele Danuty Przyłuckiej pt. „Impresje paryskie" — wystawa czynna w godzinach pracy Klubu.

W ŁOMŻY

Galeria Jednej Fotografii, ul. M. Buczka 17 (Kwiaciarnia „Mimoza") — Józef Klekotko: „Kępa" — ekspozycja czynna codziennie.

W SUWAŁKACH

Galeria PSP, ul. Kościuszki 82 (I piętro) — Wystawa biżuterii srebrnej plastyków okręgu opolskiego oraz malarstwa plastyków okręgu gdańskiego i suwalskiego — czynna w dni powszednie w godz. 10—18.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Goście naszych estrad; 13.20 Pomorska jesień jazzowa - 79; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio Gama; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Koncert życzeń; 19.15 Gwiazdy naszych estrad; 19.40 Z festiwalowej estrady; 20.10 Koncert muzyki popularnej; 20.35 Melodie lat siedemdziesiątych; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Przeboje trzech pokoleń; 22.23 Program WOR-TV: „Warszawskie Muzy"; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 **Muzyczne dzień dobry z Białegostoku;** 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.05 Gra Alex Band; 7.15 Plebiscyt Studia Gama; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 79; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 Czytamy klasyków; 10.30 Ragtimy S. Joplina; 10.40 Czy znasz prawo pracy?; 11.00 Nowe nagrania radiowe; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce kompozytorów polskich; 12.25 W. A. Mozart: I Koncert G-dur; 13.00 Dobre, ale mało; 13.10 G. Bizet: fragm. I aktu opery „Poławiacze pereł"; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Poznański Chór Chłopięcy pod dyr. J. Kurczewskiego; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.25 Muzyka Haydna; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Nowości radiowego studia; 16.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku; 16.40 „Tajemnice Paryża" — fragm. pow.; 17.00 Z dziejów jazzu polskiego; 17.20 Notatnik kulturalny; 17.30 Poetycki koncert życzeń; 18.00 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Zwykli i niezwykli; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy; 19.50 Katalog wydawniczy; 20.00 Samorządność; 20.20 Kontrapunkty; 21.40 Wyścig po batutę; 22.00 Zbliżenia; 23.00 „Julia Hauke, babka ostatniego wicekróla Indii"; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Obłęd" — odc. pow.; 9.10 Pianiści grają przeboje; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Utwory kameralne Haydna; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 3xM — magazyn; 11.30 Paryski koncert G. Mulligana; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Czas obłoków koloru bzu" — odc. pow.; 14.00 W romantycznym stylu brillant; 15.05 Śpiewa H. Frąckowiak; 15.20 W kręgu jazzu; 15.40 Piosenki wspomnienia; 16.00 „Huśtawka" — rep.; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Odkurzone przeboje; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Zbrodnia i kara" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Obłęd" — odc. pow.; 20.00 60 minut na godzinę; 21.00 Galeria starych mistrzów; 22.08 Bob Dylan; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Program tygodnia; 6.10 Przed pierwszym dzwonkiem; 6.30 Plebiscyt Studia Gama; 6.45 Poranek informacyjno-muzyczny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Temat w trzech wersjach; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 Kompozytorzy polscy; 8.35 Zawody przyszłości; 9.00 Język polski kl. I; 9.25 R. Schumann: Kwartet smyczkowy A-dur; 10.00 Historia kl. V; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski kl. I lic.; 11.30 G. Verdi: „Traviata"; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. M. Liberadzkiego; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język francuski; 13.20 Język polski kl. I; 13.45 Tu Studio Stereo; 14.00 Technikum Rolnicze; 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 Zakopane '79; 15.05 „W Jezioranach"; 15.40 Książki, do których wracamy; 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem; 16.25 Język niemiecki; **16.40 Wiadomości; 16.45 „Białostoccy kameraliści" — aud. sł.-muz. J. Papaja;** 17.05 „Siedem dni w sporcie" — mag. L. Tarasiewicza; 18.25 Kalejdoskop nauki; 19.00 Ekonomia na co dzień; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Jam session; 20.15 Salzburger Festspiele 1979; 21.50 Panorama muzyki eksperymentalnej; 22.15 Nauka i świat współczesny; 22.35 RTV Szkoła Średnia; 22.50 Śpiewa B. Gigli.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programach II i IV.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze
15.25 Program dnia
15.30 NURT — Nauczanie początkowe
16.00 Obiektyw — program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego
16.20 Dziennik (kolor)
16.30 Dla dzieci: „Zwierzyniec" (kolor)
17.00 „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kolor)
17.30 „Goździki w celofanie" — NRD-owski film obyczajowy (kolor)
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Teatr TV: S. Wyspiański — „Klątwa" (kolor)
22.15 Dziennik (kolor)
22.30 „JAK?" — program publ. kult.

PROGRAM II

12.50 Program wojskowy (powt.)
13.20 „Z kamerą wśród zwierząt" — „Miniatury" (powt.)
13.45 Przed sądem (powt.)
14.30 Studio Sport (powt.)
15.30 Program dnia
15.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie (powt.)
16.05 Język niemiecki — kurs podstawowy
16.30 Dla młodych widzów: „Turniej zastępowych" (kolor)
17.00 „W świecie i o świecie" — zapowiedź programu
17.05 „Jak zmieniają się samochody" — rep. film.
17.20 Rozmowa w Studio
17.25 „W głębi lodów Arktyki" — film o historii wydobycia ropy naftowej na Alasce
17.50 Rozmowa w Studio
18.05 „Peruwiańskie amplitudy" — rep. film.
18.30 „Im wytworniej, tym oszczędniej" — rep.
18.40 Rozmowa w Studio
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „W świecie i o świecie" c.d.
20.35 „Na czołówkach i reklamach" — rep.
20.50 Rozmowa w Studio
21.00 „Ten magiczny wyraz ropa" — rep. film.
21.10 Rozmowa w Studio
21.20 „Na przykład Sulzer" — rep. film.
21.35 „Co Allach dał Kuwejtowi?" — rep.
22.00 Sonda — Wydanie specjalne.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.
Informacja służby zdrowia — tel. 355-34
Pogotowie MO — tel. 997
Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45 tel. 233-65
Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04
Informacja o lekach — tel. 219-04
Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.
Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 10.XII.1979 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, reanimacja.
Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.
Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.
Woj. Zespół P/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25 91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji: Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział Reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30 Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki ... tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch", ul. Wesołowskiego 1, 15-850 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, Konto PKO nr 1531 71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41, Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26, Łomża, ul. Sadowa 10, tel 57-11. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35018. S-7